

---

# Drugi dzień obrad (niedziela 23 listopada 1986 r.)

---

Palestra 31/7-8(355-356), 167-328

---

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**DRUGI DZIEŃ OBRAD**  
**(niedziela 23 listopada 1986 r.)**

**Przewodniczący**

Proszę Państwa. Czekaliśmy trochę. Jest już w tej chwili 9 min. 30. Jeśli się okaże, że jest quorum, to będziemy kontynuowali obrady. Bardzo proszę p. mec. Rozmarynowicza o dokonanie tej czynności. Zaczekajmy chwilę...

Proszę Koleżanek i Kolegów. Według oświadczenia przewodniczącego Komisji mandatowej jest nas obecnie 113, a zatem wystarczające quorum. Możemy więc kontynuować obrady.

Proszę teraz kol. przewodniczącego Komisji skrutacyjnej p. mec. Barona o ogłoszenie wyników wyborów do władz naczelnych adwokatury.

**WYNIKI WYBORÓW NA STANOWISKA:**

**PREZESA NRA**

**PREZESA WSD**

**PRZEWODNICZĄCEGO WKR (cd.)**

Adw. Krzysztof Baro n, przewodniczący Komisji skrutacyjnej

Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy!

Przedstawiam treść protokołu nr 3 Komisji skrutacyjnej II Krajowego Zjazdu Adwokatury w Warszawie:

„Komisja skrutacyjna w osobach: przewodniczącego – adwokata Krzysztofa Barona, zastępcy przewodniczącego – adwokata Andrzeja Mareckiego i sekretarza – adwokata Zbigniewa Hessa odebrała od Komisji wyborczej, reprezentowanej przez przewodniczącego adwokata Leszka Frączaka, cztery opieczetowane urny wraz z listami osób głosujących.

Komisja skrutacyjna porównała listę osób uprawnionych do głosowania z listą osób uczestniczących w głosowaniu i nie stwierdziła żadnych nieprawidłowości.

Uprawnionych do głosowania było 220 osób.

W głosowaniu na stanowisko Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej i Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego uczestniczyło 213 osób, a w wyborach na stanowisko Przewodniczącego Wyższej Komisji Rewizyjnej uczestniczyło 212 osób.

W wyborach na Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej poszczególni kandydaci otrzymali następującą liczbę głosów:

adwokat **Zdzisław Krzemiński** – 56 głosów (oklaski)  
adwokat **Kazimierz Łojewski** – 129 głosów (huczne oklaski)

Przeciw obu kandydatom głosowało 28 osób.

W wyborach na stanowisko Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego

adwokat **Witold Ferfet** otrzymał 206 głosów (huczne oklaski).

Przeciwko temu kandydatowi głosowało 7 osób.

W wyborach na stanowisko Przewodniczącego Wyższej Komisji Rewizyjnej poszczególni kandydaci otrzymali następującą liczbę głosów:

adwokat **Maria Budzanowska** – 120 głosów (huczne oklaski)

adwokat **Bogdan Hryniewicz** – 90 głosów (huczne oklaski)

Przeciwko obu kandydatom głosowały 2 osoby.

Głosów nieważnych nie stwierdzono.

Na podstawie paragrafu 36 Regulaminu w sprawie zasad zwoływania, organizacji i przebiegu obrad zgromadzeń okręgowych izb adwokackich oraz Krajowego Zjazdu Adwokatury, a także trybu wyborów do organów izb adwokackich oraz organów adwokatury Komisja skrutacyjna stwierdza, że:

1. na Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej wybrany został adwokat dr **Kazimierz Łojewski** (długotrwałe oklaski);
2. na Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wybrany został adwokat **Witold Ferfet** (długotrwałe oklaski);
3. na Przewodniczącego Wyższej Komisji Rewizyjnej wybrana została adwokat **Maria Budzanowska** (długotrwałe oklaski).

Załącznikami do protokołu są listy wyborcze oraz karty do głosowania.

Protokół podpisali: przewodniczący, zastępca przewodniczącego i sekretarz Komisji skrutacyjnej."

Dziękuję.

**P r z e w o d n i c z ą c y**

Dziękuję Koledze Przewodniczącemu Komisji skrutacyjnej za zreferowanie wyników wyborów. Gratuluję wyboru Panu Prezesowi Łojewskimu, Koleżance Marii Budzanowskiej i nieobecnemu Koledze Witoldowi Ferfetowi. Myślę, że poza gratulacjami mogę w imieniu nas wszystkich życzyć im sukcesów, sukcesów, które by dla całej adwokatury były sukcesami w pełnym tego słowa znaczeniu

zgodne z tymi zasadami, jakie zostały tutaj określone na sali Zjazdu i jakie niewątpliwie znajdują się w naszych uchwałach. Jednocześnie dziękuję Koledze Krzemińskiemu i Koledze Hryniewiczowi, iż dotrzyмали pola, tak że wybory były wyborami typu pluralistycznego. Dziękuję. (Oklaski).

Proszę Kolegę Łojewskiego o zabranie głosu.

Prezes NRA Kazimierz Ł o j e w s k i :

Panie Przewodniczący, Koleżanki i Koledzy! Moje przemówienie będzie bardzo krótkie, ponieważ nie mamy zbyt wiele czasu. Jesteśmy już zmęczeni, a mamy jeszcze bardzo wiele czynności do wykonania.

Chciałbym przede wszystkim bardzo serdecznie podziękować za okazane mi zaufanie i wyrazić ogromną radość z powyższego faktu, choć nie jest to radość z pozycji osobistej. Moja radość koncentruje się w stwierdzeniu, że adwokatura polska w wyborach na stanowisko prezesa NRA opowiedziała się za określoną linią kierowania adwokaturą. I ten właśnie fakt napawa mnie radością.

Przyjęło się w ostatnich czasach, że nowo wybrany elekt dziękował swoim wyborcom, zapewniał ich, że dołoży wszelkich starań, aby nie zawieść ich zaufania. Wytworzył się również taki zwyczaj, że dziękował także tym kolegom, którzy na niego nie głosowali. Osobiście uważam, że to jest bardzo piękny gest, ale tkwi w nim pewna doza hipokryzji. Dlatego ja nie będę dziękował Kolegom, którzy na mnie nie głosowali, natomiast wyrażę tylko swoją radość, że wybory były pluralistyczne. A tych Kolegów, którzy na mnie nie głosowali, chcę zapewnić, że interesy wszystkich adwokatów, interesy wszystkich izb będą jednakowo traktowane w celu osiągnięcia tego najwyższego dobra, jakim jest interes adwokatury polskiej. Ale ten interes adwokatury polskiej jest tylko środkiem do tego, bo przecież celem naszym jest służba społeczeństwu.

Adwokatura polska czekała na możliwość rozpoczęcia spokojnej, pełnej zaangażowania normalnej pracy. Wydaje mi się, że właśnie taki okres w tej chwili chyba nastąpił. Ale muszę jednocześnie podzielić się z Szanownymi Koleżankami i Szanownymi Kolegami pewnych niepokojem, jaki mi towarzyszy. Otóż ta kadencja może być kadencją dobrą i owocną. Mamy ku temu wszelkie szanse. Ale to wszystko, co się teraz stanie – nie ma tu żadnej przesady w tym stwierdzeniu – zależy będzie tylko od nas samych. Ja również zdaję sobie sprawę z tego, że ten akt wyborczy, który niebawem nastąpi, mianowicie powołanie właściwych ludzi do Naczelnej Rady Adwokackiej, będzie aktem wyborczym bardziej doniosłym niż ten,

który kreował mnie na prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej. Albowiem zarówno ja jak i Wy zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, Koleżanki i Koledzy, że najważniejszym organem i najważniejszym członem samorządu adwokackiego jest Naczelna Rada Adwokacka. Dlatego dziękując Wam, Koleżanki i Koledzy, jeszcze raz za okazane mi zaufanie, proszę abyście jako auspicjum tych wyborów, które za chwilę nastąpią, wzięli pod uwagę jedno jedyne kryterium: k r y t e r i u m o d p o w i e d z i a l n o ś c i.

Wiercie mi, Koleżanki i Koledzy, że prezes bez właściwej Rady Adwokackiej składającej się z ludzi poważnych, a przede wszystkim odpowiedzialnych jest Janem bez Ziemi. Bez Naczelnej Rady Adwokackiej kierować adwokaturą nie można i nie wolno. Dlatego jeszcze raz stwierdzam, że akt wyborczy do Naczelnej Rady Adwokackiej będzie aktem jeszcze wyższej odpowiedzialności niż ten, który powołał już trzech prezesów samorządu adwokackiego.

I tym apelem kończąc, chciałbym zapewnić Szanowne Koleżanki i Szanownych Kolegów, że adwokatura polska w myśl tych zasad czy pewnych założeń programowych, jakie Wam są znane, będzie się starała w dalszym ciągu zrealizować cele adwokatury, będzie się starała znaleźć swoje miejsce w społeczeństwie oraz miejsce w porządku prawnym państwa i w systemie organów prawnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dziękuję jeszcze raz (gromkie oklaski).

Przewodniczący

Dziękuję Koledze Łojewskiemu. Zapytuję, czy Kolega Ferfet chciałby coś powiedzieć?

Adw. Witold F e r f e t:

Nie, dziękuję bardzo.

Przewodniczący

Czy Koleżanka Budzanowska chciałaby coś powiedzieć?

Adw. Maria B u d z a n o w s k a:

Jedno słowo: dziękuję (oklaski).

Przewodniczący:

Proszę Państwa. Jak Państwu wiadomo, jesteśmy bardzo spóźnieni. Załatwiliśmy już 12 punktów porządku dziennego naszych obrad, a obecnie przystępujemy do 13 punktu, mianowicie do zgła-

szania kandydatów do Naczelnej Rady Adwokackiej, Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i do Wyższej Komisji Rewizyjnej. Podaję tu prośbę Komisji wyborczej, żeby przy zgłaszaniu poszczególnych kandydatów dopełniać następującej formalności: podać imię, nazwisko, ewentualnie nr mandatu osoby, która zgłasza kandydata do naczelnych władz; podać imię i nazwisko i wskazanie izby, z której wywodzi się zgłaszany kandydat; złożyć oświadczenie na piśmie kandydata, że przyjmuje kandydaturę, w razie niezgłoszenia osobiście oświadczenia do protokołu Zjazdu; oświadczenie osób zgłaszających kandydata, że ma on bierne prawo wyborcze, jeżeli nie jest delegatem na Zjazd. To są niezbędne wymagania, które powinny być spełnione przez nas zgodnie z prośbą Komisji wyborczej.

A teraz proszę Państwa przystępujemy do zgłaszania kandydatów. Może najpierw do Naczelnej Rady Adwokackiej. Bardzo prosimy o podchodzenie do Prezydium, ponieważ jednocześnie – dla uniknięcia jakiegokolwiek błędu – sekretarze Zjazdu będą przyjmowali zgłoszenia, a Komisja wyborcza również będzie prowadziła swój protokół. Bardzo proszę.

Adw. Andrzej W o ź n i c k i (numer mandatu 216, Izba poznańska).

Zgłaszam kandydaturę adw. Andrzeja Marcinkowskiego z Poznania.

Adw. Zbigniew H o r b a c z e w s k i (Izba białostocka).

Zgłaszam adw. Jacka Wasilewskiego z Izby warszawskiej oraz adw. Lecha Lebensztejna z Izby białostockiej.

*W tym momencie wszedł na salę Minister Sprawiedliwości dr Lech Domeracki oraz przedstawiciel Prokuratury Generalnej prok. dr Zbigniew Młynarczyk.*

Przewodniczący:

Witam Pana Ministra, witam przedstawiciela Prokuratury Generalnej (oklaski). Pozwalam sobie poinformować jednocześnie, że wybory na stanowisko Prezesa Naczelnej Rady, Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i Przewodniczącego Wyższej Komisji Rewizyjnej zostały już dokonane i że na Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej został wybrany adw. dr Kazimierz Łojewski, na Prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego adw. Witold Ferfet, a na Przewodniczącego Wyższej Komisji Rewizyjnej adw. Maria Budzanowska. (oklaski). Proszę teraz mec. Ferfeta o zabranie głosu.

Adw. Witold F e r f e t (Izba warszawska)

Zgłaszam do naczelnej Rady Adwokackiej z Izby warszawskiej adw. Jerzego Biejata oraz z Izby radomskiej adw. Tomasza Majewskiego.

Adw. Anatol H e n s c h k e (Izba białostocka)

Zgłaszam do Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Ireneusza Bolińskiego.

Adw. Edward R z e p k a (Kielce, mandat nr 174)

Zgłaszam do Naczelnej Rady Adwokackiej kandydaturę adw. Antoniego Pierzaka z Izby kieleckiej.

Adw. Stanisław S k a l i m o w s k i (Izba Adwokacka w Białymstoku)

Zgłaszam do Naczelnej Rady Adwokackiej kandydaturę adw. Witolda Powichrowskiego z Izby białostockiej.

Adw. Witold K n o p p e k (Poznań, nr mandatu 100)

Zgłaszam do Naczelnej Rady Adwokackiej kolegę dra Mariana Kokocińskiego z Poznania.

Adw. Leon K a s p e r s k i (Izba Adwokacka w Koszalinie, nr mandatu 95)

Zgłaszam do Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Czesława Bieliciego z Izby Adwokackiej w Koszalinie.

Adw. Jan C i e ć w i e r z (Izba Adwokacka w Warszawie, nr mandatu 36)

Zgłaszam do Naczelnej Rady Adwokackiej kandydaturę adw. Witolda Antoniewskiego z Izby warszawskiej oraz kandydaturę adw. Andrzeja Kozaneckiego – też z Izby warszawskiej.

Adw. Marian A n c z y k (Kraków, nr mandatu 4)

Na kandydata do Naczelnej Rady Adwokackiej proponuję: adw. Andrzeja Buczkowskiego z Izby krakowskiej oraz adw. Romana Porwisa też z Izby krakowskiej.

Adw. Antoni D y n o w s k i (Poznań)

Na członka Naczelnej Rady Adwokackiej proponuję kandydaturę kolegi dra Leona Taylora z Poznania.

Adw. Wiesław G r z e g o r c z y k (Rzeszów, nr mandatu 67)

Do Naczelnej Rady Adwokackiej zgłaszam kandydaturę delegata, mianowicie kolegi Aleksandra Bentkowskiego z Rzeszowa, znanego u nas działacza społecznego i samorządowego, wiceprezesa Towarzystwa „Polonia”, założyciela „Towarzystwa Pamięci Generała Sikorskiego”.

Adw. Henryk S ó j k a (Poznań, nr mandatu 192)

Zgłaszam na członka Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Lesława Ruñnego, delegata Izby poznańskiej.

Adw. Zdzisław Ż u r a w s k i (Izba Adwokacka w Bydgoszczy)

Zgłaszam do Naczelnej Rady Adwokackiej dra Bronisława Kocha z Bydgoszczy. Mógłbym być chyba zwolniony od bliższego uzasadnienia tej kandydatury i rekomendację na tym zakończyć, ale chciałbym tylko przypomnieć, że jako jedyne z adwokatów wymienił Pan Prezes w swoim sprawozdaniu. Adw. dr Bronisław Koch znany jest nie tylko w Polsce, bywa zapraszany również przez uniwersytety w Paryżu, Monachium i innych miastach europejskich i utrzymuje z nimi naukowy kontakt. Dlatego wydaje mi się, że kandydatura kol. Kocha jako znanego karnika i jako działacza społecznego zasługuje na uwagę.

Adw. Juliusz L e s z c z y Ń s k i (Izba Adwokacka w Łodzi, numer mandatu 121)

Zgłaszam do Naczelnej Rady Adwokackiej kandydaturę adw. Witolda Bayera z Warszawy. Pragnę podać bardzo krótkie uzasadnienie. Postać adwokata Bayera jest zapewne wszystkim Koleżankom i Kolegom doskonale znana. Zasługi adwokata Bayera dla adwokatury polskiej są olbrzymie. Jest on inicjatorem wielu cennych poczynań, a w szczególności takich, jak Ośrodek Badawczy Adwokatury, Muzeum Adwokatury, Klub Adwokatów Pisarzy. Dziękuję.

Adw. Bogdan H r y n i e w i c z (Warszawa, numer mandatu 78)

Zgłaszam kandydaturę adw. Józefa Kuczyńskiego z Izby Adwokackiej w Warszawie.

Adw. Kazimierz O s t r o w s k i (Kraków, numer mandatu 146)

Zgłaszam kandydaturę kolegi dra Andrzeja Rozmarynowicza z Krakowa.

Adw. Jerzy M a r s k i (Szczecin)

Zgłaszam do Naczelnej Rady Adwokackiej kandydaturę dra Romana Łyczwka ze Szczecina.

Adw. Wiesław S z c z e p i ń s k i (Izba Adwokacka w Warszawie, nr mandatu 195)

Zgłaszam Do Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Jana Krawczyka. Oświadczam, że kandydat ten ma bierne prawo wyborcze, nie jest delegatem. Adwokat Jan Krawczyk nie jest znany części Państwa, dlatego chciałbym choćby w dwóch zdaniach przedstawić jego sylwetkę. Adwokat Jan Krawczyk należy do młodej generacji adwokatów warszawskich. Uczestniczy czynnie w pracach samorządu. W szczególności dał się poznać do tej pory jako znakomity kierownik zespołu adwokackiego. Jest adwokatem o jak najlepszych cechach charakteru i spełnia chyba to, o czym mówił Prezes Łojewski, że powinniśmy takich właśnie kandydatów zgłaszać do Naczelnej Rady.

Adw. Stanisław B a r a n o w s k i (Izba Adwokacka w Wałbrzychu, nr mandatu 11)

Zgłaszam do Naczelnej Rady Adwokackiej kandydaturę adw. Jerzego Bronisza z Wałbrzycha,

Adw. Andrzej D z i ę c i o ł (Izba Adwokacka w Katowicach, nr mandatu 52)

Zgłaszam jako kandydata do Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Andrzeja Rajperta z Katowic. Jest delegatem na Zjazd. Chciałbym podkreślić, że został obdarzony wielkim zaufaniem, uzyskując mandat delegata na X Zjazd Partii.

Adw. Andrzej S z y d z i ń s k i (Izba Adwokacka w Olszynie, nr mandatu 197)

Zgłaszam kandydaturę do Naczelnej Rady Adwokackiej kolegi Kazimierza Wyczesanego z Olsztyna, który jest delegatem na Zjazd.

Adw. Stanisław A f e n d a (Izba Adwokacka we Wrocławiu, nr mandatu 3)

Zgłaszam do Naczelnej Rady Adwokackiej kandydaturę koleżanki Katarzyny Piaseckiej-Strużak z Wrocławia.

Adw. Andrzej M a r e c k i (Izba Adwokacka w Zielonej Górze, nr mandatu 131)

Zgłaszam kandydaturę do Naczelnej Rady Adwokackiej kolegi Benedykta Banaszka z Zielonej Góry. Dotychczas był członkiem Wyższej Komisji Rewizyjnej w poprzedniej kadencji.

Adw. Jacek T a y l o r (Izba Adwokacka w Gdańsku, nr mandatu 200)

Zgłaszam do Naczelnej Rady Adwokackiej kandydaturę delegata na Zjazd, kolegę Wojciecha Derezińskiego z Izby Adwokackiej Gdańskiej, oraz adwokata Ferdynanda Rymarza z Lublina, również delegata na Zjazd.

Adw. Tomasz B a r t c z a k (Izba Adwokacka w Warszawie, nr mandatu 12)

Zgłaszam do Naczelnej Rady Adwokackiej kandydaturę adw. Zbigniewa Czerskiego, jednego z najwybitniejszych cywilistów Izby warszawskiej, wieloletniego działacza samorządu adwokackiego, ostatnio wiceprzewodniczącego Wyższej Komisji Rewizyjnej, przewodniczącego Komisji Współpracy z Zagranicą, autora opracowań prawniczych z zakresu prawa spadkowego, uczestnika Powstania Warszawskiego, odznaczonego Orderem Odrodzenia Polski i Warszawskim Krzyżem Powstańczym oraz Krzyżem Armii Krajowej.

Adw. Andrzej M a r c i n k o w s k i (Izba Adwokacka w Poznaniu, nr mandatu 132)

Zgłaszam kandydaturę adwokata Zbigniewa Dyki z Izby Adwokackiej w Krakowie.

Adw. Andrzej K e r n (Izba łódzka, nr mandatu 96)

Kandydaci, których zgłoszę, są kandydatami nie tylko moimi, ale także całej łódzkiej delegacji, rekomendacji więc udziela im cała Izba łódzka. Od siebie mogę dodać tylko to, że najlepszych i najbardziej wartościowych naszych kolegów – tak jak potwierdza to tradycja – oddajemy w służbę całej korporacji. Do Naczelnej Rady

Adwokackiej Izba Adwokacka w Łodzi zgłasza cztery osoby, a mianowicie: adw. Karola Głogowskiego, adw. dra Juliusza Leszczyńskiego, adw. Zbigniewa Maciejewskiego i adw. dra Eugeniusza Sindlewskiego.

Adw. Andrzej L e w a n d o w s k i (Izba Adwokacka w Siedlcach nr mandatu 122)

Zgłaszam do Naczelnej Rady Adwokackiej następujących kandydatów: z Izby Adwokackiej w Siedlcach adw. Edwarda Dembka, delegata na Zjazd, oraz adw. Wojciecha Toczyskiego, który także jest delegatem na Zjazd.

Adw. Jerzy Z a n i e m o j s k i (Izba Adwokacka w Szczecinie, nr mandatu 219)

Zgłaszam kandydaturę do Naczelnej Rady Adwokackiej kolegi Zenona Matlaka ze Szczecina, wybitnego działacza samorządowego i społecznego.

Adw. Wojciech K r a j e w s k i (Izba Adwokacka w Warszawie, nr mandatu 111)

Zgłaszam jako kandydata do Naczelnej Rady Adwokackiej adwokata dra Zdzisława Krzezińskiego.

Adw. Aleksander K i w e r s k i (Izba Adwokacka w Warszawie, nr mandatu 98)

Zgłaszam jako kandydata do Naczelnej Rady Adwokackiej adwokata Stanisława Rymara, nie będącego delegatem, obecnego tu na sali, jako współpracownika Naczelnej Rady Adwokackiej i pracującego w obsłudze Zjazdu. Mój kandydat jest wieloletnim adwokatem i zarazem przewodniczącym Komisji Sportowej przy Naczelnej Radzie. Przez dwie kadencje pracował w NRA w charakterze sekretarza prawniczego, w związku z czym ma odpowiednie doświadczenie do pracy w Prezydium Naczelnej Rady.

Adw. Tomasz M a j e w s k i (Izba Adwokacka w Radomiu, nr mandatu 128)

Zgłaszam do Naczelnej Rady p. adwokat Halinę Piekarską. Pani adw. Piekarska jest doświadczonym, zasłużonym działaczem zawodu adwokackiego, znana powszechnie. Nie jest delegatem na Zjazd. Ma bierne prawo wyborcze. Była członkiem dotychczasowych władz w Naczelnej Radzie Adwokackiej.

Adw. Wojciech D e r e z i ń s k i (Izba Adwokacka w Gdańsku)

Zgłaszam jako kandydata do Naczelnej Rady Adwokackiej kolegę Olgierda Międzybłockiego z Izby Adwokackiej w Kielcach, przedstawiciela młodszego pokolenia adwokackiego, ale już doświadczonego (był członkiem ustępującej Rady Naczelnej).

Adw. Stanisław R u d n i c k i (Izba Adwokacka w Radomiu)

Zgłaszam do Naczelnej Rady Adwokackiej delegata na Zjazd, do niedawna dziekana Okręgowej Rady w Radomiu, adw. Jerzego Skórzyńskiego, wieloletniego działacza samorządu adwokackiego. Myślę, że jest on tak dobrze znany, iż nie potrzebuje dalszej rekomendacji.

Adw. Aleksander C z a c k i (Izba Adwokacka w Katowicach, nr mandatu 37)

Zgłaszam kandydaturę kolegi Mieczysława Frelicha, delegata na Zjazd, adwokata od lat 25, wieloletniego działacza samorządu adwokackiego, byłego członka Rady Adwokackiej, w trzech kadencjach zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej, a w ostatniej kadencji – członka Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Kol. Frelich cieszy się powszechnym uznaniem za pracę w samorządzie i zaufaniem w środowisku adwokackim Izby katowickiej.

Adw. Jerzy K o s i c k i (Izba Adwokacka w Katowicach, numer mandatu 107)

Zgłaszam jako kandydata do Naczelnej Rady Adwokackiej, adw. Bolesława Andrysiaka z Katowic.

Adw. Andrzej K u b a s (Izba Adwokacka w Krakowie, nr mandatu 114)

Zgłaszam jako kandydata do Naczelnej Rady Adwokackiej adwokata Jerzego Ostafila z Krakowa, dotychczasowego członka Naczelnej Rady Adwokackiej, aktywnego działacza samorządowego.

Adw. Dominik M a c i o ł e k (Izba Adwokacka w Koszalinie, nr mandatu 127)

Zgłaszam do Naczelnej Rady Adwokackiej kolegę Edmunda Mazura z Izby warszawskiej.

Adw. Wiesław J o h a n n (Izba Adwokacka w Warszawie, nr mandatu 86)

Jako kandydata do Naczelnej Rady Adwokackiej zgłaszam mecenasa Władysława Siła-Nowickiego z Warszawy.

Adw. Jan K a s p e r s k i (Izba Adwokacka w Koszalinie, nr mandatu 95)

Zgłaszam jako kandydata do Naczelnej Rady Adwokackiej kolegę Stanisława Rymara.

Adw. Władysław S i ł a - N o w i c k i (Izba Adwokacka w Warszawie, nr mandatu 183)

Zgłaszam jako kandydata do Naczelnej Rady Adwokackiej Kolegę Karola Pędowskiego. Załączam jednocześnie oświadczenie pisemne jego i moje, wymagane przez Komisję skrutacyjną i Komisję wyborczą. Adwokat Karol Pędowski, znany dobrze starszemu pokoleniu, ma za sobą piękną kartę w społecznej działalności adwokatury, m.in. działalności konspiracyjnej w czasie wojny. Na początku wojny zdał egzamin adwokacki, później był długoletnim działaczem i członkiem „Patronatu”. Był bardzo zaangażowany w społecznej pracy adwokackiej niezależnie od swoich zainteresowań literackich i innych. Reprezentuje piękne tradycje adwokatury. Wydaje mi się, że kandydatura jego jest wartościowa, gdyż jest on – jak to się mówi – „pewną arką przymierza między dawnymi i nowymi laty”.

Adw. Feliks S a d o w n i k (Izba Adwokacka w Siedlcach, nr mandatu 175)

Proszę Koleżanek i Kolegów, jest na sali osoba, która powinna być zgłoszona albo jako pierwsza – albo – co byłoby bardziej eleganckie – jako ostatnia. Zgłaszam do Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Władysława Pocięja.

Adw. Andrzej G r a b i Ń s k i (Izba Adwokacka w Warszawie, nr mandatu 64)

Do Naczelnej Rady Adwokackiej zgłaszam następujących kandydatów: adw. Ferdynanda Rymarza z Lublina... (G ł o s y z s a l i: Już był zgłoszony). Nie, ostatnio zgłoszony był Stanisław Rymar. Zgłaszam także kolegę adwokata Zygmunta Stęchłego z Izby katowickiej.

Adw. Jerzy L i p s k i (Izba Adwokacka w Gdańsku, nr mandatu 124)

Do Naczelnej Rady Adwokackiej zgłaszam adw. Andrzeja Sandomierskiego.

Prezes dr Kazimierz Ł o j e w s k i

Bardzo proszę, aby zarówno Wysoki Zjazd jak i Pan Przewodniczący pozwolili mi skorzystać z przywileju, ażeby z racji mego wyboru na Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej mógł prosić Zjazd o wybranie do Naczelnej Rady – przy uwzględnieniu oczywiście określonych kryteriów, o których mówiłem w swym poprzednim wystąpieniu – kilku podanych niżej moich kandydatów, być może nawet już zgłoszonych. Kieruję się tu – podkreślam – wyłącznie kryterium użyteczności dla samorządu. Ja absolutnie nie neguję wysokich walorów wszystkich zgłoszonych Kolegów, których doskonale znam, a jeszcze bardziej ich cenię. Ale proszę Koleżanek i Kolegów, wybór do samorządu rodzi określone obowiązki. Nie do pomyślenia jest taka sytuacja, żeby Naczelna Rada Adwokacka pozbawiona była ludzi zdolnych do wykonania określonych prac samorządowych. Kryterium sławy, kryterium takiego czy innego uznania, kryterium takich czy innych zasług – są kryteriami bardzo ważnymi, bo tworzą one osobowość człowieka. Ale równie ważnym kryterium jest gotowość do wykonywania prac samorządowych oraz umiejętność – co jest także bardzo ważne – wykonywania tych prac. Koledzy znają moje zapatrywanie na adwokaturę polską oraz mój stosunek do całej adwokatury, niezależnie od jej dyslokacji terytorialnej. Nie jestem absolutnie zwolennikiem skupiania w jednym ręku czy w jednej izbie określonych funkcji. Jestem zdecydowanym zwolennikiem pewnego uniwersalizmu osobowego, uważam bowiem, że zapewnia on maksimum reprezentacji. Ale z drugiej strony zdajemy sobie chyba wszyscy sprawę z tego, że Prezydium Rady Adwokackiej, Prezydium – podkreślam – ośmioosobowe, musi się składać z kolegów zamieszkałych w Warszawie. To jest przecież rzecz naturalna. Trzeba tę sprawę postawić szczerze i jasno przed Wysokim Zjazdem.

Właśnie z tego względu i ja osobiście, i Naczelna Rada Adwokacka, i Adwokatura Polska jesteśmy zainteresowani jak najbardziej w tym, żeby tych ośmiu warszawskich Kolegów wypełniało to jedno jedyne kryterium, tj. zamieszkanie w Warszawie, obok oczywiście wymienionych już przez Szanownych Państwa kryteriów użyteczności w pracy samorządowej i zdolności do pracy samorządo-

wej. Mając powyższe na uwadze i powołując się na zaufanie, jakim obdarzyliście Państwo moją osobę w dokonanym akcie wyboru, proponuję, ażeby zostały wybrane do Naczelnej Rady Adwokackiej wymienione przeze mnie niżej osoby, które mieszkają w Warszawie.

Adwokat Witold Antoniewski, stary, znany działacz samorządowy, zgłoszony już przez Zjazd, członek Stronnictwa Demokratycznego, były długoletni rzecznik dyscyplinarny Rady Adwokackiej w Warszawie. Kolega, który przekroczył sześćdziesiątkę, dysponuje więc ogromnym doświadczeniem. Wyraża wielką chęć do pracy w samorządzie, na której się doskonale zna. A co najważniejsze – jest to Kolega, na którym zawsze można polegać. Szczególną cechą Kolegi Antoniewskiego jest jego bezkonfliktowość, co jest cechą niezwykle ważną, oraz umiejętność współzycia z ludźmi. Dodam jeszcze, że Kolega Antoniewski nie jest typem człowieka, który *per fas i nefas* narzuca swoje zdanie innym.

Drugim z kolei moim kandydatem jest Kolega Zbigniew Czerski, też już zgłoszony, jeden ze znakomitych cywilistów. Sądzę, że rekomendacja p. mec. Tomasza Bartczaka, którego wszyscy bardzo cenimy i obdarzamy wielkim szacunkiem i estymą, jest rekomendacją wystarczającą. Uzupełnię ją tylko paru szczegółami.

Kolega Zbigniew Czerski był przewodniczącym w ubiegłej kadencji Komisji do Spraw Kontaktów Adwokatury Polskiej z Zagranicą i oddał w niej cenne usługi na rzecz samorządu. Niezależnie od tego, że jest znakomitym cywilistą, jest człowiekiem doświadczonym (ma lat około sześćdziesięciu), dysponuje bardzo cennym darem dla adwokatury, zwłaszcza w chwili obecnej, gdyż władza biegle trzema językami: francuskim, angielskim i niemieckim. Uważam, że taki człowiek jest wprost konieczny w Naczelnej Radzie Adwokackiej i w jej Prezydium. Zresztą mamy już sprawdzian działalności kol. Zbigniewa Czerskiego – sprawdzian bardzo korzystny i dla niego, i dla adwokatury polskiej – w czasie ubiegłej kadencji Naczelnej Rady Adwokackiej, której oddał wielkie usługi.

Trzeci mój kandydat to Kolega Stanisław Rymar, członek Biura Zjazdu, znany nam dobrze wszystkim, a zwłaszcza Naczelnej Radzie Adwokackiej z okresu ubiegłej kadencji.

Kolega Rymar jest człowiekiem, który przekracza próg młodego i wkracza powoli w stan średniego pokolenia. Ma około czterdziestu lat (dokładnie wieku kolegi Rymara nie znam, ale chyba się nie pomyliłem).

Kolega Rymar ma ogromne zasługi w zakresie pracy sekretariatu NRA. Koleżanki i Koledzy, nie będę wam mówił i przekonywał, jak ważna jest praca Sekretarza Naczelnej Rady Adwokackiej oraz jaką

dotkliwą stratę ponosi adwokatura w razie braku Sekretarza, który umiałby sprostać tym zadaniom. Kolega Rymar spełnia właśnie te wszystkie wymagania. Ponieważ jednak, jak miemam, nie wszyscy Koledzy o tym wiedzą, przeto jestem obowiązany złożyć tutaj pewne wyjaśnienia. Otóż kolega Rymar był członkiem tzw. Zespołu Prawniczego, duuosobowego, łącznie z kolegą Sandomierskim, którego zresztą za chwilę też zgłoszę. Mam obowiązek powiedzieć Wam, Koleżanki i Koledzy, że ten tandem, tj. kol. Rymar i kol. Sandomierski, to był ten silny tandem, na którym właśnie opierała się cała praca naszego sekretariatu w zakresie tak zwanego ruchu osobowego. Wszystkie uchwały oraz projekty wszystkich uchwał osobowych (opracowywane, oczywiście, nie samodzielnie, lecz na podstawie wytycznych udzielonych przez Prezydium) są pióra tych dwu osób, tj. kolegów Rymara i Sandomierskiego.

Jeszcze teraz z przerażeniem myślę, co by się stało w ubiegłej kadencji, gdyby nie było kolegów Rymara i Sandomierskiego. Oni po prostu tę pracę trzymali cały czas w ręku. Robili to przy tym zupełnie bezinteresownie! I to jest ta wspaniała cecha obu tych Kolegów, którzy nie będąc przecież członkami Rady Adwokackiej, odezwali się natychmiast na nasz apel zawierający prośbę o pomoc. Nie odmówili, wyszli nam na przeciw i zupełnie bezinteresownie pomogli. Dziękujemy im za to bardzo.

Nie będę snuł dalej tej rekomendacji, bo jest to chyba zbyt cenne, ale parę słów muszę poświęcić osobie kol. Andrzeja Sandomierskiego. Kolega Sandomierski jest człowiekiem młodego pokolenia, znany bardzo dobrze wszystkim członkom Naczelnej Rady Adwokackiej. Jest to, zdaniem naszym, człowiek z czołówki młodych wybijających się adwokatów, jeśli można się tak wyrazić, a zawdzięcza to wszystko swojej działalności zawodowej. Żartując trochę, powiedziałbym, że jeżeli kolega Sandomierski nie zmanieruje się, to w niedalekim czasie, może za lat dziesięć, plasuję go (obym był dobrym prorokiem!) w pierwszej dziesiątce adwokatów polskich. Ale podkreślam, pod warunkiem, że się nie zmanieruje. I właśnie między innymi dlatego powinien się znaleźć pod opieką samorządu, któremu już tyle usług wyświadczył. Uważam, że powinniśmy iść naprzeciw takim młodym ludziom, o takich właśnie wartościach, jakimi dysponuje kol. Andrzej Sandomierski.

Nie będę ukrywał, że kol. Andrzej Sandomierski, gdyby został przez Szanowne Koleżanki i Szanownych Kolegów wybrany, byłby wytypowany na zastępcę sekretarza NRA, czyli byłby pomocnikiem kol. Rymara.

Sądzę, że kolegi Kuczyńskiego nie muszę nikomu spośród zebra-

nych tutaj rekomendować. Jego firma, jak to się mówi, mówi sama za siebie. Wobec tego powstrzymam się od jakichkolwiek laurek, bo – co tu dużo mówić – kolega Kuczyński jest wybitnym specjalistą w dziedzinie skarbowości samorządowej. Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych, ale Kolega Kuczyński jest rzeczywiście – a i sam chyba zdaje sobie z tego sprawę – w obecnej sytuacji człowiekiem niezastąpionym. Dlatego tak gorąco rekomenduję Kolegę Kuczyńskiego na stanowisko Skarbnika NRA.

Rekomenduję Kolegę adw. Jana Krawczyka. Jest to kolega również młodego pokolenia, o bardzo dużym stopniu wyrobienia społecznego i samorządowego oraz o wielkim zaangażowaniu w sprawy społeczne. Kolega Krawczyk szczególnie udziela się w zakresie doskonalenia zawodowego adwokatów i organizowania sympozjów w Grzegorzewicach. Nie odmawiał nam nigdy pomocy adwokackiej, o jaką się do niego zwracaliśmy. Muszę też dodać, że kolega Krawczyk był członkiem Komitetu Organizacyjnego naszego Zjazdu. Na zewnątrz może tego nie widać, ale musicie nam wierzyć, Koleżanki i Koledzy, że była to praca ogromna, jeśli chodzi o przygotowanie tego Zjazdu pod względem organizacyjnym. A właśnie Kolega Krawczyk w dość dużej mierze niósł ten ciężar na swoich barkach.

Dalej – rekomenduję Kolegę Andrzeja Kozaneckiego. Kolega Andrzej Kozanecki jest człowiekiem dużego formatu. To duża osobowość ludzka, człowiek, na którym można polegać. W ubiegłej kadencji spoczywał na nim główny ciężar prowadzenia spraw wizytacji zespołów adwokackich w biurach adwokackich. Ogromna praca! Ogromna kazuistyczna praca! Wykonywał ją Kolega Kozanecki z wielkim zapałem i zaangażowaniem. Jest to w pełni odpowiedzialny pracownik samorządowy. Nie był członkiem Naczelnej Rady Adwokackiej. Uważam, że wszyscy, którym dobro adwokatury leży na sercu, powinni zająć stanowisko, iż Kolega Andrzej Kozanecki powinien powiększyć skład członków Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej.

Następny Kolega – no, tutaj jestem zupełnie zwolniony od jego rekomendacji. Chodzi o kolegę Witolda Bayera. Chciałbym tylko oświadczyć, że jesteśmy absolutnie zainteresowani w tym, żeby Kolega Bayer wszedł do Naczelnej Rady Adwokackiej, do jej Prezydium (oklaski). Jego nazwisko wystarczy za wszelkie rekomendacje.

Proszę Szanownych Koleżanek i Kolegów. Jak Państwo widzicie, zgłaszam kandydatów tylko do Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej, natomiast nie zgłaszam żadnej kandydatury do Naczelnej Rady Adwokackiej, gdyż zdaje sobie sprawę, że inny jest profil działania Naczelnej Rady Adwokackiej, a inny również Prezydium

Naczelnej Rady Adwokackich. Naczelna Rada Adwokacka jest na pewno wielkim parlamentem adwokatury, tymczasem Prezydium jest tylko organem wykonawczym. Ale organ wykonawczy wymaga usilnej pracy, istotnej pracy, codziennej pracy. Dlatego też, mając powyższe na uwadze, rekomenduję do Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej jeszcze dwóch Kolegów którzy według mego zdania pracy tej są w stanie sprostać. Niezależnie jednak od tego rekomenduję ich także dlatego, że w Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej powinni się znaleźć – w myśl tego, co zawarłem w swoim referacie sprawozdawczym, a więc zgodnie z zasadami demokracji – przedstawiciele wszystkich postaw światopoglądowych. Tymi dwoma kolegami, których Państwu rekomenduję, są dwaj członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej:

1. kolega adw. Wojciech Toczyski, stary działacz samorządowy, znany wszystkim bardzo dobrze w ogólnopolskim środowisku adwokackim, piastujący w tej chwili godność I sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Warszawie;

2. kolega adw. Edmund Mazur, również działacz o ogromnym stażu samorządowym. Jest to kolega, który od wielu lat – nie wiem dokładnie, ale chyba od dziesiątków lat – pełni różne funkcje w naszym samorządzie. W chwili obecnej jest on sekretarzem naszego miesięcznika „Palestra”. Jest on absolutnie znakomitym znawcą nie tylko, gdy chodzi o pracę w „Palestrze”, ale również absolutnie znakomitym znawcą, gdy chodzi o sprawy samorządowe. Gdy słucha się wypowiedzi Kolegi Edmunda Mazura na temat spraw samorządowych, to widzi się cały ogrom rozległego znawstwa tych spraw. Trzeba je po prostu bardzo dobrze znać, trzeba po prostu pamiętać te kilkadziesiąt czy kilkaset uchwał, które ma w głowie Kolega Edmund Mazur – zawsze na zawołanie. Jest to chodząca encyklopedia wiedzy o adwokaturze. Taki człowiek jest również wręcz niezbędny w pracach Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej.

Przy obsadzaniu stanowisk samorządowych nie można nie brać pod uwagę kryterium demokratyzmu, które postuluje przyjmowanie do Prezydium ludzi o różnych poglądach, a przykładowo Kolegów reprezentujących światopoglądy katolickie i materialistyczne lub Kolegów pod tym względem zgoła indyferentnych. Każdy pogląd jest dobrym prawem i częścią podmiotowości człowieka. Podkreślam jeszcze raz, że w wielopoglądowości członków samorządu można i należy upatrywać nadzieję na szybszą realizację idei demokracji i porozumienia.

Nikt nie będzie śmiał nam powiedzieć – a i my sami sobie nie będziemy mogli tego powiedzieć – że samorząd adwokacki nie reprezentuje pluralistycznej adwokatury polskiej, jednakże – raz jeszcze chcę to podkreślić – najważniejszym dla mnie – przepraszam, również i dla Was, Koleżanki i Koledzy – kryterium, które powinno mieć głos decydujący w czasie wybierania właściwych kandydatów do naszych organów, jest kryterium pracy i użyteczności. Tylko wtedy nasz Zjazd spełni to, o czym pozwoliłem sobie powiedzieć na początku naszego zebrania, mianowicie postulat odpowiedzialności.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący

Dziękuję bardzo Koledze Prezesowi Łojewskiemu. Czy są jeszcze jakieś zgłoszenia do Naczelnej Rady Adwokackiej? Jeśli tak, to bardzo proszę. Nie ma żadnego. Dziękuję.

Uważam, że lista kandydatów została zamknięta. Zgłoszone zostały 54 osoby.

A teraz będę się pytać kolegów, czy wyrażają zgodę na kandydowanie. Czy Kolega Marcinkowski z Poznania przyjmuje kandydaturę do Naczelnej Rady Adwokackiej?

Adw. Marcinkowski

Przyjmuję.

Przewodniczący

Czy p. mecenas Jacek Wasilewski przyjmuje kandydaturę?

Adw. Wasilewski

Przyjmuję.

Przewodniczący

Czy Kolega Lebensztejn z Białegostoku przyjmuje kandydaturę?

Głos z sali

Przyjmuje, jest złożone oświadczenie na piśmie.

Przewodniczący

Czy Kolega Biejat przyjmuje kandydaturę?

Adw. Biejat

Przyjmuję.

Przewodniczący

Czy Kolega Tomasz Majewski przyjmuje kandydaturę?

Adw. Majewski  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy Kolega Boliński przyjmuje kandydaturę?  
Adw. Boliński  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mecenas Rozmarynowicz przyjmuje kandydaturę?  
Adw. Rozmarynowicz  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mecenas Łyczywek przyjmuje kandydaturę?  
Adw. Łyczywek  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mecenas Krawczyk przyjmuje kandydaturę?  
Adw. Krawczyk  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mecenas Bronisz przyjmuje kandydaturę?  
Adw. Bronisz  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mecenas Rajpert przyjmuje kandydaturę?  
Adw. Rajpert  
Dziękuję, nie przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mecenas Wyczesany przyjmuje kandydaturę?  
Adw. Wyczesany  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mecenas Piasecka-Strużak przyjmuje kandydaturę?  
Adw. Piasecka-Strużak  
Przyjmuję.

Przewodniczący

Czy kolega Banaszak przyjmuje kandydaturę?

Adw. Banaszak

Przyjmuję.

Przewodniczący

Czy mecenas Dereziński przyjmuje kandydaturę?

Adw. Dereziński

Przyjmuję.

Przewodniczący

Czy mecenas Rymarz przyjmuje kandydaturę?

Adw. Rymarz

Przyjmuję.

Przewodniczący

Czy mecenas Czerski przyjmuje kandydaturę?

Adw. Czerski

Przyjmuję.

Przewodniczący

Czy mecenas Dyka przyjmuje kandydaturę?

Adw. Dyka

Przyjmuję.

Przewodniczący

Czy mecenas Głogowski przyjmuje kandydaturę?

Adw. Głogowski

Przyjmuję.

Przewodniczący

Czy mecenas Leszczyński przyjmuje kandydaturę?

Adw. Leszczyński

Nie wiem, czy mogę przyjąć, ponieważ jestem w Komisji wyborczej. Jeżeli więc mogę zrezygnować z Komisji wyborczej, to tak.

Przewodniczący

Jak to regulaminowo wygląda? Kolega mecenas Dyka ma głos.

Adw. Z. Dyka

Członek Komisji wyborczej nie może kandydować do władz. Proponuję więc, żeby kol. Leszczyński zrzekł się mandatu w Komisji wyborczej i kandydował.

Adw. Leszczyński  
Zrzekam się wobec tego mandatu w Komisji wyborczej.  
Przyjmuję kandydaturę.

Przewodniczący  
Dziękuję bardzo. Czy mecenas Maciejewski przyjmuje kandydaturę?  
Adw. Maciejewski  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mecenas Sindlewski przyjmuje kandydaturę?  
Adw. Sindlewski  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mecenas Dembek przyjmuje kandydaturę?  
Adw. Dembek  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mecenas Toczyski przyjmuje kandydaturę?  
Adw. Toczyski  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mecenas Matlak przyjmuje kandydaturę?  
Adw. Matlak  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mecenas Krzemiński przyjmuje kandydaturę?  
Adw. Krzemiński  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mecenas Rymar przyjmuje kandydaturę?  
Adw. Rymar  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mecenas Piekarska przyjmuje kandydaturę?

Adw. Piekarska  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mecenas Międzybłocki przyjmuje kandydaturę?  
Adw. Międzybłocki  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy dziekan Skorzyński przyjmuje kandydaturę?  
Adw. Skorzyński  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy kolega Frelich przyjmuje kandydaturę?  
Adw. Frelich  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy kolega Andrysiak przyjmuje kandydaturę? Czy jest oświadczenie na piśmie?  
Głosy z sali  
Nie ma.

Przewodniczący  
Kolegę Andrysiaka zgłaszał kolega Kosicki.

Adw. Kosicki  
Wycofuję kandydaturę kol. Andrysiaka.

Przewodniczący  
Czy mecenas Ostafil przyjmuje kandydaturę?  
Adw. Ostafil  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mecenas Edmund Mazur przyjmuje kandydaturę?  
Adw. E. Mazur  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mecenas Siła-Nowicki przyjmuje kandydaturę?

Adw. Siła - Nowicki  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mecenas Pędowski przyjmuje kandydaturę?  
Głos z sali  
Przyjmuje, jest jego oświadczenie.

Przewodniczący  
Czy mecenas Stęchły przyjmuje kandydaturę?  
Adw. Stęchły  
Dziękuję, nie przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mecenas Sandomierski przyjmuje kandydaturę?  
Głos z sali  
Tak, jest jego oświadczenie.

Przewodniczący  
Wobec tego...  
Głosy z sali  
A mecenas Pocięj?

Przewodniczący  
Przyjmuję.  
Uważam, że jest już w tej chwili lista kandydatów do Naczelnej Rady. Oddamy to zestawienie Komisji wyborczej, a tymczasem proszę o zgłaszanie kandydatów do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.

Ach, przepraszam, bardzo przepraszam. Zwrócono mi uwagę na pewną nieprawidłowość, a mianowicie na to, że została osłabiona w swoim składzie osobowym Komisja wyborcza. Mecenas Leszczyński, o ile dobrze pamiętam, zaproponował na swoje miejsce Kolegę Przybyszewskiego do Komisji wyborczej.

Głosy z sali  
Kolega ten jest przewidziany jako kandydat w wyborach.

Przewodniczący  
Wobec tego bardzo proszę o zgłoszenie jednego kandydata do Komisji Wyborczej?

Głos z sali

Kolega Piotr Kalinowski z Płocka wyraża zgodę?

Adw. P. Kalinowski

Dziękuję, nie.

Przewodniczący

Bardzo proszę zgłaszać takich kandydatów, którzy wyrażają zgodę. A czy Komisja wyborcza nie może działać w tym – jak obecnie – składzie? Aha, to znaczy przesuwamy załatwienie tej sprawy na później. Dobrze. W takim razie kontynuujemy zgłaszanie kandydatów do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.

Adw. Rzepka (Izba Adwokacka w Kielcach, nr mandatu 174)

Do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego proponuję kandydaturę kolegi Wojciecha Czecha z Izby kieleckiej.

Adw. F. Rymarz (Izba Adwokacka w Lublinie, nr mandatu 173).

Do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zgłaszam adw. Krzysztofa Zawadzkiego z Lublina, który delegatem nie jest.

Adw. L. Kasperski (Izba Adwokacka w Koszalinie, nr mandatu 95)

Do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zgłaszam adw. Jędrzeja Wiśniowieckiego. Stosowne oświadczenie jego mam przy sobie.

Adw. Z. Puniowski (Izba Adwokacka we Wrocławiu, nr mandatu 175)

Do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zgłaszam adw. Stanisława Kuchtę, delegata na Zjazd.

Adw. F. Kustos (Izba Adwokacka w Katowicach, nr mandatu 165).

Do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zgłaszam adw. Karola Bodzionego z Katowic. Adwokat Karol Bodziony jest długoletnim działaczem samorządowym, był kilkakrotnie rzecznikiem dyscyplinarnym Izby, a ostatnio pełni funkcję skarbnika w naszej Radzie.

Przewodniczący

O głos prosi w pilnej sprawie kolega Rozmarynowicz, przewodniczący Komisji mandatowej.

Adw. R o z m a r y n o w i c z – przewodniczący Komisji mandatowej.

Bardzo przepraszam, ale na sali są Koleżanki i Koledzy, którzy w dniu dzisiejszym nie podpisali listy obecności. Ponieważ Komisja mandatowa musi wiedzieć, czy jest quorum, proszę Koleżanki i Kolegów o szybkie uzupełnienie tej formalności. Dziękuję.

Adw. J. B r o n i s z (Izba Adwokacka w Wałbrzychu)

Zgłaszam do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego adw. Bogusława Herdacha z Izby wałbrzyskiej. Chcę tu powiedzieć tylko jedno, że Kolega Herdach mimo młodego wieku już od wielu lat jest członkiem Sądu Dyscyplinarnego Izby wałbrzyskiej i cieszy się powszechnym uznaniem oraz szacunkiem w naszej Izbie.

Adw. A. K o z a n e c k i (Izba Adwokacka w Warszawie, nr mandatu 110)

Do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zgłaszam dwóch kolegów, a mianowicie adw. Stanisława Parysa który jest nieobecny, ale oświadczenie o jego zgodzie złożę za chwilę, oraz adw. Jana Cieciewierza z Warszawy. Obaj ci koledzy, o kryształowym charakterze, nie wymagają większej rekomendacji.

Adw. W. G r y c z e w s k i (Izba Adwokacka w Olsztynie, nr mandatu 66)

Zgłaszam do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego adw. Wacława Misiarza z Izby Adwokackiej w Olsztynie, działacza samorządowego młodego pokolenia, ostatnio kierownika zespołu adwokackiego.

Adw. A. B ą k o w s k i (Izba Adwokacka w Warszawie, nr mandatu 13)

Do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zgłaszam dwie kandydatury: adw. Antoniego Cengela z Izby radomskiej i adw. Zdzisława Węglińskiego z Izby warszawskiej.

Adw. H. R o s s a (Izba Adwokacka we Wrocławiu)

Zgłaszam do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego kandydaturę p. mec. dr Aranki Kiszyny i składam jej oświadczenie.

Adw. J. T a y l o r (Izba Adwokacka w Gdańsku, nr mandatu 200)

Zgłaszam do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego dotychczasowych w ubiegłej kadencji sędziów tego Sądu: adw. Annę Bogucką-Skwołońską z Izby Adwokackiej w Koszalinie i adw. Wiesława Uptasa też z Izby Adwokackiej w Koszalinie.

Adw. J. C i e ć w i e r z (Izba Adwokacka w Warszawie, nr mandatu 36)

Zgłaszam następujących Kolegów do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego: adw. Jana Czerwiakowskiego z Izby warszawskiej, adw. Tomasza Bartzaka z Izby warszawskiej, adw. Bogdana Oziemskiego z Izby warszawskiej, adw. Andrzeja Bąkowskiego z Izby warszawskiej, adw. Elżbietę Kumaniecką z Izby warszawskiej, adw. Janusza Dąbrowskiego z Izby warszawskiej, adw. Andrzeja Grabińskiego z Izby warszawskiej, adw. Wacława Kleina z Izby warszawskiej, adw. Andrzeja Łapińskiego z Izby warszawskiej i adw. Lesława Myczkowskiego z Izby warszawskiej. Jednocześnie składam oświadczenie tych Kolegów z ich zgodami, którzy są tu nieobecni.

Adw. T. K o w a l e w s k i (Izba Adwokacka w Płocku)

Do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zgłaszam adw. Piotra Kalinowskiego z Płocka.

Adw. Z. M a t l a k (Izba Adwokacka w Szczecinie)

Do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zgłaszam kandydaturę następujących Kolegów: adw. Zenona Weinerta z Izby szczecińskiej i adw. Jerzego Zaniemojskiego z Izby szczecińskiej. Kolega Weinert jest wieloletnim działaczem samorządowym, byłym dziekanem i członkiem komisji dyscyplinarnej, a kolega Zaniemojski – wieloletnim działaczem samorządowym, byłym wicedziekanem i członkiem kilku innych organów samorządowych (w tym m. in. komisji dyscyplinarnej).

Adw. K. G o t ó w k a (Izba Adwokacka w Toruniu, nr mandatu 63)

Zgłaszam do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego kandydaturę adw. Kazimierza Hoffmana z Izby toruńskiej.

Adw. A. K e r n (Izba Adwokacka w Łodzi, nr mandatu 96)

Izba Adwokacka w Łodzi zgłasza za moim pośrednictwem sześciu kandydatów na sędziów dyscyplinarnych, a mianowicie adw. Mieczysława Korczaka, adw. Lecha Mazura, adw. Tadeusza Skowrona, adw. Leszka Sługockiego, adw. Tadeusza Szczerbica i adw. Irenę Urbańską.

Adw. Z. D y k a (Izba Adwokacka w Krakowie, nr mandatu 36)

Ponownie mam zaszczyt zgłosić do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego adw. Kazimierza Ostrowskiego z Krakowa. Nie będę na razie tej kandydatury uzasadniać, gdyż § 31 uchwalonego przez nas

regulaminu upoważnia do rekomendowania tylko wtedy, kiedy obradujący tego żądają. Czy Państwo żądają uzasadnienia tej kandydatury?

Głosy z sali  
Nie.

Adw. Dyka  
Dziękuję.

Adw. M. Kokociński (Izba Adwokacka w Poznaniu, nr mandatu 103)

Zgłaszam do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego kandydaturę kolegi Aleksandra Bergera z Poznania, młodszego wiekiem adwokata, bardzo utalentowanego i dzielnego.

Przewodniczący  
Proszę Państwa, zapytam teraz o zgodę Kolegów na kandydowanie. Czy Kolega Czech z Kielc przyjmuje kandydaturę?

Adw. Czech  
Przyjmuję i rzekam się mandatu w Komisji Wyborczej.

Przewodniczący  
Czy mec. Zawadzki przyjmuje kandydaturę?

Adw. Zawadzki  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mec. Wiśniowiecki przyjmuje kandydaturę?

Adw. Wiśniowiecki  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mec. Kuchta przyjmuje kandydaturę?

Adw. Kuchta  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mec. Bodziony przyjmuje kandydaturę? Aha, jest jego oświadczenie zawierające zgodę. Czy mec. Herdach przyjmuje kandydaturę?

Adw. Herdach  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mec. Parys przyjmuje kandydaturę? Jest oświadczenie i zgoda.

Przewodniczący  
Czy mec. Ciećwierz przyjmuje kandydaturę?  
adw. Ciećwierz  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mec. Misiarz przyjmuje kandydaturę?  
Adw. Misiarz  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mec. Cengel przyjmuje kandydaturę? Jest oświadczenie.  
Czy mec. Węgliński przyjmuje kandydaturę? Jest oświadczenie.  
Czy p. mec. Aranka-Kiszyna przyjmuje kandydaturę?  
Jest oświadczenie. Czy p. mec. Skowrońska przyjmuje kandydaturę?

Adw. Bogucka-Skowrońska  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mec. Czerwiakowski przyjmuje kandydaturę?  
Adw. Czerwiakowski  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mec. Bartczak przyjmuje kandydaturę?  
Adw. Bartczak  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mec. Oziemski przyjmuje kandydaturę?  
Adw. Oziemski  
Przyjmuję.

Przewodniczący

Czy mec. Bąkowski przyjmuje kandydaturę?

adw. Bąkowski

Tak.

Przewodniczący

Czy p. mec. Kumaniecka przyjmuje kandydaturę? Jest oświadczenie. Czy mec. Dąbrowski przyjmuje kandydaturę? Przyjmuje, jest oświadczenie.

Przewodniczący

Czy mec. Grabiński przyjmuje kandydaturę?

Adw. Grabiński

Przyjmuje.

Przewodniczący

Czy mec. Klein przyjmuje kandydaturę?

Adw. Klein

Przyjmuje.

Przewodniczący

Czy mec. Łapiński przyjmuje kandydaturę? Jest oświadczenie. Czy mec. Myczkowski przyjmuje kandydaturę?

Adw. Myczkowski

Przyjmuje.

Przewodniczący

Czy mec. Kalinowski przyjmuje kandydaturę?

Adw. Kalinowski

Przyjmuje.

Przewodniczący

Czy mec. Weinert przyjmuje kandydaturę?

Adw. Weinert

Przyjmuje.

Przewodniczący

Czy mec. Zaniemojski przyjmuje kandydaturę?

Adw. Zaniemojski

Przyjmuje.

Przewodniczący

Czy mec. Hoffmann przyjmuje kandydaturę?

Adw. Hoffmann

Przyjmuję.

Przewodniczący

Czy mec. Korczak przyjmuje kandydaturę?

Adw. Korczak

Przyjmuję.

Przewodniczący

Czy mec. Lech Mazur przyjmuje kandydaturę?

Adw. L. Mazur

Przyjmuję.

Przewodniczący

Czy mec. Skowron przyjmuje kandydaturę?

Adw. Skowron

Przyjmuję.

Przewodniczący

Czy mec. Sługocki przyjmuje kandydaturę? Jest oświadczenie. Czy mec. Szerbic przyjmuje kandydaturę? Jest oświadczenie. Czy p. mec. Urbanska przyjmuje kandydaturę? Też jest oświadczenie.

Przewodniczący

Czy mec. Ostrowski przyjmuje kandydaturę?

Adw. Ostrowski

Przyjmuję.

Przewodniczący

Czy mec. Berger przyjmuje kandydaturę?

Adw. Berger

Przyjmuję, ale jest pewien kłopot, bo jestem członkiem Komisji skrutacyjnej.

Przewodniczący

No tak, rozumiem.

Głos z sali

To kol. Berger musi się zrzec udziału w Komisji.

Przewodniczący

Zrzec się – rozumiem.

Dziękuję bardzo. Przekazujemy zaraz listę kandydatów do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego do Komisji wyborczej. A teraz proszę o zgłaszanie kandydatów na członków Wyższej Komisji Rewizyjnej.

Adw. M. Frellich (Izba Adwokacka w Katowicach, nr mandatu 57)

Zgłaszam do Wyższej Komisji Rewizyjnej adw. Jerzego Kosiciego z Katowic, który w poprzedniej kadencji pełnił funkcję członka Wyższej Komisji Rewizyjnej. Wydaje mi się, że pełnił ją w sposób należyty i zasługuje na rekomendację.

Adw. A. Marcinkowski (Izba Adwokacka w Poznaniu, nr mandatu 132)

Do Wyższej Komisji Rewizyjnej zgłaszam kandydaturę Kolegi adw. Stanisława Hęćki z Poznania. Składam jego oświadczenie.

Adw. B. Urbanowicz (Izba Adwokacka w Poznaniu, nr mandatu 207)

Zgłaszam do Wyższej Komisji Rewizyjnej kandydaturę kolegi adw. Zygmunta Bajona z Poznania, który wprawdzie jest nieobecny, ale złożył pisemne oświadczenie oraz usprawiedliwienie swej nieobecności na Zjeździe spowodowanej chorobą.

Adw. L. Kasperski (Izba Adwokacka w Koszalinie, nr mandatu 91)

Zgłaszam do Wyższej Komisji Rewizyjnej adw. Mariana Kaczmarka. Stosowne oświadczenie składam.

Adw. P. Kalinowski (Izba Adwokacka w Płocku, nr mandatu 90)

Do wyższej Komisji Rewizyjnej zgłaszam adw. Wiesława Małeckiego z Izby płockiej, wieloletniego kierownika zespołu adwokackiego w Ciechanowie.

Adw. P. Hrobok (Izba Adwokacka w Wałbrzychu, nr mandatu 77)

Do Wyższej Komisji Rewizyjnej zgłaszam adw. Grzegorza Janińskiego.

Adw. W. Gryczewski (Izba Adwokacka w Olsztynie)

Zgłaszam do Wyższej Komisji Rewizyjnej kandydaturę koleżanki adw. Mirosławy Pietkiewicz, która jest długoletnią kierowniczką zespołu adwokackiego oraz była delegatem na dwa kolejne zjazdy adwokatury.

Adw. A. Kern (Izba Adwokacka w Łodzi, nr mandatu 96)

Podobnie jak poprzednio, delegacja łódzka zgłasza do Wyższej Komisji Rewizyjnej kandydaturę adw. Tadeusza Przybyszewskiego, doświadczonego działacza samorządowego.

Adw. J. Pomin (Izba Adwokacka w Poznaniu)

Zgłaszam do Wyższej Komisji Rewizyjnej delegata z Izby rzeszowskiej adw. Karola Helińskiego.

Przewodniczący

Czy są jeszcze kandydaci do Wyższej Komisji Rewizyjnej? Nie widzę chętnych do zgłaszania, wobec tego uważam listę kandydatów do Wyższej Komisji Rewizyjnej za zamkniętą.

Proszę teraz kolegę Rozmarynowicza o zabranie głosu w dwu sprawach: quorum i mandatów.

Adw. Rozmarynowicz

Proszę Państwa, pewna grupa kolegów, z których kilku jest na sali, a część z nich pracuje w komisjach, nie złożyła dotychczas w dniu dzisiejszym swoich podpisów na liście obecności. Bardzo proszę o złożenie tych podpisów, ponieważ według dzisiejszego stanu będziemy przeprowadzać głosowanie.

*Następnie adw. Rozmarynowicz wyczytał nazwiska kolegów, którzy nie podpisali w dniu dzisiejszym listy obecności.*

Przewodniczący

Dziękuję bardzo koledze Rozmarynowiczowi.

Chciałem teraz zapytać kolegów zgłoszonych jako kandydatów do Wyższej Komisji Rewizyjnej, czy przyjmują kandydatury. A więc czy Kolega Kosicki przyjmuje kandydaturę?

Adw. Kosicki

Przyjmuję.

Przewodniczący

Czy Kolega Hęćka przyjmuje kandydaturę? Jest oświadczenie.

Czy Kolega Bajon przyjmuje kandydaturę? Jest oświadczenie.  
Jeśli chodzi o Kolegę Kaczmarka też jest oświadczenie.  
Czy Kolega Małecki przyjmuje kandydaturę?

Adw. Małecki  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy Kolega Janisławski przyjmuje kandydaturę?

Adw. Janisławski  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy Koleżanka Pietkiewicz przyjmuje kandydaturę?

Adw. Pietkiewicz  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy Kolega Przybyszewski przyjmuje kandydaturę?

Adw. Przybyszewski  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Czy mec. Heliński przyjmuje kandydaturę?

Adw. Heliński  
Przyjmuję.

Przewodniczący  
Dziękuję bardzo. Przekazujemy całą listę do Komisji wyborczej.  
Mamy teraz pewien problem z uzupełnieniami zdekompletowa-  
nych komisji, a mianowicie w Komisji wyborczej brak nam jest  
dwóch osób wobec zrezygnacji kolegów Leszczyńskiego i Czecha,  
a w Komisji Skrutacyjnej – jednej osoby wobec rezygnacji kolegi  
Bergera. Proszę najpierw o podanie kandydatów na członków  
Komisji wyborczej, tak żebyśmy mieli pełną obsadę regulaminową  
tej Komisji.

Głosy z sali

Adw. Marian Bieniak z Izby płockiej i adw. Jacek Taylor z Izby gdańskiej.

Przewodniczący

Czy kolega Bieniak wyraża zgodę?

Adw. Bieniak

Tak.

Przewodniczący

Czy kolega Taylor wyraża zgodę?

Adw. Taylor

Tak.

Przewodniczący

Bardzo proszę teraz o podanie kandydata do Komisji skrutacyjnej.

Głos z sali

Adw. Antoni Dynowski z Izby Adwokackiej w Poznaniu.

Przewodniczący

Czy kolega Dynowski wyraża zgodę?

Adw. Dynowski

Tak.

Przewodniczący

Wobec tego poddaję dwie kandydatury do Komisji wyborczej pod głosowanie: Kto jest za? Dziękuję, ogromna większość.

Kto jest przeciw? Nie widzę.

Kto się wstrzymał? Nie ma nikogo.

Mamy więc uzupełnioną Komisję wyborczą.

Do Komisji skrutacyjnej został zgłoszony kolega Antoni Dynowski. Poddaję to zgłoszenie pod głosowanie.

Kto jest za? Dziękuję, ogromna większość.

Kto jest przeciw? Nie widzę.

Kto się wstrzymał? Nie ma – przepraszam, jest jeden wstrzymujący się.

Mamy więc uzupełnioną i drugą Komisję.

Zanim przejdziemy do dalszej dyskusji, mam dla Państwa dwie propozycje. Na naszym Zjeździe nieobecni są dwaj adwokaci, wielce zasłużeni dla naszej adwokatury, mianowicie kolega adwokat Jerzy Sieklucki, były dziekan Rady Adwokackiej w Bielsku-Białej, oraz kolega adwokat Jerzy Malinowski, były wicedziekan Rady Adwokackiej w Warszawie, członek Naczelnej Rady Adwokackiej. Obydwaj nie przybyli dlatego, że są ciężko chorzy. Bardzo proszę, aby nasz Zjazd upoważnił nas do wystania odpowiedniej treści telegramów zawiadamiających Ich o tym, że jesteśmy z nimi i że życzymy Im wszystkiego najlepszego, a przede wszystkim szybkiego powrotu do zdrowia (długotrwałe oklaski).

Dziękuję bardzo.

Poproszę teraz pana mec. prof. Buchałę o zabranie głosu.

#### DYSKUSJA (cd.)

Adw. K. Buchała (Kraków)

Szanowny Kolego Przewodniczący, Wysokie Prezydium, Szanowni Delegaci, Drodzy Goście!

Przypadło mi zabrać głos w dniu dzisiejszym po zgłoszeniu kandydatów do wszystkich władz samorządowych. Jak słyszeliście Państwo, nie zostałem zgłoszony – zgodnie z moim życzeniem, że obecnie nie zamierzam kandydować. Chcę tylko oświadczyć, że nie zamierzam kandydować nie dlatego, iżbym się ugiął pod presją p. mec. Siła-Nowickiego, p. mec. Afendy lub jeszcze innych kolegów, ale dlatego, że ewentualne stanowisko w samorządzie kolidowałoby bardzo w najbliższym czasie z moimi obowiązkami zawodowymi.

Pragnę zabrać głos głównie dlatego, że, moim zdaniem, byłoby dobrze, aby ktoś, kto w tej chwili jak gdyby z boku patrzy zarówno na samą dyskusję jak i na poruszane w niej sprawy adwokatury, powiedział parę słów jako delegat, jako adwokat od 1953 roku, a także jako działacz samorządowy od roku 1953, jako ten, kto przeżył w tej adwokaturze bardzo miłe chwile, bardzo piękne chwile, kto był głęboko związany z zawodem, czemu dawał zresztą temu wyraz w swej pracy samorządowej, od której trudno mu było się oswobodzić, gdyż czuł nieodpartą chęć potrzeby pracy dla adwokatury. Uważałem zawsze, że adwokatura zasługuje na to, aby poświęcić jej siły, sporo czasu, zapału itd. Ale potrzebuje ona także niekiedy głosu z zewnątrz, głosu krytycznego.

Jestem wdzięczny p. Prezes Budzanowskiej za to, że powiedziała,

iż intencje tych, którzy byli przeciwko Niej (ujęła to trochę inaczej, ale ja chcę mówić o sensie tej wypowiedzi), były czyste. Jest to bardzo ważne, bo na pewno innego zdania są w tej kwestii np. p. mec. Siła-Nowicki, mecenas Afenda lub jeszcze inni koledzy. A istota rzeczy sprowadza się do tego, że inaczej patrzyliśmy na interes samorządu, na jego miejsce w systemie, na jego zadania. Inaczej patrzyliśmy także na kwestię demokracji wewnątrzsamorządowej. Przyznaję, że można na to patrzeć pod różnymi kątami, np. pod kątem widzenia moralnym, rozumiejąc odpowiednio przez to takie czy inne zasady moralne. Ale można patrzeć na to także pod kątem widzenia normalnej pracy politycznej i odpowiedzialności politycznej. Ja przynajmniej reprezentuję takie właśnie stanowisko. Jeśli dochodzę do przekonania, że moja osoba jest przeszkodą w załatwianiu interesów środowiska, które mnie powołało do tej funkcji, to moim obowiązkiem jest ustąpić jak najszybciej – oczywiście po przekonaniu się, że pełnienie przeze mnie tej funkcji nie prowadzi do realizacji tych interesów. Nie chcę tu wracać do szczegółów z tym związanych, nie pora bowiem ku temu, aby ocenić w tej sprawie wszystkie argumenty za i przeciw.

Uogólniając rzecz, chcę powiedzieć, że sprawa nie wygląda tak, jak to zostało tutaj przedstawione, a mianowicie że bardzo dobra była Pani Prezes, dobre były uchwały Zjazdu, które chciała tylko realizować, złe zaś były tylko władze, które na podstawie konfidencyjnych wiadomości domagały się konkretnych decyzji personalnych, czyszczenia adwokatury itp. Muszę powiedzieć, że po raz pierwszy słyszę, żeby tego rodzaju wymagania były wówczas stawiane, mimo że Pani Prezes robiła tylko tyle, aby mogła wykonywać uchwały Zjazdu. Można oczywiście dzisiaj tego rodzaju laurki sobie dawać. Ja w tej kwestii odsyłam wszystkich do protokołu Naczelnej Rady Adwokackiej i do protokołów Prezydium. Można tam znaleźć znacznie więcej informacji na ten temat. Sądzę jednak, że tego rodzaju postawa: dobra adwokatura, a złe władze – jest postawą, powiedziałbym, chyba błędną. Jest chyba w takim postawieniu sprawy brak bezstronności, brak spojrzenia realistycznego na własną sytuację, na wykonywanie zadań przez adwokaturę w kontekście ustawy itd.

Ta teza, że dobra jest adwokatura, a złe są władze, przejawiała się także np. w wypowiedzi p. mec. Siła-Nowickiego, który powiedział wręcz, że rewizja nadzwyczajna to brutalne wkroczenie w prawa samorządu. Oznacza to, że jeśli Minister wykorzystuje swe uprawnienia z upoważnienia Sejmu, to jest to brutalne wkraczanie w cudze uprawnienia. Samo odwołanie się do Sądu Najwyższego jest w

świetle tego stanowiska brutalnym wkroczeniem. Poza słowami szacunku dla Sądu Najwyższego ze strony autora wypowiedzi było jednak w tej wypowiedzi zbyt wiele uogólnień o charakterze zdecydowanie pejoratywnym. Czy to jest właściwe podejście do sprawy? Proszę, oszczędźcie Państwo sami.

Ale było więcej tego rodzaju aspektów wysuwanych z pozycji – powiedziałbym – tych naturalnych uprawnień adwokatury, która jest dla siebie sama sterem, żeglarzem i okrętem itd., ale – nie zapomnijmy o tym – jest ona także i jedynym sędzią dla siebie. Przytoczę tu tylko pewne drobne przykłady na potwierdzenie mych słów. Na przykład mec. Kołakowski powiedział, że sąd patrzy na sprawę z góry, prokurator z boku, a adwokat ze wszystkich stron. Tylko adwokat walczy o prawo i samorządność, bo patrząc od środka, wszystko poznaje i wszystko wie. Zapomniał tylko o tym, że k.p.k. i prawo o adwokaturze zabrania adwokatowi spoglądać na tę czy inną stronę, bo on ma brać pod uwagę tylko interes klienta. A czy sąd oraz prokurator również o prawo nie walczą? Czy też nie walczą o sprawiedliwość? Czy tylko to, co robi adwokat, jest walką o prawo, sprawiedliwość? Ja sądzę, że tak sprawy absolutnie stawiać nie można.

Było zresztą więcej tego rodzaju wypowiedzi. Przypisano np. w jednym z wystąpień wszelkie z tego tytułu błędy wyłącznie władzy, twierdząc np., że ta władza zbyt mało dała sygnałów, iż ceni adwokatów i z nią się liczy. Nie dość tego, powiedziano beztrzesko, że środowisko nie może się swobodnie wypowiadać pełnym głosem w sprawach publicznych, ba, powiedziano nawet, że władza boi się adwokatury. Zapewniam Was, Drodzy Państwo, że władza adwokatury nie boi się wcale, bo nie ma powodu się bać, nie boi się nawet tego rodzaju wypowiedzi, które znieślawiają sąd czy ministra, choć nad takimi faktami ubolewa. Władza chce prawdziwego partnerstwa. Ale czy postępowania partnerskiego można żądać wyłącznie od władzy? Czy adwokatura nie powinna również sama dawać dowody partnerskiego stosunku?

Nie chciałbym tu analizować bliżej przebiegu akcji zgromadzeń izb adwokackich, nie chciałbym też mówić o przygotowaniach do tego Zjazdu, choć przygotowania takie część adwokatury rozpoczęła dość dawno, gdzie zapadły decyzje dotyczące prac przygotowawczych do Zjazdu, a w niektórych większych izbach ogłoszono nawet hasło „ciąć czerwonych”. Wszystko pewnie w imię tego pojednania, o którym było tutaj tyle mowy, i w imię tego porozumienia, o które tak gorąco apelowano.

Apelowano także o to, abyśmy nie dali się dzielić. Słusznie. Ale to ktoś inny już nas właśnie dzieli. Patrząc na to wszystko z punktu

widzenia nie tylko dnia dzisiejszego, ale także dnia jutrzejszego i dni dalszych. I jest dla mnie rzeczą ogromnie zaskakującą, że w tym gronie nie dostrzega się pozytywnych przemian, jakie już zaszły, w sposób należyty, nie dostrzega się zmian, jakie w naszym państwie nadal zachodzą. Nie dostrzeżono, że w ciągu ostatnich kilku lat dokonano rzeczywiście niezwykle wiele, po to mianowicie, aby praworządność obowiązywała, aby praworządność była należycie przestrzegana przez wszystkich.

A chcę powiedzieć – oczywiście w wielkim skrócie – co mianowicie zmieniło się w nas na lepsze. Mamy więc my, adwokaci, ustawę, o której powiedziano tu – słusznie zresztą – że jest jedną z najbardziej ciekawych ustaw dotyczących adwokatury, przynajmniej ogromnie wiele uprawnień samorządowi. Również radcowie prawni mają swoją ustawę samorządową. Zmieniono – dalej – ustawę o Sądzie Najwyższym, o Prokuraturze Generalnej, powołano Trybunał Stanu oraz Trybunał Konstytucyjny. Robi się ostatnio bardzo wiele, aby powołać rzecznika praw obywatelskich. Dalej, mamy także inne ustawy o samorządach, a więc o samorządzie robotniczym i o samorządzie terytorialnym. Wiele robi się po to, żeby konsultacja społeczna możliwie szeroko wprowadziła ludzi w aparaturę decydowania, w system decydowania o takich lub innych sprawach państwa.

I na tle tego wszystkiego warto w tym miejscu zapytać, ile to było do tej pory wypowiedzi adwokatów na temat powołania rzecznika praw obywatelskich. Spotkałem się nawet z takim zdaniem, że byłoby może dobrze, aby Prezydium NRA zaprotestowało przeciwko tej idei. Przecież są adwokaci, którzy to będą robić! Po cóż w tych warunkach rzecznik praw obywatelskich?

Wracam do Trybunału Konstytucyjnego. Adwokatura ma prawo stawiać wnioski o stwierdzenie niezgodności ustawy z takimi czy innymi aktami prawnymi wyższego rzędu. No, a ile do tej pory było takich wniosków w tych sprawach? Mienimy się wciąż – nie powiem, że jedynymi – głównymi rzecznikami obrony praw i praworządności, ale tam, gdzie ustawa daje nam te szanse, nie korzystamy z nich wcale. A więc tam, gdzie jest ta duża szansa dla nas, tam nas nie ma!

Cała ta sprawa nie przedstawia się tak, że nikt przecież nie zaprosił adwokatury do wypowiedzenia się np. w sprawie powołania rzecznika praw obywatelskich. Adwokatura, jak to wynika choćby z dzisiejszych obrad, ma dość własnej siły, żeby domagać się takich czy innych rozwiązań w tym zakresie. Ja myślę, że jest ogromnie dużo do zrobienia. Trzeba tylko zdawać sobie sprawę z tego, że jeśli stare i nowe toczy ze sobą walkę o byt, że jeśli jest to walka, w której siły

postępu raz mają większą przewagę, a innym razem mniejszą, to my, adwokatura, powinniśmy zawsze wspomagać siły postępu. Chodzi bowiem o te siły, które już teraz mają wizję XXI wieku, tj. wizję nowoczesnego państwa, państwa sprawiedliwości społecznej. A czy my, adwokaci, uczestniczymy w tym? Czy rzeczywiście wspomagamy te siły? Na ten temat, na te pytania, proszę niech sobie każdy z nas udzieli właściwej odpowiedzi.

Snuję dalej swoją myśl. Czy ten Zjazd, czy jego właściwy ton świadczy o tym, że chcemy wnieść w powyższe dzieło swój wkład, że poza interesami wąsko zawodowymi widzimy jeszcze coś więcej przed sobą? Wprawdzie na tym Zjeździe dominują sprawy rozliczeniowe, z niedawnej przeszłości, mianowicie sprawy rozliczeniowe pod kątem widzenia tego, co było na poprzednim Zjeździe, ale padają także i teraz wypowiedzi krytyczne pod adresem państwa i administracji państwowej. Ale poparcia – w tej toczącej się walce o nowe – dla opowiedzenia się właśnie za tym, co jest cenne, bo nowe, jakoś do tej pory nie udało się dostrzec. A wszak, Szanowni Delegaci, chcemy być jęczyczkiem uwagi na tej szali politycznej.

Wyberzemy dzisiaj nasze władze, wyberzemy – mam nadzieję – takie władze, które będą widziały interes adwokatury w znacznie szerszej perspektywie, takie władze, które nie będą próbowały widzieć tylko jedną stronę zagadnienia, wreszcie takie władze, które będą pamiętać o tym, że skromność to jednak ogromnie ważna zaleta. A poza tym – chciałbym przypomnieć – jest to zasada taktyczna w dyskusjach natury politycznej, która ogromnie wiele znaczy.

Jeśli chodzi o mnie, to podjąwszy decyzję o niekandydowaniu do nowych władz, nie chcę bynajmniej wycofywać się w ogóle z działalności w adwokaturze. Chcę to tylko tak robić, jak powiedziałem wyżej, żeby móc pogodzić z tą pracą inne swe obowiązki. Chcę przy okazji powiedzieć, że jeśli w związku z dotychczasową moją działalnością spotykam się z zarzutami natury moralnej, z zarzutem, że to, co robiłem, koliduje z zasadami etyki (tak przecież powiedziano to tutaj, że wstrzymanie się od decyzji czy też doprowadzenie do decyzji, jakie zapadły na plenarnym posiedzeniu NRA lub Prezydium, stoi w kolizji z zasadami lojalności, z zasadami koleżeństwa, z zasadami samorządu i że nie ma to oparcia w ustawie, wniosek zatem stąd taki, że są to czyny, które kolidują z zasadami etyki), to oznacza to, że zdaniem moich adwersarzy podpadłem pod postępowanie dyscyplinarne. Pocięszam się tu jednak tym, że częściowa odpowiedź na tego rodzaju twierdzenia zapadła już w czasie głosowania na prezesa NRA, albowiem również i o kandydacie na tegoż

prezesa padły tego rodzaju co i pod moim adresem zarzuty, że nie powinien być członkiem samorządu. Ale istota rzeczy nie sprowadza się w tej kwestii bynajmniej do tego, by odsądzać człowieka od czci, odsądzać go od przestrzegania zasad moralnych tylko dlatego, że ktoś inaczej widział interes adwokatury niż ów człowiek. Myślę, że w końcu historia osądzi i jednych, i drugich i wówczas zobaczymy, kto miał rację.

Chcę na zakończenie powiedzieć, że ja jestem jednak optymistą i wierzę w te siły adwokatury, które widzą, że istota samorządu to nie tylko przyrodzone naturalne prawo. Sądzę zresztą, że teza o przyrodzonym prawie, znana nie od dziś teza, przewraca nieco w głowie niektórym dyskutantom. No bo jeśli przyrodzone prawo, to nikt nie może go nam odebrać. A czy rzeczywiście nikt nie może go nam odebrać? Zastanówmy się przez chwilę na tym. A po drugie: czy to prawo wynika z wolności zrzeszania się? Można je tak wyprowadzać, jest to jedna z teorii. Ale proszę Szanownych Kolegów, uwzględniajcie tutaj także i ten fakt, że adwokatura spełnia zadania na styku: samorząd – wykonywanie zawodu – społeczeństwo. A tu już kolega Kubas powiedział jak najbardziej słusznie, że granicą jest wolność innych wobec stowarzyszania się, a skoro tak, to kto ma te granice ustalać? Sama adwokatura? Czy też granice te ma ustalać państwo? W końcu zapytuję: czy to państwo jest organem, które dba o interesy całości? A czy nie ma ono nic do powiedzenia w tak ważnej kwestii, w jaki sposób ten lub inny samorząd ma ustawić swoje uprawnienia?

Życzę przyszłym władzom samorządowym jak największych sukcesów w następnej kadencji. Dziękuję. (oklaski).

#### Przewodniczący

Dziękuję bardzo Koledze profesorowi. Chciałem przywitać przybyłego na nasz Zjazd Pana Prezesa Naczelnej Rady Radców Prawnych dra Zycha. (Oklaski). Proszę teraz o zabranie głosu kolegę Kasperskiego.

Adw. L. Kasperski (Koszalin)

Szanowni Państwo!

Chciałbym poruszyć na Zjeździe kilka kwestii, które czekają na rozwiązanie przez nowo wybrane w dniu dzisiejszym władze samorządowe. Słusznie wczoraj p. Prezes Łojewski przypomniał nam, że jest nas 3800 osób i 500 aplikantów. Jest to grupa niewątpliwie niewielka, ale jakże prężna, jakże zdyscyplinowana, grupa o wysokich walorach etycznych. Myślę, że grupa ta ma jednocześnie duży dar

oddziaływania społecznego. Nic więc dziwnego, że władze polityczne i państwowe przywiązują do tej grupy tak dużą wagę. Natomiast ta ważka grupa jest jednocześnie nieco zaniepokojona dlatego, że stabilność wpisów jest ruchoma. Napływa dużo wniosków o wpisy obligatoryjne. Osobiście jestem zdania, że dopływ do adwokatury powinien być podejmowany w zasadzie na podstawie decyzji rad okręgowych, a tylko w wyjątkowych wypadkach przez inne władze, przy czym siedziby terenowe dla tych przyszłych adwokatów powinny być określone nie w ciągu jednego roku, ale przez okres co najmniej jednej kadencji, a więc trzech lat.

Wydaje mi się w związku z tym, że skoro w sprawie wyznaczania siedzib obowiązuje znany nam wyrok Sądu Najwyższego, to takie orzeczenie niewątpliwie utrudnia pracę okręgowym radom i jakoś denerwująco wpływa ten fakt na poszczególnych członków izby. Sądzę zatem, że problem ten powinien ulec rychłej zmianie.

Następny problem, który poruszam, to nasza działalność społeczna. Działalność społeczna adwokatury jest niewątpliwie bardzo duża. Ta wewnętrzna jest nam dobrze znana, natomiast ta zewnętrzna, choć może ulec jeszcze dalszemu nasileniu, powinna być jednocześnie okazana na zewnątrz, albowiem w następnej kadencji sejmowej czekają na nas, jak mniemam, ławy poselskie. Poza tym należałoby znacznie zwiększyć liczbę miejsc zajmowanych przez adwokatów w radach narodowych oraz w innych organizacjach społecznych.

Stała i stara nasza bolączka – to problem bazy lokalowej zespołów, problem odwieczny, który poruszany jest na każdym zebraniu. Trzeba tę rzecz jak najprędzej załatwić, bo w obecnych warunkach lokalowych w zespołach tajemnica zawodowa adwokatów przestaje być tajemnicą. Jednocześnie trudno tu także mówić o higienie pracy adwokackiej, jest ona bowiem wręcz sprzeczna z kodeksem pracy.

Proszę Szanownych Kolegów, jest jeszcze dalszy temat, temat bardzo drażliwy, ale bardzo istotny, mianowicie problem spraw dyscyplinarnych. Rozdzieliłbym je na dwie kategorie: na te o większej wadze i na te, które są drobne. Uważam, że te drobniejsze sprawy powinny być załatwione w ramach kompetencji rad adwokackich, w porozumieniu przy tym z określonym prezesem sądu wojewódzkiego. Uważam, że nie zachodzi potrzeba, ażeby w sprawach drobniejszych, w sprawach mniejszej wagi trzeba było zawiadamiać Ministerstwo Sprawiedliwości i żeby do załatwiania takich niewielkich spraw angażować ludzi w tym Ministerstwie.

I wreszcie ostatnia kwestia, mianowicie kwestia „Palestry”. To, że wychodzi z wielkim opóźnieniem, bo wpływają na to inne prze-

szkody, nie jest wynikiem złej pracy samej Redakcji „Palestry”. Fakt jednak faktem, że istotnie czytamy „Palestrę” z wielkim opóźnieniem – taka jest prawda. Ale ja mam pretensję do naszego czasopisma o co innego. Był kiedyś taki dobry zwyczaj, że w „Palestrze” drukowano niektóre orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Te orzeczenia były na pewno jakimś sygnałem ostrzegawczym dla niektórych kolegów, którzy wchodzili w kolizję z etyką adwokacką i naruszali podstawowe prawa i obowiązki adwokackie. Wróćmy do tej dobrej tradycji!

Dziękuję. (oklaski).

Przewodniczący

Dziękuję bardzo. O zabranie głosu teraz proszę kolegę Matlaka ze Szczecina.

Adw. Z. Matlak (Szczecin)

Proszę Szanownych Zebranych! Jedną z ważnych kwestii, która była już poruszana na naszym Zjeździe, jest sprawa ustosunkowania się do ustawy z 10 maja 1985 roku o szczególnej odpowiedzialności karnej. Był nawet wniosek, żeby totalnie skrytykować tę ustawę. Uważam, że problem ten jest niezwykle ważny i że oczywiście także na naszym Zjeździe powinniśmy zająć się sprawą nie tylko oceny funkcjonowania tej ustawy, ale także całego pakietu ustaw poświęconych zwalczaniu patologii społecznej, z tym jednak zastrzeżeniem, że musimy na tę sprawę spojrzeć nie tylko jednostronnie. Musimy pamiętać o tym, że ta ustawa majowa – podobnie jak i inne ustawy o zwalczaniu patologii społecznej – była wynikiem niezwykle ostrej reakcji społecznej, reakcji społecznej w postaci załóg zakładów pracy, domagających się surowego traktowania tych przestępstw, o których mowa w ustawach o zwalczaniu patologii społecznej. I czy my nie popełniamy tutaj pewnego błędu, patrząc na te sprawy zbyt jednostronnie? Musimy przecież uwzględnić także stanowisko społeczne w tej sprawie. Ale chcąc zajmować tu stanowisko krytyczne, powinniśmy uczestniczyć w kontaktach ze społeczeństwem, gdyż w tych kontaktach brali udział spośród prawników i prokuratorzy, i sędziowie, i funkcjonariusze milicji obywatelskiej, tylko – niestety – bardzo niewielki udział w tych kontaktach mieliśmy my, adwokaci.

Myślę, że trzeba to naprawić, naprawić po to, żebyśmy nie krytykowali pewnych ustaw tylko przez pryzmat tragedii niektórych naszych klientów i ich rodzin, ale żebyśmy uwzględniali tu także interes ogólny. Takie badania powinny być przeprowadzane i –

rzecz jasna – także adwokatura w tej sprawie powinna zająć stanowisko. Myślę, że umocnienie środowiska adwokackiego przez wewnętrzne porozumienie, wewnętrzną zgodę uczyni nasz głos w tej sprawie bardziej ważkim. Myślę również, że dla konsolidacji naszego środowiska celowe jest ze wszelkich miar, aby nastąpiło umorzenie postępowań dyscyplinarnych w stosunku do tych kolegów adwokatów, którzy występowali w sprawach politycznych. Skoro bowiem państwo potrafiło potraktować osoby, które popełniły przestępstwa polityczne w ten sposób, że umorzono postępowanie przeciwko nim, to sądzę, że tę samą miarę powinno się zastosować również w stosunku do adwokatów-obrońców.

Jako reprezentanta Izby szczecińskiej koledzy moi zobowiązali mnie do tego, aby poruszyć również kilka spraw związanych z funkcjonowaniem naszego samorządu. Może najtrudniejsza sprawa, o której tu wielokrotnie już mówiono na naszym Zjeździe, jest sprawa Funduszu pomocy koleżeńskiej. Doświadczenie izb terenowych wskazuje na to, że rozwiązania centralne nie są właściwe – przynajmniej w takiej formie, w jakiej się je tutaj reprezentuje. Opowiadamy się, podobnie jak wiele innych izb adwokackich, za decentralizacją w zakresie funkcjonowania Funduszu pomocy koleżeńskiej. Byłoby moim zdaniem bardzo trudno znaleźć tu jakiś model centralny, myślę jednak, że sprawa ta mogłaby być tak rozstrzygnięta, żeby część Funduszu samopomocy koleżeńskiej przekazywać na cele centralne – jeśli oczywiście uznamy, że taki fundusz jest nam potrzebny – w celu przychodzenia w ten sposób z pomocą naszym kolegom seniorom w szczególnych wypadkach, głównie losowych i chorobowych.

Ze sprawą sytuacji naszych starszych kolegów, głównie emerytów, i udzielania im pomocy wiąże się ściśle sprawa zbudowania dla nich Domu. Czy ta koncepcja, która tutaj była prezentowana, abyśmy własnymi siłami zbudowali Dom Seniora i utrzymywali go potem, jest w ogóle możliwa do zrealizowania? Wydaje mi się, że jest to raczej niewykonalne i że dlatego należałoby zastanowić się nad tym, czy są jakieś inne formy, które pozwoliłyby na zrealizowanie tego szczytnego skądinąd i niezwykle ważnego przecież celu i które nie obciążałyby nadmiernie naszego funduszu samorządowego. Zdaniem moim i moich kolegów wydaje się, że byłoby może celowe przystąpienie do jakiejś spółdzielni mieszkaniowej lub do jakiejś grupy zawodowej albo utworzenie takiej wspólnej spółdzielni, która by miała na celu zbudowania domu nie tylko dla seniorów adwokatów, ale także dla seniorów innej grupy pracowników (np. lekarzy lub innych zawodów). Powstałaby w ten sposób możli-

wość uzyskania kredytów, mianowicie spółdzielczych kredytów bankowych, na ten cel. Myślę, że Komisja socjalna powinna się tym zainteresować i podjąć w tym względzie właściwe kroki.

Następną sprawą jest sprawa funduszków mieszkaniowych. Ten fundusz mieszkaniowy ma na celu przychodzenie z pomocą kolegom przy nabywaniu mieszkania oraz przy dokonywaniu remontów, ale w praktyce nie zdaje on, jak się okazuje, egzaminu. W szczególności w małych izbach adwokackich kwoty przeznaczone na ten fundusz są niewielkie, wręcz minimalne, tak że nie mogą one zaspokoić nawet elementarnych potrzeb w tym względzie i często stają się źródłem powstawania na tym tle niesnasek między kolegami. W związku z tym proponuję – do rozważenia – dwie ewentualności: albo ustalić jedynie fakultatywność powstawania i tworzenia tego rodzaju funduszu w izbach, albo też pomyśleć o utworzeniu tutaj funduszu centralnego, który by dysponował większymi środkami i umożliwiał w ten sposób udzielanie efektywnej pomocy osobom jej potrzebującym.

Jest również do omówienia sprawa funkcjonowania i sprawa form organizacyjnych zespołów. Mianowicie w tej chwili – w świetle regulaminów o działalności zespołów – mamy jedną tylko formę organizacyjną takiego zespołu, który składa się z minimalnie wymaganej liczby członków, natomiast nie mamy zupełnie możliwości tworzenia mniejszych organizmów takich, jak niedawne tzw. „dyżurne punkty pomocy prawnej” lub „filie zespołów”. Należałoby się nad tym zastanowić, bo rzeczywiście są takie województwa, w których znajdują się siedziby sądów rejonowych, gdzie nie może funkcjonować np. trzech adwokatów, ale może z powodzeniem funkcjonować jeden czy dwóch adwokatów. Takie konkretne doświadczenia mamy w naszej Izbie. Dlatego należałoby się może zastanowić w Komisji regulaminowej nad tym, czy nie stworzyć tego rodzaju furki, jaka istniała już w poprzednio obowiązujących regulaminach.

Myślę, że ustosunkowanie się do tych poruszonych przeze mnie kwestii samorządowych usprawni z jednej strony naszą pracę samorządową, a z drugiej strony pozwoli również na udzielanie pomocy naszym kolegom-seniorom. Dziękuję, (oklaski).

Przewodniczący

Dziękuję Koledze. Udzielam teraz głosu koledze Pubancowi z Torunia.

Głosy z sali

Nie ma go w tej chwili na sali.

Przewodniczący

To może kolega Jerzy Pomin z Poznania zabierze teraz głos. Bardzo proszę.

Adw. J. Pomin (Poznań)  
Koleżanki i Koledzy!

W pamięci wielu nas Zjazd poznański pozostał jako zjazd wyjątkowy. Był to Zjazd na pewno przełomowy w dziejach polskiej palestry. Dla mnie i dla moich kolegów z Wielkopolski jest to powód do niemałej dumy. Adwokatura wielkopolska jako jedna z pierwszych wystąpiła wówczas z wieloma ważkimi postulatami. Postulaty te znalazły uznanie na Zjeździe.

Jakże głębokie zmiany notujemy od daty tego poznańskiego Zjazdu we wszystkich dziedzinach życia. Nastąpiła także duża poprawa w dziedzinie praworządności. Głęboko zakorzeniła się także w świadomości Polaków szeroko pojmowana idea samorządności. Samorządność pojawiła się jako jedna z trzech cennych „S” dotyczących przedsiębiorstw, choć praktyka wykazuje ostatnio, że nadal silne są jeszcze tendencje centralistyczne zmierzające do wzmocnienia dyrektywnych funkcji centralnych władz gospodarczych przy ograniczeniu samodzielności przedsiębiorstw, organów terytorialnych i samorządów pracowniczych. Głoszono – a i nadal głosi się – teorię, że jakiegokolwiek koncesje na rzecz samorządności społecznej i aktywności oddolnych propozycji reformatorskich są niecelowe, że społeczeństwo nie może być partnerem państwa, gdyż jest niedojrzałe, nierozsądne, skłonne do anarchii, leniwe. Znamy chyba wszyscy przykłady ostatnie, kiedy to po okresie pewnej liberalizacji następowało ograniczenie samorządności. Przykładem wymownym tego jest silnie krytykowana koncepcja ustawy o szkołach wyższych czy też niebezpieczeństwo nowelizacji naszego prawa o adwokaturze. Przypomnę w związku z tym, że w jednym z opublikowanych we wrześniu 1986 r. artykułów pewien autor tak pisał: „Bywało i bywa, że przejawy obywatelskiego nieposłuszeństwa uznaje się za przejawy anarchii. W ten sposób zmarnotrawiono lub oddano rzeczywistości przeciwnikowi gigantyczny wręcz kapitał intelektualny, wielki kredyt dobrej woli i chęć współdziałania z państwem”.

Jesteśmy społeczeństwem wieloświatopoglądowym i politycznie zróżnicowanym. Wielu jednak nie może dla wyrażenia swoich przekonań znaleźć odpowiednich form organizacyjnych. W artykule, jaki po ogłoszeniu amnestii ukazał się w „Polityce” o tym pięknym geście władzy, autor tego artykułu tak m.in. pisał: „Rzecz nie w tym, aby

któs musiał zaprzeczać swoim przekonaniom, lecz by znalazł dla nich właściwe miejsce. Rzecz także w tym, że tylko ścieranie się różnorodnych myśli i konkurencyjnych pomysłów może poruszyć tę część społeczeństwa, która wycofała się z życia publicznego, a z którą obu stronom trudno się skontaktować (...)" . Pojawiają się, na szczęście, głosy, że dalsza demokratyzacja jest naszym obowiązkiem i celem. Takie są oczekiwania społeczeństwa, ponieważ tylko w warunkach demokratycznych jednostka i zbiorowość mogą rozwijać się zdrowo i harmonijnie.

Profesor Kozakiewicz, poseł na Sejm, pisał niedawno w „Odrodzeniu” o konieczności – cytuję – „tworzenia legalnych, kontrolowanych miejsc i okazji dla działalności ludzi o odmiennych przekonaniach”, o konieczności coraz większej swobody słowa, jeżeli nie jest tylko wymierzona przeciwko naprawdę podstawowym interesom kraju. Proponował też dekryminalizację pewnych działań, które w trudniejszych dla kraju warunkach były wówczas karalne.

Konieczne tu jest także inne spojrzenie na niektóre zachowania ludzkie, które wprawdzie z formalnego punktu widzenia stanowią czyn karalny, ale nie mogą być uznane za społecznie niebezpieczne czy naganne.

Czy nie będziemy wstydzić się kiedyś tego, że karano ludzi za to, iż pikietowali sklepy monopolowe w dni sierpniowe? Jest to przykład bolesny i wstydliwy. A wstydliwy i bolesny dlatego, że postępowanie przed kolegiami do spraw wykroczeń wykazało, iż nawet funkcjonariusze milicji przesłuchiwani jako świadkowie byli zażenowani i przyznawali, że pikietujący nie zakłócali porządku przed sklepem.

Postępowanie przed kolegiami – to zresztą w ogóle odrębny i osobny problem. Wielu adwokatów poznańskich praktycznie spotykało się z kolegiami pierwszy raz dopiero po wprowadzeniu stanu wojennego. Przed tym wyraźnie unikali tego postępowania. Było to zawsze dla nich żenujące i krępujące ze względu na sposób traktowania spraw i adwokatów przez kolegów. Na początku stanu wojennego sytuacja w kolegiach też nie była łatwa, ale z czasem adwokaci swoją postawą przed tymi kolegiami wykazali, że są stroną w tym postępowaniu, stroną, która broni człowieka i z którą należy się liczyć. Często trzeba było się wręcz wyklócać o protokół, o prawo zadawania pytań, mimo że oskarżyciele rutynowo wnosili o uchylanie pytań. Wszystko to powodowało zrozumiałą niechęć do występowania przed kolegiami. Przypomnę tu, że jeden z wielkopolskich adwokatów podał w „Palestrze” cały szereg przyczyn, dla których on i jego koledzy nie chcą występować przed kolegiami.

Powtarzam, że sporo się w tym omawianym przeze mnie zakresie, tj. w kolegiach, zmieniło, ale jeszcze wiele pozostaje do życzenia. Nie chciałbym, aby to, co za chwilę powiem, miało świadczyć o tym, iż zamierzam w ten sposób wpłynąć na pewne konkretne orzeczenie kolegium, które nie jest jeszcze prawomocne. Ale już prasa i telewizja doniosły ostatnio o pewnej sprawie, która wydarzyła się w nocy z 30 na 31 października br., kiedy to zatrzymano dwie osoby wiozące samochodem z Warszawy do Poznania nielegalne wydawnictwa. Rzeczą kolegium będzie ocenić (pierwsza instancja już to uczyniła), czy i w jakim zakresie ci ludzie są winni. Chcę podkreślić, że chodzi tu o niepotrzebną i niezdrową atmosferę, jaką wokół tej sprawy zrobiono. Już na kilka dni przed rozprawą w kolegium mówiono o tej sprawie jako o pokazówce, mówiono o tym, że w czasie postępowania nie dopuszczono żadnych dowodów, o co wnosili jeden z obwinionych będący w szpitalu, który właśnie dlatego nie mógł się stawić na rozprawie. Ba, zaproszono nawet specjalnie obsługę telewizji, która miała poświęcić na swą pracę w tej sprawie tylko jedną godzinę, a w rzeczywistości czekała w sumie aż pięć godzin jedynie po to, żeby pokazać ogłoszenie zapadłego orzeczenia.

Atmosfera, jaką się czasami tworzy wokół tego rodzaju spraw, jest zupełnie niepotrzebna. Kwestia niezawisłości składu orzekającego często stoi pod znakiem zapytania. Jeżeli w drugiej instancji, w instancji odwoławczej, przewodniczy składowi zastępca dyrektora w sprawie danego zakładu pracy, to z góry wiadomo, że odwołanie do drugiej instancji będzie bezskuteczne, i od razu też wiadomo, jaki będzie wynik. Myślę, że nie na tym powinna polegać praworządność!

Adwokatura wielkopolska – jak zresztą cała adwokatura polska – zgłaszała po sierpniu cały szereg postulatów. Jednym z nich była kwestia podporządkowania aresztów milicyjnych ministrowi sprawiedliwości. Chodziło o to, aby kwestię tymczasowego aresztowania ujednoclić. Nadal obowiązują w tej mierze regulaminy tymczasowe, regulaminy jeszcze z 1974 roku. Jednakże w aresztach milicyjnych obowiązuje inny regulamin, mianowicie objęty „rozkazem numer 859 Ministra Spraw Wewnętrznych regulamin służby w aresztach MO” (taki jest jego tytuł), który zawiera znacznie dalej idące ograniczenia aniżeli wymienione regulaminy tymczasowe.

W praktyce swojej miałem jeden bardzo smutny i bolesny przykład. Nie mówię tego dla wywołania jakiejś specjalnej sensacji. Mówię o tym z głęboką troską, tym bardziej że jak wspominali moi przedmówcy, wkraczamy już przecież w dwudziesty pierwszy wiek.

Na tle takiej perspektywy to, o czym powiem za chwilę, trąci wielkim anachronizmem. Otóż pewna kobieta, przebywająca przez trzy miesiące w areszcie milicyjnym, została umieszczona w celi, z której okno wychodziło na inne pomieszczenie. Nie miała dostępu do wody, nie miała również dostępu do ubikacji (za każdym razem musiała o to prosić i upominać się). Kiedy chciała napisać list, mogła to zrobić tylko raz na tydzień; wtedy funkcjonariusz przynosił jej ołówek i dawał pół godziny czasu na napisanie. Jeżeli tak się zdarzyło, że ołówek się złamał, to musiała odnaleźć tę złamaną część i dopiero wtedy mogła napisać to, co chciała. Wszystkie pisma do sądu pisała ołówkiem. Również pełnomocnictwo dla adwokata tak zostało podpisane, bo dano jej tylko ołówek.

Jeżeli, jak powiedziałem, wkraczamy w dwudziesty pierwszy wiek, to są to sprawy naprawdę wstydlive. Jedynym zatem wyjściem jest tu rzeczywiście ujednoczenie aresztów i podporządkowanie ich Ministrowi Sprawiedliwości. Jest to sprawa bardzo ważna.

Ktoś napisał niedawno reportaż ze Stoczni Gdańskiej, w którym doniósł, że ludzie w ogóle są bardzo zmęczeni w tej chwili, także młodzi, że absorbuje ich walka o byt, o mieszkanie. Jeden z zapytanych powiedział (cytuję): „Ludzie swoimi poglądami nie dzielą się, chociaż poglądy mają zbliżone, ale uważają, że narzekanie bez możliwości wpływu na poprawę sytuacji nic nie daje”. Pozostaje więc ucieczka w prywatność, ale jest to ucieczka wynikająca wyłącznie z sytuacji gospodarczej.

A czy my, adwokaci, też nie zatracamy naszej siły, energii i wiary w poprawę sytuacji? Czy nie robimy wrażenia zmęczonych? A przecież robić nam tego nie wolno! Jako adwokaci, musimy dbać o swoją pozycję. A to nie wszystko. Bo musimy dbać także o dobrą pozycję sądu i prokuratury, a więc – mówiąc ściśle – o to, aby wszystkie czynniki wymiaru sprawiedliwości i wszystkie czynniki ścigania cieszyły się dobrą opinią.

Ciekawy obraz wymiaru sprawiedliwości w świetle opinii dorosłej ludności polskiej zawierają przeprowadzone w kwietniu tego roku badania ankietowe Centrum Badania Opinii Społecznej. Przeprowadzono je wśród pewnej grupy ludności liczącej około 1500 osób. Niemal połowa ankietowanych uważa, że obywatele nie mają równych szans przed sądem i że aż 50% ankietowanych podaje jako przyczynę tej nierówności względy materialne. Na pytanie o bezstronność sądu (konkretnie chodziło o to, jak zachowa się sąd w konflikcie pracownika z zakładem pracy) 46% ankietowanych uważa, że sąd będzie bronił w większym stopniu interesów zakładu pracy, a tylko 28% ankietowanych ma zaufanie do bezstronności

sądu. Blisko połowie tych respondentów sąd jawi się jako instytucja stojąca na straży interesów państwa, a nie jednostki. Zdanie takie mają właśnie robotnicy. Niepokojąca jest jednak opinia, że aż 32% ankietowanych uważa, że zapadłe w sprawach wyroki to rezultat przekupstwa i łapówkarstwa pracowników wymiaru sprawiedliwości, a 25% respondentów jest zdania, że sędziowie biorą łapówki. Tak właśnie czwarta część ankietowanych ocenia sąd.

Proszę Szanownych Koleżanek i Kolegów. Czy w tym, że taka jest opinia o sądzie, nie ma naszej winy? Czy nie mamy sobie tutaj nic do zarzucenia pod względem etycznym i zawodowym? A czy niektóre skargi na adwokatów, czy postawa niektórych kolegów załatwiających sprawy w gabinetach sądowych lub na korytarzach, czy wreszcie ta ich nadmierna koleżeńskość wobec sędziów – czy to wszystko nie może rodzić w naszym społeczeństwie takich niepotrzebnych i wielce krzywdzących opinii?

Musimy zadbać, proszę Kolegów, o to, aby opinie o sądownictwie, o prokuraturze i o nas samych były inne!

Samorząd adwokacki powinien znacznie więcej uwagi poświęcić sprawom etyki, sprawom godności adwokata oraz sprawom podnoszenia kwalifikacji zawodowej adwokatów. Jest wielkim obowiązkiem każdego z nas, abyśmy mieli, kiedy będziemy odchodzić z naszego zawodu, poczucie satysfakcji i dumy, że godnie wykonywaliśmy ten nasz piękny zawód! Dziękuję. (oklaski).

Przewodniczący

Dziękuję koledze Pominowi. Jeżeli jest na sali kolega Pubanc, to udzielam mu głosu.

Adw. Z. P u b a n c (Toruń)

Koleżanki i Koledzy!

Prezentuję pogląd – zresztą jako jeden z wielu – że w naszym kraju mamy niską wiedzę i kulturę prawną społeczeństwa. Jako praktycy możemy sobie zadać pytanie, czy w pełni wykorzystywane są wszelkie środki, w tym także i nasze, po to, aby ten niekorzystny stan oraz ocenę zmienić, poprawić.

Odpowiedź na to pytanie na ogół nie jest pozytywna. Jesteśmy zawodem, który pozwala nam na głęboką infiltrację społeczną. Na podstawie naszych kontaktów z klientem-obywatelem bądź też na podstawie naszych działań jako uczestników postępowania przed organami wymiaru sprawiedliwości czy organami ścigania mamy możliwość wyrobić sobie zdanie, że świadomość prawna oraz kultura prawna w naszym społeczeństwie jest niedostateczna. Żyjemy w

kraju, w którym obowiązujące prawo odpowiada – generalnie rzecz biorąc – bieżącym potrzebom Państwa i społeczeństwu, służy wdrażaniu reformy gospodarczej, dyscyplinuje działalność administracji państwowej, ugruntowuje pewność obrotu prawnego i własności prywatnej oraz ochronę praw obywateli. Ale choć mamy zbyt wiele wszelakich aktów prawnych, występują mimo to luki prawne, są niedociągnięcia legislacyjne. Czasem brak jest też synchronizacji pomiędzy poszczególnymi aktami ustawodawczymi, niektóre z nich są niezbyt precyzyjne, a co do niektórych nie ma niekiedy jednolitej opinii. Na przykład polskie prawo karne, materialne czy procesowe, jest stosunkowo nowoczesnym środkiem zwalczania zjawisk patologii społecznej, przy czym nie moglibyśmy zarzucić polskiemu prawu karnemu nadmiernego liberalizmu w zakresie stosowania ogólnych sankcji karnych. Można by nawet w kwestii walki z tą wspomnianą patologią powołać się na to, że szerokie kręgi ludzi pracy były i są przekonane o potrzebie zaostrzenia represji karnej. Nie chcąc jednak wchodzić w szczegóły w tej kwestii i nie wypowiadać się bliżej na temat słuszności takiej czy innej praktyki karania, pozwalam sobie stwierdzić, że nawet uzasadnione zaostrzenie, choćby tylko okresowe, sankcji karnych nie zwalnia żadnej instytucji prawnej, a tym samym także samorządu adwokackiego od działań profilaktycznych, a w szczególności – jak w wypadku, który poruszyłem – od działań edukacyjnych społeczeństwa w zakresie obowiązującego prawa.

Istnienie czy tworzenie dobrego systemu prawnego w praworządym państwie socjalistycznym to nie tylko społeczna jego akceptacja, ale też szybkie i pełne wdrażanie treści obowiązujących przepisów przez organy wymiaru sprawiedliwości, przyswajanie ich sobie przez obywateli. Społeczny akcept to nie tylko pogląd oparty na przekonaniu, że słuszna jest wysokość kar i efektywność działań w zwalczaniu przestępczości. Społeczny aspekt to – moim zdaniem – przede wszystkim szacunek dla prawa, który musi być oparty na większej świadomości prawnej i lepszej wiedzy o prawie.

Zdajemy sobie sprawę, że poziom kultury prawnej w Polsce ma swoje historyczne uwarunkowania. Kultura prawna jest nierozłącznie związana z szacunkiem dla prawa. Przez blisko 200 lat warunki budowy tej kultury były w mniejszym lub większym zakresie utrudnione. Złożyły się na nie okresy rozbiorów, określone ustawodawstwo w latach 1926–1939, potem okres okupacji. Sytuacja uległa wprawdzie radykalnej poprawie po 1944 roku, ale przez wiele lat nie została należycie wykorzystana. Szczególnie bardzo niekorzystny był okres lat 1971–1980. Sedno zagadnienia dla kultury

prawnej tego właśnie okresu stanowiły bowiem – sędzę, że o tym wszyscy wiemy – nie normy prawne, z których wiele do dzisiaj zachowało swoją wartość, ale niewybredna praktyka ich stosowania, woluntaryzm działań władzy, brak troski o wykonanie przyjętych przepisów, nieuzasadnione wyjątki podmiotowe, lekceważenie w wielu wypadkach praw obywateli. Wszystko to nie sprzyjało, rzecz jasna, podnoszeniu kultury prawnej!

Warto tu przecież zaakcentować i chcę to uczynić ze szczególną siłą, że kultura prawna jest pochodną kultury politycznej, a gdy tej ostatniej zabrakło, kultura prawna musiała ulec procesowi spowolnienia, a w niektórych odcinkach nawet regresowi. Wzrost kultury prawnej społeczeństwa nie jest jednak materią, którą można rozwiązać za pomocą norm prawnych. Wzrost ten wymaga długiego czasu, dobrej koncepcji popularyzacji prawa, przede wszystkim zaś działań rozumnych, przekonujących i kształtujących postawę szerszych kręgów społecznych.

Jest teraz chyba bardziej zrozumiałe, że w ostatnich paru latach, zgodnie z koncepcją sprzyjającą procesowi odnowy i tworzenia warunków przyspieszających realizację porozumienia narodowego, władza polityczna przywiązuje szczególną wagę do respektowania kultury prawnej w działalności szeroko pojętego aparatu państwowego oraz do szerzenia oświaty prawnej w społeczeństwie. Wzrost świadomości i wiedzy prawnej oraz wszystkiego, co nazywamy kulturą prawną społeczeństwa, staje się zadaniem ogólnospołecznym, staje się to koniecznością społeczną bardzo pilną, która nie może być odłożona w czasie!

Wyraźnie i z całą mocą oraz powagą zostało to określone w treści uchwały Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR, dotyczącej programu edukacji prawno-państwowej społeczeństwa, a także w późniejszym okresie w materiałach Stronnictwa Demokratycznego dotyczących praworządności socjalistycznej. Uzasadnienie uchwały Biura Politycznego Partii wskazuje na to, jak kapitalne znaczenie dla ogólnego stanu praworządności w Państwie ma poczucie prawne i kultura prawna społeczeństwa. Warunkiem powszechnego poszanowania prawa jest świadomość prawna, oparta wprawdzie na popularnej wiedzy o prawie, ale przekazywana wielokrotnie przez prawników, a zwłaszcza przez praktykę. Temat ten, jak pamiętamy, został wczoraj zaakceptowany w wystąpieniu Sekretarza Komitetu Centralnego Towarzysza Cioska. Jest w tym zakresie rzeczywiście bardzo dużo do zrobienia, ale nasze działania w tym względzie nie są bynajmniej łatwe. Trudności mogą tu wystąpić nawet w sferze organizacyjnej, na przykład przy organizowaniu

spotkań z mieszkańcami, ze środowiskiem, z pracownikami zakładów pracy, a nawet w szkole.

Samorząd adwokacki nie od dziś dostrzegł ten problem i rozpoczął edukację świadom tego, że jest to bardzo ważny element składowy kultury współzycia społecznego w ogóle. Uważam, że powinniśmy brać czynny udział w realizowaniu programu edukacji prawno-państwowej, zwłaszcza w formie prelekcji i odczytów, bezpośrednio w społeczeństwie, w swoich miejscach zamieszkania czy też w rejonach swej pracy. To są społecznie bardzo pożyteczne roboty, które, jak powszechnie wiadomo, można wykonywać, korzystając z pomocy rejonowych ośrodków pracy partyjnej lub ogniw pronowskich w terenie. Nasza działalność może się odbywać także w kołach Zrzeszenia Prawników Polskich oraz – co jest bardzo interesujące – przy okazji organizowania spotkań środowiskowych przez prokuraturę.

Izba toruńska, dzieląc się tu z przedstawionymi wyżej wskazaniami, opiera się w tym względzie na własnym doświadczeniu i na własnej ocenie stosowanych środków.

Kończąc swe przemówienie przedstawiam z upoważnienia swojej Izby jako wniosek do uchwały zjazdowej następujące dwa postulaty:

po pierwsze – że realizacja przez adwokatów programu edukacji prawnej społeczeństwa jest adwokacką służbą publiczno-społeczną;

po drugie – że Naczelna Rada Adwokacka powinna powołać specjalną Komisję do spraw realizacji programu prawno-państwowej edukacji społeczeństwa. Dziękuję. (Oklaski).

Przewodniczący

Dziękuję Koledze Pubancowi za bardzo interesujące wystąpienie. Udzielam teraz głosu Koledze Rajpertowi z Katowic. Bardzo proszę.

Adw. A. Rajpert (Katowice)

Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy!

Głos mój jest zupełnie spóźniony, bo tematykę, którą chciałem poruszyć, omówił już profesor Kazimierz Buchała. Pozostało mi więc tylko przyłączyć się do tego głosu i akceptować go w pełni, ponieważ zostałem w całości wyręczony.

Nie podzielam – a myślę, że wśród zebranych tutaj znajdzie się więcej takich, którzy też nie będą podzielać – tego, żeby dziś z tej sali twierdzić pod adresem władz, iż władza nie jest wiarygodna, iż lojalności należy wymagać tylko od władzy, iż prawdy należy żądać

tylko od władzy, natomiast my, adwokatura, jesteśmy w tym zakresie zwolnieni od tego i niewiele mamy tu do powiedzenia.

Czyżbyśmy zapomnieli o tym, że nie tak dawno nowo wydane rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości o opłatach w sposób ewidentny i wydatny zmieniło sytuację materialną całej adwokatury?

Czyż ustawa, o której tutaj już tyle mówiono i na temat której niejednokrotnie podkreślano, że mamy taką ustawę, której nie mają nie tylko inne kraje socjalistyczne, ale także kapitalistyczne, nie jest wyrazem – powiedzmy – wiarygodności tej władzy?

A czyż dzisiejsze wystąpienia Sekretarza tow. Cioska nie było tego dowodem?

Proszę Koleżanek i Kolegów, jeśli na tej sali, na której znajdujemy się obecnie, wiarygodność nasza określiła się na poprzednim Krajowym Zjeździe Adwokatury w 1983 r. tym, że do organów adwokatury przeszedł wtedy tylko jeden członek Partii, to jak ocenić taką wiarygodność i taką lojalność adwokatury w stosunku do władzy?

Ta władza w każdym wypadku ma prawo też oczekiwać od nas wszystkich, że również i druga strona też będzie lojalna i że wyłącznym motywem skreślenia w czasie wyborów – tak jak powiedział to profesor Buchała – nie będzie tylko to, że zgłoszony kandydat ma legitymację partyjną! Nic dodać, nic ująć! Na tym kończę swe przemówienie. Dziękuję. (Oklaski).

Przewodniczący

Dziękuję bardzo Koledze. Teraz udzielam głosu koledze Broniszowi, jeżeli jest na sali. Bardzo proszę.

Adw. J. Bronisz (Wałbrzych)

Szanowne Koleżanki i Szanowni Koledzy!

Zabieram głos zamiast kolegi Halastry (pilne sprawy osobiste zmusiły go do opuszczenia Zjazdu i wyjazdu wczoraj do domu) oraz w imieniu naszej Izby wałbrzysko-jeleniogórskiej. Właściwa nazwa naszej izby to tylko „wałbrzyska”, ale ponieważ obejmuje ona także województwo jeleniogórskie, przeto nazywamy ją u siebie wałbrzysko-jeleniogórską. Zobligowany wolą Koleżanek i Kolegów mojej Izby, chciałbym poruszyć na naszym Zjeździe trzy zlecone mi sprawy. Zanim jednak do tego przejdę chciałbym przedtem poruszyć bardzo ogólnie pewną ważną kwestię.

Zarówno wczoraj jak i dziś wiele mówiło się o tzw. dniu wczorajszym i dzisiejszym polskiej adwokatury. Wypowiedzi były różne, czasem niezbyt jasne, czasem kontrowersyjne. I to dobrze, że tak było, że zdania były podzielone, różne. Ważne jest jednak to, żeby te

zdania były wyważone i rozsądne, żeby uwzględniały te wszystkie prawdy, do których nawoływano. Nie minę się chyba z prawdą, jeśli powiem, że również prawdy mają swoje ćwierćprawdy. Otóż chcąc dokładnie wyrazić w tej materii stanowisko moich Koleżanek i Kolegów z Izby wałbrzysko-jeleniogórskiej, muszę tu powiedzieć w ich imieniu, że w przeszłości było ono w tejże omawianej kwestii zawsze pragmatyczne, wyważone realistycznie.

Wydaje mi się, żeśmy się nie pomylili w tej prawidłowej ocenie problematyki adwokatury, problematyki niesłuchanie trudnej, nurtującej wszystkie Koleżanki i wszystkich Kolegów w skali ogólnopolskiej. Wydaje mi się także, że ten pragmatyczny kierunek przyjęty w ostatnim okresie pracy centralnych organów naszej korporacji był słuszny. Dowodem tego są niewątpliwie niemałe osiągnięcia, o których mówiło się już w toku Zjazdu.

Chcę ponadto powiedzieć, że ten pragmatyczny kierunek na przyszłość jest również konieczny, bo dialog to jest niewątpliwie dwugłos, a nie głos z jednej strony. Chciałbym tu przypomnieć – może w jednym zdaniu – wypowiedź nieobecnego już dziś wśród nas dziekana Warcholika z Krakowa (wypowiedź ta nastąpiła w czasie pierwszego Zjazdu Adwokatury, ale o dość późnej porze, bo o wpół do drugiej w nocy, a ponieważ nie wszyscy może Koleżanki i Koledzy słyszeli tę wypowiedź, przeto pozwalam sobie ją teraz powtórzyć), że kompromis to jest „coś za coś”, że kompromis to są „wzajemne ustępstwa”. I chyba miał w tym względzie stuprocentową rację.

Wreszcie chcę powiedzieć, że stanowisko naszej Izby jest tego rodzaju, iż podziela ona w pełni te założenia programowe, jakie przedstawił nam p. dr Łojewski w swoim wystąpieniu. Nie mogę się przy tym oprzeć temu, by nie powiedzieć, że moim zdaniem było to doskonałe przemówienie, doskonałe zarówno w treści jak i w formie. Wydaje mi się więc, że jeżeli ten kierunek, jaki został przez prezesa Łojewskiego przedstawiony, przyszła Naczelna Rada Adwokacka przyjmie, mianowicie ów kierunek realistyczny, wyważony – to będziemy mieli kompromis i dwugłos.

A teraz przystępują do tego, co zapowiedziałem na początku, tj. do omówienia trzech problemów. Pierwszy z nich jest ważny, natomiast dwa pozostałe mają charakter marginesowy, chociaż nie były one przedmiotem dyskusji ani wczoraj, ani dziś.

Ten pierwszy problem to sprawa liczby etatów adwokackich, a w związku z tym także plany rozmieszczenia adwokatów w terenie. Pan prezes dr Łojewski w swoim wczorajszym wystąpieniu powiedział coś, co mnie zaniepokoiło. Powiedział mianowicie, że zagadnienie

planu rozmieszczenia musi być ruchome. Zgadzam się, oczywiście, że plan powinien być ruchomy, ale nie tylko *in plus*, a zwłaszcza nie tak daleko *in plus*, jak to miało miejsce w roku zeszłym i znalazło wyraz w ówczesnej uchwale Naczelnej Rady Adwokackiej dotyczącej planu etatów rozmieszczenia w roku 1986 i 1987. Tak się złożyło, że dziekan naszej Izby chorował wówczas i nie mógł wziąć udziału w posiedzeniu Naczelnej Rady, na którym w sposób zupełnie niewyważony podwyższono tak bardzo liczbę etatów, że jest to wręcz nie do przyjęcia dla wszystkich kolegów naszej Izby. Proszę Koleżanek i Kolegów, dopisanie nam siedemnastu etatów adwokackich, a do obecnych dziewięciu etatów aplikanckich dalszych sześciu dla Izby, która liczy 150 członków, w tym 104 czynnych kolegów w zespołach – jest naprawdę zbyt przesadzone. A jeżeli ten ruch pójdzie jeszcze w górę, to staniemy przed problemem – przepraszam, że tak określe – swego rodzaju pauperyzacji zawodu adwokackiego.

Proszę Państwa, znane i modne jest teraz takie zjawisko, taki termin w gospodarce narodowej, jak atestacja stanowisk. Często się tego terminu używa w prasie i na zebraniach. Otóż jeżeli odnieść to zjawisko, przetransponować je na nasze warunki, to muszę oświadczyć, że gdy będzie się podnosić liczbę etatów adwokackich tak dalece, jak czyni się to w chwili obecnej (gdyż, jak się to uzasadnia, takie są potrzeby), to ja mam odwagę powiedzieć, że w rzeczywistości spowoduje to zupełnie odmienne skutki! Spowoduje to mianowicie taki skutek, że adwokaci nie wykorzystają ani swego czasu pracy, ani też swoich kwalifikacji, albowiem jeśli będą mieli tylko kilka czy kilkanaście spraw w ciągu roku, to fakt ten nie tylko odbije się ujemnie na ich zarobkach, ale poza tym nie będzie też wykorzystany w sposób należyty czas pracy adwokata. Jakże więc można mówić o atestacji stanowisk w zawodzie adwokackim, jeżeli będziemy nadmiernie dopisywać izbom etaty adwokackie. Po prostu nie będziemy mieli co robić. I zamiast tego, żeby stopniowo, choć w sposób odczuwalny, podnosić nasze wynagrodzenia w warunkach istniejącej nadal inflacji, musimy się liczyć z tym, że zarobki nasze zaczną gwałtownie spadać, bo przecież trzeba się będzie podzielić sprawami i zarobkami z tymi, którzy przyjdą do izb w ramach powiększonych etatów.

Stąd też nasz apel, apel pod adresem nowo wybranych władz, nowo wybranej Naczelnej Rady Adwokackiej, aby w sposób właściwy zaprezentować tam gdzie należy stanowisko wszystkich izb, żeby nie zatapiać sprawy zwiększania etatów *ex cathedra*, z urzędu, bez oglądania się na to, czy i jakie są naprawdę potrzeby w tym

względnie. W każdym razie dziś tych potrzeb, przynajmniej w naszej Izbie, ja nie widzę.

Niezależnie od powyższych zasadniczych argumentów nie można też pominąć względów lokalowych. Przecież nie można posadzić przy jednym biurku dwóch, a nawet trzech kolegów, by jednocześnie pracowali, bo przecież to nie będzie owocna praca. Jak w takich warunkach będą mogli odbywać konsultacje z klientami, na czym ci klienci mają usiąść przy biurku? Dzisiaj jest źle z przestrzeganiem tajemnicy zawodowej, a będzie oczywiście jeszcze gorzej w razie dalszego zwiększania liczby członków zespołów.

Omówiłem sprawę etatów adwokackich. Wiąże się z tym jeszcze sprawa etatów aplikanckich. Proszę Państwa, gdybyśmy mieli w naszej Izbie szkolić w takim tempie aplikantów, tj. co trzy – cztery lata po piętnaście osób, to muszę przyznać, że – jak to już powiedziałem w czasie obrad w naszej Izbie – musielibyśmy w ciągu dziesięciu-dwunastu lat wszyscy po prostu poumierać i trzeba by było wymienić cały skład personalny Izby. W ciągu jedenastu lat funkcjonowania naszej Izby wpisani zostali i pracują zawodowo nasi wychowankowie, których jest około dwudziestu. Sądzę, że przy liczbie 104 adwokatów czynnych w zespołach grupa dwudziestu naszych wychowanków wcale nie jest mała. Naszym zdaniem proponowana nam zwiększona liczba piętnastu etatów aplikanckich jest absolutnie nie do przyjęcia.

Pozostały mi do omówienia dwa drugorzędne zagadnienia, krótkie i mniej ważne, ale też niepokojące, które moim zdaniem nie powinny mieć miejsca. Bo jeśli mówimy o tym, że jesteśmy częścią społeczeństwa, tego wspianego społeczeństwa, jeśli mówimy, że jesteśmy traktowani na równi z j.g.u., to znaczy z jednostkami gospodarki uspołecznionej, jeżeli zatem mamy takie same ciężary, takie same obowiązki co one, to powinniśmy chyba mieć po drugiej stronie również takie same uprawnienia. Chciałbym tu powiedzieć przykładowo o jednym takim uprawnieniu. Otóż proszę Państwa, bulwersujące jest to, że na mocy rozporządzenia Ministra Pracy i Płacy dodatek rodzinny na dziecko adwokata wynosi tyle, co na dziecko rzemieślnika mającego własny zakład produkcyjny, mianowicie dwieście złotych na osobę. Jest to w ogóle najniższy dodatek rodzinny. A przecież mamy dzieci uczące się i studiujące, koledzy młodzi też będą mieć także dzieci, ale nie rozumiemy, dlaczego adwokat ma tu być tak dyskryminowany? Jeżeli najniższy dodatek rodzinny w jednostkach gospodarki uspołecznionej wynosi 1300 złotych miesięcznie, to zapytuję, dlaczego ja na swoje studiujące dzieci – przepraszam, że odnoszę to tak do siebie – mam otrzymy-

wać łącznie dodatek w sumie po 200 złotych na dziecko? Nie wystarcza to nawet na kupno karty tramwajowej dla dziecka szkolnego np. we Wrocławiu. Stąd też wydaje mi się, że w przyszłości nowe Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej powinno w sposób bardzo logiczny i w ostatecznym wyniku skuteczny przedstawić nasze stanowisko Ministrowi Pracy, Płacy i Opieki Społecznej i apelować, że przecież zasługujemy na to, żeby na nasze dzieci też dostawać najniższy dodatek rodzinny, jaki jest przewidziany w jednostce gospodarki uspołecznionej. Składam więc tu takiej właśnie treści wniosek w tej sprawie.

Wreszcie problem trzeci, ostatni a drugi z serii tych mniej ważnych. Proszę Państwa, chciałbym tu powrócić do sprawy, która była już przedmiotem wielokrotnych dyskusji, różnych wypowiedzi w izbach i na Zjeździe. Staje się ten problem w tej chwili jeszcze bardziej aktualny ze względu na znaczny wzrost kosztów, jakie ponoszą zespoły. Chodzi tu o sprawę podatku od wynagrodzeń, jaki płacą adwokaci. Również i w tej sprawie ucieknę się do tej samej metody co poprzednio i zapytam, dlaczego to tylko my, adwokaci, musimy płacić ten podatek, skoro w jednostkach gospodarki uspołecznionej nikt już go nie płaci. Nie może tu chyba chodzić o wielkie pieniądze, bo stanowimy przecież tak nieduże grono. Dlaczego więc tylko my jesteśmy, że tak powiem, wyeliminowani z tych uprawnień, jakie państwo dało wszystkim pracownikom jednostek gospodarki uspołecznionej? Zniesienie go nie będzie wielkim uszczerbkiem dla budżetu państwa. Dla nas zaś stanowi on sumę dość znaczną w naszym budżecie.

Uwolnienie nas od tego podatku spowoduje wzrost naszych wynagrodzeń netto, a ponadto – i to jest rzecz niezwykle ważna – wpłynie to korzystnie na przyszłą naszą emeryturę, gdyż obecnie przy ustalaniu świadczenia emerytalnego i jego wysokości uwzględnia się tylko wynagrodzenie netto, a więc z pominięciem kwoty, jaką płacimy z tytułu podatku od wynagrodzeń. Chcę tu jeszcze dodać, że – jak to sygnalizował mi jeden z kolegów emerytów – zapadło podobno, choć być może jeszcze nie opublikowane, orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie właśnie rentowej, w której została wyrażona opinia, że w odniesieniu do adwokatów należy przy obliczaniu emerytury brać za podstawę nie wynagrodzenie netto, lecz wynagrodzenie brutto. Jest to niewątpliwie stanowisko słuszne. Pamiętamy przecież dobrze, jak jeszcze niedawno – w okresie istnienia powszechnego obowiązku płacenia podatków od wynagrodzeń w odniesieniu do wszystkich obywateli PRL w gospodarce uspołecznionej – liczyło się do podstawy emerytalnej wy-

grodenie brutto, a nie netto. W tych warunkach powstaje więc albo konsekwentnie obliczać emeryturę od wynagrodzenia brutto, albo też znieść podatek od wynagrodzeń. I na tym właśnie chciałbym zakończyć swoje wystąpienie. Dziękuję. (oklaski).

Przewodniczący

Dziękuję bardzo koledze. Proszę teraz o zabranie głosu przez p. mec. Piekarską.

Adw. H. Piekarska (Warszawa)

Szanowni Państwo!

Na początku proszę mi zezwolić na powiedzenie paru słów będących małym wyjaśnieniem. Z pięknego *exposé*, w którym dziś p. Prezes Łojewski przedstawiał kandydatów na pewne funkcje w Prezydium i ich sylwetki, mogłoby wynikać, że istniały jakieś duże mankamenty w zakresie prac sekretarza poprzedniej Rady Naczelnej. Naturalnie, rozumiem dobrze, że przeczytanie 24 tysięcy listów i takąż liczbowa odpowiedź na to, że przejrzanie i decyzja w kilku tysiącach spraw osobowych – jest to być może mało, ale jednocześnie jest to, moim zdaniem, bardzo dużo i dlatego w takich warunkach nietrudno o to, żeby w ten dział pracy wkraady się jakieś – powiedzmy – mankamenty.

Miałam bardzo dużo pracy wszędzie, a tam gdzie szło o interes adwokatury, zabierałam głos. Przez całą kadencję wносиłam o to, żeby zwołać ogólnopolską naradę w sprawach socjalnych, w sprawach opieki nad emerytami i starszymi kolegami. Domagałam się, żebyśmy zabrali głos w sprawie ustaw majowych widząc, że Sejm i prezes Zrzeszenia Prawników Polskich mec. dr Czeszejko i wielu innych zabierają głos w sprawie penalizacji życia u nas, że wypowiedziada się w tej sprawie coraz częściej prasa i publicystyka, a tylko my milczymy. Miałam też inne zdanie, jeśli chodzi o sprawy dyscyplinarne kolegów oskarżonych – w związku z ich obronami w procesach politycznych – o nadużycie wolności słowa. Ten mój głos figuruje w protokołach, bo głosowałam za nieodwoływaniem się od u niewinnienia ich i – jak się okazało – miałam rację.

Tych kilka słów chciałam Państwu powiedzieć na temat pewnych mankamentów mojej pracy.

Przechodzę teraz do omówienia problemu tzw. polityki kadrowej. Proszę Państwa, dawni palestranci mówili tak, że adwokat powinien mieć skromny język, wstydliwą twarz i umiarkowanie ducha. Muszę stwierdzić z żalem, że najtrudniej jest o to umiarkowanie ducha, bo wydaje mi się, że w tej sali wszyscy tu zebrani to ludzie najpokor-

niejsi, ale jednocześnie najbardziej twardzi w służbie adwokatury. Stwierdzić właściwie trzeba, że słyszymy stale o otwartych drzwiach na nasze problemy. Ale gdy przeglądałam ostatnio naszą „Palestrę”, mianowicie numery z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych oraz wypowiedzi Prezesa NRA Czeszejki z roku 1969 i 1979 roku przed VII Zjazdem Partii, to muszę powiedzieć, że właściwie te od dawna wysuwane przez adwokatów postulaty oraz te „braki” ze strony władz w stosunku do nas były i są jednakowe. Mówiło się więc tam o braku postów adwokatów w Sejmie i braku radnych adwokatów w radach terenowych, a jednocześnie mówiło się o tym, że mamy takich wspaniałych specjalistów. No bo jak można zrozumieć zarzut, że brak jest adwokatów w Sejmie wówczas, kiedy mamy takich specjalistów, jak np. mec. Czerwiakowski, mec. Koch lub mec. Suchorzewski w dziedzinie prawa morskiego (tego ostatniego wzywano do Warszawy po to, żeby wydał opinię z okazji zmiany prawa morskiego). Mnie się wydaje, że jest to bolączka, która nadal istnieje. Zresztą nie jedna. Zwalczaliśmy ostro od dawna biura pisania podań. A czy coś w tej sprawie się zmieniło? Nadal mamy wielkie kłopoty z biurami pisania podań, z biurami samowańczymi, które zajmują się poradnictwem prawnym, nieraz bardzo szkodliwym dla ludzi z nich korzystających. Mamy też nadal kłopoty np. z pokojami adwokackimi. Przypomnę tu taki mały dowcip-nie dowcip, a właściwie taką smutną prawdę wypowiedzianą na jednym z zebranych w Izbie. Powiedziano mi, że adwokaci przerobili w gmachu Sądów toaletę na pokój adwokacki, bo już nie mogli dostać innego pokoju.

Bardzo trudno jest snuć – moim zdaniem – jakies prognozy na temat dalszych naszych losów, bardzo trudno. Kiedyś publicysta Milewski w artykule pod tytułem „Równia pochyła” wyraził taką właśnie swoją opinię co do naszej teraźniejszości oraz określił prognozy co do naszej przyszłości. Powiedział, że przeżyjemy demograficzną katastrofę ucieczki z adwokatury, gdyż nikt nie będzie chciał zostać w adwokaturze. Powiedział też, że adwokatura nie będzie nigdy wносиła żadnego wkładu w życie intelektualne w kraju. To są te jego prognozy, które, jak wiadomo, nie sprawdziły się wcale. I właśnie teraz chcę przejść do meritum mego krótkiego przemówienia, a mianowicie do tej katastrofy demograficznej, do tej ucieczki, która zamieniła się w zalew, w ogromny pęd ku adwokaturze.

Jak wyglądały i jak wyglądają nasze sprawy kadrowe? Wprawdzie w sprawozdaniu mamy tylko jedną kartkę poświęconą temu zagadnieniu, tj. tablicę dotyczącą wpisów, ale chciałabym się tu zatrzymać przez chwilę nad najbardziej poważnym dla adwokatury niebezpieczeństwem! Mianowicie nad polityką wpisów.

Proszę Państwa, w czasie naszej kadencji w roku 1984 i 1985 oraz w połowie 1986 roku wpisy na listę adwokatów wyglądały w ten sposób, że ogółem było tych wpisów przeszło tysiąc, a mianowicie aplikanci – po zakończonej aplikacji adwokackiej – stanowili liczbę 245 osób, a pozostałe osoby z innych zawodów – liczbę 776 osób.

Wśród tych ostatnich osób dużą pozycję, bo aż 562 osoby, stanowili radcowie prawni. Cóż mieliśmy robić z tymi kolegami? Wszystkich przyjęliśmy bardzo serdecznie. Wiem o tym dobrze, że wnoszą oni do adwokatury pewne pozytywne elementy, że odznaczają się dobrą znajomością np. prawa gospodarczego itd. Ale jak mamy się ustosunkować do tej polityki wpisów i do nowych wymagań, jak przystosować tę dużą grupę osób do tego, by stali się adwokatami. Bo, proszę Państwa, mnie się wydaje, że mniej ważne jest w takim procesie adaptacyjnym to, że ci koledzy nie słyszeli nic o Suligowskim, Krajewskim lub innym wybitnym adwokacie, mniej ważne jest także to, że nie można chodzić – jak to się mówi – „na jednego” z klientem lub że jak się przyjmuje sprawę jako drugi obrońca, to trzeba to uzgodnić elegancko z kolegą, że podobnie mniej ważne jest to, iż w grupowym procesie trzeba się przedstawić kolegom, itd., itd. Jest to ten wersal, ale bez niego ja osobiście nie wyobrażam sobie życia w kulturalnej adwokaturze. Istnieją jednak znacznie poważniejsze niebezpieczeństwa, które utrudniają owo przedstawienie się na inną mentalność.

Zapytuję samą siebie, czy ci aplikanci, którzy stanowią mniej niż jedną czwartą wymienionej przeze mnie liczby, i na kształcenie których wydaliśmy np. w 1985 r. 58,5 mln złotych, potrafią być tą kroplą, która zabarwi owo morze, czy będą mieli siłę, żeby wpłynąć ze swej strony i pomóc zrobić z owej gromady radcowskiej adwokatów. Zapytuję także, czy również nasz samorząd potrafi w tych radcach prawnych przekształcić ich dotychczasowy sposób myślenia, skoro przez dwadzieścia lat dbali wyłącznie o interesy gospodarcze wielkich jednostek gospodarczych, a teraz mają niekiedy bronić jednostkę-obywatela, pracownika, a nie przedsiębiorstwo.

Wydaje mi się, że to jest bardzo poważny problem i że adwokatura powinna zająć się szeroko integracją tych ludzi z dotychczasowym środowiskiem adwokackim. Mam tu na myśli przede wszystkim zespoły, do których radcowie zostają przyjęci. Należy, moim zdaniem, organizować dla nich „doksztalcenie” w tych dziedzinach, w których są słabi, z którymi nie mieli dotychczas do czynienia. Bo zdarzają się żenujące wypadki, kiedy taki kolega, który przychodzi na rozmowę zapoznawczą z dziekanem lub do Rady Adwokackiej,

oświadcza z rozbrajającą szczerością, że nie czytał Zbioru zasad etyki adwokackiej, bo nigdy go to nie interesowało.

Proszę Państwa, teraz parę słów o współpracy z Ministerstwem Sprawiedliwości. Otóż muszę stwierdzić, że współpraca z dyrektorem Kiełbowiczem, jeśli chodzi o tę codzienną naszą pracę, o pracę charakteru organizacyjnego, o zrozumienie naszych w tym względzie potrzeb, układała się bardzo dobrze. Korzystaliśmy tu nawet z cennych rad dyrektora, który zna te rzeczy rzeczywiście bardzo dobrze. Ale jeśli chodzi o współpracę z Ministerstwem w ramach naszej ustawy, jeśli chodzi o to partnerstwo, o którym tak często się tutaj mówi, to przepraszam – za porównanie – ale wyglądało to tak, jak małżeństwo kulturyisty z filigranową kobietą, przy czym tą filigranową kobietą jesteśmy my, adwokatura. Niestety, małżeństwo takie nie jest partnerstwem.

Proszę Państwa, Pan Minister był łaskaw oświadczyć niedawno, że z chęcią będzie widział reaktywowanie specjalnej komisji mieszanej przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, złożonej z przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości i NRA. Zaświatała więc pewna nadzieja, że wszystkie sporne kwestie między adwokaturą a resortem będziemy mogli omówić spokojnie i dojść do porozumienia. Naturalnie już beze mnie, bo ja jestem ten „wybrakowany” sekretarz. A wśród tych spraw spornych na pierwszym miejscu powinna się znaleźć sprawa wpisów. Bo to jest ten właściwy, główny temat dla tej Komisji mieszanej. Moim zdaniem tylko tam będzie można rozstrzygnąć taką kłopotliwą sytuację, kiedy rada okręgowa lub Rada Naczelna nie wpisują kogoś na listę, gdyż uważają, że kandydat nie daje gwarancji i należytej rękojmi – a rękojmia to rzecz bardzo delikatna i śmiem twierdzić, że ta filigranowa kobieta lepiej ją rozumie niż ten kulturyista – a Ministerstwo każe wpisać. A sytuacje są tu niekiedy wręcz – powiedziałabym – wesołe. Mieliśmy taki wypdek, że uzyskał ktoś wpis w Ministerstwie tylko dlatego, że jest bardzo silny i – powiedzmy – bije rekordy w biegach, czyli że jest świetnym sportowcem. To miał być ten jeden z jego plusów. Myśmy go nie przyjęli do adwokatury, no bo wprawdzie biegać po tych sądach trzeba, ale nie wiem, czy taką cechę można uważać za rzeczywistą rękojmię.

Dlatego, proszę Państwa, wydaje mi się, że jeżeli te wszystkie nasze sporne sprawy, te wszystkie problemy przedyskutujemy najpierw w tej Komisji mieszanej, to przy dobrej woli, przy życzliwości Ministerstwa Sprawiedliwości i osobistej Pana Ministra, a zwłaszcza po tych wielce obiecujących słowach, jakie padły z ust pana Sekretarza Cioska – który, jak mi się zdaje, poparł moje stanowisko reprezentowane w protokołach Prezydium Naczelnej Rady, gdzie woła-

łam o nawiązanie możliwie najszerszego kontaktu ze środowiskami innego poglądu, a przede wszystkim ze środowiskiem katolickim, bo, jak się okazało, p. Sekretarz Ciosek zwrócił się do nas, do Pana Prezesa i do naszego Prezydium, żebyśmy szerokim kręgiem szli ku porozumieniu narodowemu – uda się nam rozwiązać pomyślnie te wszystkie nasze problemy i wówczas z satysfakcją będziemy mogli powiedzieć, że te obietnice władzy stały się rzeczywistością. Dziękuję. (oklaski).

#### Przewodniczący

Dziękuję bardzo p. mecenas Piekarskiej. Jako ostatni zabierze głos p. dziekan Anczyk z Krakowa. Przepraszam, panie dziekanie, jeden moment. Chodzi w tej chwili o sprawę związaną z aktem wyborczym. Bardzo proszę kolegę Frączaka o zabranie głosu.

Adw. L. Frączak – przewodniczący Komisji wyborczej

Proszę Państwa, pozwolę sobie odczytać protokół nr 5 z posiedzenia Komisji wyborczej z dnia 23 listopada 1986 roku:

„Komisja wyborcza w składzie:

Przewodniczący	– adwokat Leszek Frączak
Sekretarz Komisji	– adwokat Maria Jackowiak
Członkowie:	– adwokat Marian Bieniak, adwokat Jan Gładyszowski, adwokat Jan Klisiak, adwokat Dominik Maciołek, adwokat Janusz Niemcewicz, adwokat Andrzej Szydziński, adwokat Jacek Taylor,

działając na podstawie przepisu paragrafu 32 Regulaminu w sprawie zasad zwoływania, organizacji i przebiegu obrad, zgromadzeń okręgowych izb adwokackich oraz Krajowego Zjazdu adwokatury, a także wyborów do organów izb adwokackich i organów adwokatury z dnia 22 listopada 1986 roku, stwierdza, że zgłoszenia dokonały osoby uprawnione i nie zachodzą przeszkody prawne do przeprowadzenia wyborów następujących kandydatów (według podanych niżej list).

Lista kandydatów do Naczelnej Rady Adwokackiej:

Antoniewski Witold, Warszawa  
Banaszak Benedykt, Zielona Góra  
Bayer Witold, Warszawa  
Bentkowski Aleksander, Rzeszów  
Biejał Jerzy, Warszawa  
Bielicki Czesław, Koszalin

Boliński Ireneusz, Białystok  
Bronisz Jerzy, Wałbrzych  
Czerski Zbigniew, Warszawa  
Dereziński Wojciech, Gdańsk  
Dębek Edward, Siedlce  
Dyka Zbigniew, Kraków  
Frelich Mieczysław, Katowice  
Głogowski Karol, Łódź  
Koch Bronisław, Bydgoszcz  
Kokociński Marian, Poznań  
Kozanecki Andrzej, Warszawa  
Krawczyk Jan, Warszawa  
Krzemiński Zdzisław, Warszawa  
Kuczyński Józef, Warszawa  
Lebensztejn Lech, Białystok  
Leszczczyński Juliusz, Łódź  
Łyczywek Roman, Szczecin  
Maciejewski Zbigniew, Łódź  
Majewski Tomasz, Radom  
Marcinkowski Andrzej, Poznań  
Matlak Zenon, Szczecin  
Mazur Edmund, Warszawa  
Międzybłocki Olgierd, Kielce  
Ostafil Jerzy, Kraków  
Pędowski Karol, Warszawa  
Piasecka-Strużak Katarzyna, Wrocław  
Piekarska Halina, Warszawa  
Pierzak Antoni, Kielce  
Pociej Władysław, Warszawa  
Porwiesz Roman, Kraków  
Powichrowski Witold, Białystok  
Rozmarynowicz Andrzej, Kraków  
Runge Lesław, Poznań  
Rymar Stanisław, Warszawa  
Rymarz Ferdynand, Lublin  
Sandomierski Andrzej, Warszawa  
Sindlewski Eugeniusz, Łódź  
Skorzyński Jerzy, Radom  
Taylor Leon, Poznań  
Toczyński Wojciech, Warszawa  
Wasilewski Jacek, Warszawa  
Wyczesany Kazimierz, Olsztyn

Lista kandydatów do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego:

Bartczak Tomasz, Warszawa	Kumaniecka Elżbieta, Warszawa
Bąkowski Andrzej, Warszawa	Łapiński Andrzej, Warszawa
Berger Aleksander, Poznań	Mazur Lech, Łódź
Bodziony Karol, Katowice	Misiarz Waclaw, Olsztyn
Bogucka-Skowrońska Anna, Koszalin	Myczkowski Lesław, Warszawa
Cengiel Antoni, Radom	Ostrowski Kazimierz, Kraków
Ciećwierz Jan, Warszawa	Oziemski Bogdan, Warszawa
Czech Wojciech, Kielce	Parys Stanisław, Warszawa
Czerwiakowski Jan, Warszawa	Skowron Tadeusz, Łódź
Dąbrowski Janusz, Warszawa	Sługocki Leszek, Łódź
Grabiński Andrzej, Warszawa	Szczerbic Tadeusz Jan, Łódź
Herda Bogdan, Wałbrzych	Uptas Wiesław, Koszalin
Hoffman Kazimierz, Toruń	Urbańska Irena, Łódź
Kalinowski Piotr, Płock	Weinert Zenon, Szczecin
Kiszyna Aranka, Wrocław	Węgliński Zdzisław, Warszawa
Klein Waclaw, Warszawa	Wiśniowiecki Jędrzej, Koszalin
Korczak Mieczysław, Łódź	Zaniemojski Jerzy, Szczecin
Kuchta Stanisław, Wrocław	Zawadzki Krzysztof, Lublin.

Lista kandydatów do Wyższej Komisji Rewizyjnej:

Bajon Zygmunt, Poznań	Kosicki Jerzy, Katowice
Heliński Karol, Rzeszów	Matecki Wiesław, Płock
Hęcka Stanisław, Poznań	Pietkiewicz Mirosława, Olsztyn
Janisławski Grzegorz, Wałbrzych	Przybyszewski Tadeusz, Łódź
Kaczmarek Marian, Koszalin	

Na tym protokół zakończono".

Proszę Państwa, gdybyście dostrzegli w tym wykazie jakieś pomyłki, to proszę je podać w celu skorygowania przez Komisję.

Przewodniczący

Dziękuję bardzo Koledze Frączakowi. Czy w tej materii są jakieś uwagi.

Głos z sali

Powinna być podana na listach liczba osób, które mają być wybrane.

Adw. L. Frączak  
Oczywiście na listach będzie ona wymieniona, bo tak wynika z regulaminu.

Przewodniczący  
Czyli że to będzie spełnione?

Adw. L. Frączak  
Tak, oczywiście.

Przewodniczący  
Przypominam jeszcze o tym, że jedna izba w wyniku wyborów może być reprezentowana co najwyżej przez ośmiu kolegów.  
Czy Komisja wyborcza może powiedzieć, kiedy mniej więcej może nastąpić akt wyborczy?

Adw. L. Frączak  
Trudno to w tej chwili określić, bo trzeba będzie przygotować sporo rzeczy potrzebnych do głosowania.

Przewodniczący  
Bardzo więc prosimy o stosowną informację.

Adw. L. Frączak  
Tak, zaraz podam tę informację, jak wszystko przygotujemy.

Przewodniczący  
Dziękuję bardzo. Mecenas Herdach – bardzo proszę.

Adw. Herdach  
To ograniczenie, o którym mówił p. Przewodniczący, dotyczy wyłącznie Naczelnej Rady. W Wyższym Sądzie może być wybranych więcej kandydatów z jednej izby.

Przewodniczący  
Tak, dziękuję bardzo. Proszę teraz o zabranie głosu przez p. dziekana Anczyka.

Adw. M. Anczyk (Kraków)  
Szanowne Prezydium, Szanowne Koleżanki i Szanowni Koledzy, Szanowni Goście!  
W imieniu Krakowskiej Okręgowej Izby Adwokackiej pragnę przedstawić Wysokiemu Zjazdowi nasze stanowisko w pewnych

sprawach, które zostały omówione na naszym Walnym Zgromadzeniu i na posiedzeniu Rady Adwokackiej.

Pierwszy problem to sprawa reprezentacji przy wyborze delegatów, czyli tak zwana kwestia parytetów. Przepis artykułu 54 ust. 1 prawa o adwokaturze przewiduje, że w Zjeździe uczestniczą delegaci wybrani w odpowiedniej proporcji do liczby członków izby, ustalonej przez Naczelną Radę Adwokacką, jednakże ma ich być nie mniej niż sześciu delegatów. Zjazd, który się odbył w październiku 1983 roku, jako naczelny organ adwokatury uprawniony do sprawowania funkcji nadzorczych i kontrolnych w stosunku do innych organów samorządu adwokackiego, nie ograniczył się do uchwalenia jedynie wskazówek czy wytycznych dla Naczelnej Rady Adwokackiej, ale uznając problem właściwej reprezentacji za szczególnie doniosły, podjął wiążące w tej kwestii decyzje. Mianowicie regulamin nr 2 w sprawie zasad zwoływania organizacji przewiduje w paragrafie 38 punkt 4, że delegatów na Zjazd należy wybierać w stosunku 1 na 24 członków izby, nie mniej jednak niż sześciu delegatów. Podejmując tę uchwałę i określając proporcje liczbowe w taki właśnie sposób, Zjazd pragnął zrealizować w stopniu możliwie najpełniejszym zasadę równości i proporcjonalności wyborów. Przepisy ustawy o adwokaturze nie określają wprawdzie *expressis verbis* zasad, na jakich mają się opierać wybory do organów adwokatury, przewidując wyraźnie jedynie ich tajność i powszechność, jednakże konieczność zachowania także innych właściwości uznawanych powszechnie za podstawowe wartości każdego systemu wyborczego o cechach demokratycznych, a do nich należą między innymi zasada równości i zasada proporcjonalności, powinna być także przestrzegana w naszych adwokackich wyborach. Wynika to z całokształtu przepisów regulaminowych, które przewidują wprost proporcjonalną zależność między liczbą członków izby a składem liczebnym organów adwokatury. Zasada zaś równości polegająca na tym, że każdy oddany głos wyborczy powinien mieć jednakową wartość prawną oraz że – w konsekwencji – szanse każdego głosującego w odniesieniu do ostatecznego wyniku wyborów powinny być identyczne, uważana jest za jedną z podstawowych wartości demokratycznego systemu wyborczego. Przyjmując takie właśnie założenia, nie kwestionowane zresztą do chwili obecnej przez nikogo (także przez zwolenników zmiany ustalonego parytetu), przyjęte w regulaminie proporcje ilościowe trafnie realizowały ów postulat. Przez przyjęcie bowiem reprezentacji delegatów w proporcji 1 na 20, delegaci wybrani w ten sposób w izbach liczących większą liczbę adwokatów reprezentowali dwadzieścia izb adwo-

kackich, a delegaci z izb mniejszych, mający ustawowo zagwarantowaną minimalną liczbę sześciu delegatów, reprezentowali przeciętnie 15 z członków swojej izby. To jedyne odstępstwo od zasady równości występujące w tym wypadku było o tyle niewielkie, że można je było uznać za możliwe do przyjęcia. Uchwalony natomiast przez Naczelną Radę Adwokacką nowy parytet wyborczy z proporcją mniej więcej jeden delegat na 35 członków izby – przy zachowaniu zagwarantowanej ustawowo dla małej izby minimalnej reprezentacji wynoszącej sześć osób – prowadzi do tak rażącego naruszenia zasady równości, że ostateczny skład najwyższego organu adwokatury trudno byłoby uznać za reprezentacyjny dla całego środowiska adwokackiego. Dlatego też krakowskie środowisko adwokackie proponuje, aby Zjazd podjął uchwałę zawierającą wiążące wytyczne dla przyszłej Naczelnej Rady Adwokackiej, zalecając jej podjęcie, na podstawie artykułu 54 prawa o adwokaturze, uchwały określającej parytet wyborczy w proporcjach pozwalających na przywrócenie zasady równości wyborów, to znaczy w proporcjach wskazanych w § 38 regulaminu nr 2.

Drugie zagadnienie, które pragnę omówić, to budowa Domu Adwokata-Seniora. Udzielanie pomocy materialnej i wszelkiej innej pomocy dla kolegów adwokatów, którzy zaprzestali już ze względu na wiek wykonywania zawodu, stanowi wyraz solidarności korporacyjnej i słuszny przedmiot dumy środowiska adwokackiego. Przedmiotem dyskusji nie jest zatem sama idea takich świadczeń, bo to jest bezsporne, ale wybór najwłaściwszych form pomocy dla tych, którzy już przestali być w pełni aktywni w swoim zawodzie. Ujmując sprawę pomocy dla naszych starszych kolegów z tego punktu widzenia, uważam, że idea budowy domu adwokackiego nie jest trafna. Można bowiem uznać za fakt powszechnie znany, że każda decyzja o zamieszkaniu u schyłku życia w warunkach odbiegających od dotychczasowych, od tych zwyczajnych, z dala od rodziny i najbliższych, jest niezwykle trudna i podejmowana jest tylko jako ostateczność. Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że pewna część starszych kolegów rzeczywiście znajduje się w takich warunkach życiowych, iż zamieszkanie przez nich w tego rodzaju domu stanowiłoby najwłaściwsze rozwiązanie. Należy jednak wątpić, czy koledzy z innych, odległych od Warszawy regionów Polski podejmą decyzję o przeniesieniu się do innego rejonu Polski, do innych warunków klimatycznych i środowiskowych, połączoną najczęściej z całkowitym zerwaniem wszelkich dotychczasowych więzi towarzyskich i koleżeńskich i całkowitą zmianą przyzwyczajzeń, z zerwaniem kontaktów rodzinnych. Sondaż w naszej Izbie krakowskiej

wykazał, iż nie ma w ogóle kandydatów na przeniesienie się do takiego domu.

W konsekwencji uważamy zatem za wysoce prawdopodobne, że projektowany Dom Adwokata-Seniora mógłby służyć potrzebom wyłącznie regionalnym, a nie ogólnokrajowym. Ogromny, przerażający możliwości finansowe adwokatury koszt budowy i utrzymania takiego obiektu może spowodować ponadto pozbawienie adwokatury środków materialnych przeznaczonych na niesienie pomocy w innych, może mniej spektakularnych, ale za to skuteczniejszych formach. Dlatego też jesteśmy zdania, że projekt budowy centralnego domu adwokatury nie powinien być tu poruszany, natomiast pod rozwagę Naczelnej Rady poddajemy możliwość wykorzystania na ten cel np. Domu w Limanowej (przeznaczonego w tej chwili na potrzeby Polski południowej).

Teraz sprawa liczby aplikantów adwokackich. Ze wszech miar słuszny jest postulat, podzielany także przez Ministerstwo Sprawiedliwości, że droga do adwokatury powinna prowadzić przede wszystkim przez aplikację i egzamin adwokacki. Szkolenie aplikantów, a jeszcze wcześniej – właściwy dobór kandydatów do tego zawodu, stanowi jedno z najważniejszych zadań adwokatury. Uprawnienie, które przyznaje organom samorządu adwokackiego decydujący wpływ na dobór kandydatów, proces szkolenia i przygotowania do zawodu, łączy się jednak z korporacyjnym obowiązkiem zapewnienia kolegom aplikantom możliwości wykonywania zawodu po złożeniu egzaminu adwokackiego i po uzyskaniu oczywiście wpisu na listę adwokatów. Dlatego też, określając liczbę aplikantów danej izby, należy się kierować nie tylko możliwościami prawidłowego szkolenia, ale i perspektywami zatrudnienia wszystkich aplikantów na terenie danej izby. Możliwości szkolenia mogą być bowiem znaczne, ale perspektywy przyszłego zatrudnienia wyszkolonych aplikantów bardzo ograniczone. Taka właśnie sytuacja istnieje w naszej Izbie krakowskiej. Problem ten ma jednak znaczenie ogólne i dlatego stanowisko Zjazdu powinno tu zawierać stosowne zalecenia dla przyszłej Naczelnej Rady.

Proszę Państwa, dalsze zagadnienie – to sprawa rękami przy załatwianiu wniosków o wpis na listę adwokatów osób spoza aplikacji adwokackiej. Problem tak zwanych wpisów obligatoryjnych zawsze budził kontrowersję w naszej społeczności. Zgodnie z artykułami 66 i 67 prawa o adwokaturze osoby tam wymienione mają prawo do uzyskania wpisu na podstawie kwalifikacji zawodowych stwierdzonych w inny sposób niż przez złożenie egzaminu adwokackiego. Osoby te jednak, obok kwalifikacji czysto zawodowych,

muszą dawać wszakże rękojmię co do prawidłowego wykonywania zawodu adwokata w PRL. Artykuł 65 nie budzi pod tym względem żadnych wątpliwości co do tego.

Omawiana rękojmia jest klauzulą generalną, której zakres nigdy nie był i nie może być ściśle określony. Obejmuje ona zarówno poziom zawodowy jak i cechy osobowości, postawy, przymioty charakteru. Organy samorządu adwokackiego podjęły próbę stworzenia kryteriów umożliwiających stwierdzenie istnienia tych przymiotów u kandydatów do zawodu w sposób umożliwiający pewną przynajmniej obiektywizację tych ocen. Leżało to zresztą również w interesie samych kandydatów zagrożonych poprzednio całkowitą dowolnością, a przez to także nieprzewidywalnością i niemożnością weryfikacji ocen tych organów samorządowych.

Sposób przeprowadzania owych rozmów sprawdzających, kwalifikacyjnych (a nie egzaminów) oraz ich zakres mogą być dyskusyjne, ale sama idea wydaje się być oczywiście słuszna. Stanowisko jednak Ministerstwa Sprawiedliwości jest w tej sprawie co najmniej dwuznaczne. Z jednej strony w wielu wypadkach respektowane są decyzje rad okręgowych oparte na wynikach wpływających z rozmów kwalifikacyjnych, natomiast z drugiej strony trudno w pewnych wypadkach dociec, dlaczego właśnie w tych, a nie w innych sprawach Ministerstwo traktuje całe postępowanie kwalifikacyjne jako procedurę wręcz nielegalną. Nie jest to czcze słowo, proszę Kolegów. Udziela się nawet tego rodzaju pisemnych wyjaśnień kandydatowi.

Adwokatura krakowska wyraża przekonanie, że sprawdzenie rękojmi we wszystkich jej aspektach jest procedurą konieczną i prowadzącą do prawidłowych wyników. Zjazd powinien podjąć uchwałę zlecającą przyszłej Naczelnej Radzie opracowanie sprecyzowanego zakresu rozmów kwalifikacyjnych oraz podjęcie starań o respektowanie przez Ministerstwo istnienia i rezultatów przeprowadzonego postępowania kwalifikacyjnego, by nie dochodziło w przyszłości do sprzecznych stanowisk co do tej samej legalności działania rad okręgowych w tej kwestii.

A teraz kwestia inna. W następstwie uchwały podjętej przez pierwszy Krajowy Zjazd zlikwidowano funkcjonujący wówczas centralny Fundusz samopomocy koleżeńskiej. Likwidacja ta, jak wszyscy mówią, okazała się niekorzystna dla niektórych większych izb adwokackich, głównie tam, gdzie jest dużo emerytów i rencistów. Na skutek tych zmian zapanowało w niektórych izbach rozgoryczenie, poczucie krzywdy u tych adwokatów, którzy poprzed-

nie korzystali z tego Funduszu samopomocy koleżeńskej z dopłat do rent w kwotach znacznie większych, wynoszących czasami kilka tysięcy złotych, a obecnie po likwidacji tego funduszu, otrzymują, jak np. u nas, za ledwie po kilkaset złotych. W tych właśnie izbach Fundusz samopomocy – mimo dużej nawet składki – nie jest w stanie przyjąć z pomocą adwokatów emerytów i rencistów, znajdujących się w niekorzystnych warunkach materialnych wskutek długotrwałej choroby lub innego wypadku losowego, gdyż nie mamy po prostu pieniędzy na to. Zachodzi zatem pilna potrzeba utworzenia centralnego funduszu interwencyjnego w celu przychodzenia – w imię solidarności korporacyjnej, o której tutaj tak dużo mówiliśmy – z wydatniejszą pomocą. Dlatego też wniosek nasz idzie w tym kierunku, aby upoważnić Naczelną Radę Adwokacką do powołania centralnego samopomocowego Funduszu interwencyjnego, który opracuje zasady jego działania oraz regulamin i przedstawi go do zatwierdzenia Naczelnej Radzie. Dziękuję. (oklaski).

Przewodniczący

Dziękuję bardzo Koledze Anczykowi. Stwierdzam zarazem, że wyczerpaliśmy listę mówców zapisanych do dyskusji. Wobec tego ten punkt porządku naszego Zjazdu możemy uznać za załatwiony.

Zarządzam krótką przerwę 15-minutową. Przepraszam, jest jedna prośba, aby poinformować Państwa, iż o godzinie 13 odbędzie się dekoracja zasłużonych adwokatów „Medalem Rodła” oraz odznaczeniami adwokackimi. Bardzo proszę, aby wszyscy byli łaskawi zjawić się punktualnie o godzinie 13 na tej sali, po czym, po tej dekoracji, zabierze głos Pan Minister Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo.

*Przerwa trwała 15 minut*

**DEKORACJA ZASŁUŻONYCH ADWOKATÓW**

**„MEDALEM RODŁA”;**

**ODZNAKĄ „ADWOKATURA PRL”**

Przewodniczący

Czy są na sali następujący Koledzy-adwokaci:

mec. Jan Paweł Frąckowiak – obecny

mec. Piotr Glados – nieobecny

mec. Michał Lorkiewicz – nieobecny

mec. Wacław Mackiewicz – nieobecny

mec. Stefan Mizera – nieobecny (chory)

mec. Zygfryd Pobałowski – obecny.

Bardzo proszę tych obecnych Kolegów, których przed chwilą

wymieniłem, o przybycie tutaj na podium Prezydium Zjazdu, bo odbędzie się udekorowanie ich „Medalem Rodła”. Aktu dekoracji dokona Pan Minister Sprawiedliwości. Bardzo proszę. A ja odczytam Koleżankom i Kolegom treść uchwały Rady Państwa z dnia 19 października 1986 roku w sprawie omawianego odznaczenia:

„W uznaniu wybitnych zasług w działalności na rzecz zachowania polskości Ziemi Zachodnich i Północnych oraz integracji tych ziem z macierzą odznaczeni zostali „Medalem Rodła”:

Jan Paweł Frąckowiak	Wacław Mackiewicz
Piotr Głados	Stefan Mizera
Michał Lorkiewicz	Zygfryd Pobąłowski

a pośmiertnie:

Ludwik Affa	Walenty Piętka
Paweł Kwoczek	Gerard Spisła
Jerzy Osieka	

wszyscy z Opola”

*Odpowiedzią zebranych na sali delegatów były gromkie oklaski. W chwili odczytywania tej uchwały Minister Sprawiedliwości Lech Domeracki dokonał dekoracji zasłużonych obecnych na sali adwokatów „Medalem Rodła”.*

Przewodniczący:

Proszę Państwa, wyczytam obecnie Kolegów, którzy uchwałą Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 12 września 1986 roku zostali odznaczeni Złotą i Srebrną Odznaką „Adwokatura PRL”:

Złotą Odznaką odznaczeni zostali:

Adwokat Ireneusz Bieniaszkiewicz, Lublin  
Adwokat Regina Dzięgielewska, Łódź  
Adwokat Jerzy Gede, Warszawa  
Adwokat Wiesław Grzegorzczak, Rzeszów  
Adwokat Kazimierz Hoffman, Toruń  
Adwokat Zbigniew Jędrzejewski, Częstochowa  
Adwokat Kazimierz Kalinowski, Warszawa  
Adwokat Jerzy Kasprzycki, Wrocław  
Adwokat Wiesław Kolisko, Warszawa  
Adwokat Zdzisław Kruczkowski, Wrocław  
Adwokat Kazimierz Łatacz, Warszawa

Adwokat Tadeusz Lekczyński, Bielsko-Biała  
Adwokat Michał Lorkiewicz, Poznań  
Adwokat Jerzy Malinowski, Warszawa  
Adwokat Zenon Matlak, Szczecin  
Adwokat Józef Młynarski, Wałbrzych  
Adwokat Jan Jacek Nikisz, Poznań  
Adwokat Hanna Nowodworska-Grohman, Warszawa  
Adwokat Jan Pietrusiński, Warszawa  
Adwokat Roman Porwisz, Kraków  
Adwokat Witold Powichrowski, Białystok  
Adwokat Andrzej Rościszewski, Warszawa  
Adwokat Andrzej Rozmarynowicz, Kraków  
Adwokat Jan Sajdak, Poznań  
Adwokat Aleksandra Sypniewska, Olsztyn  
Adwokat Henryk Szczurek, Bielsko-Biała  
Adwokat Stanisław Turowski, Katowice  
Adwokat Tadeusz de Virion, Warszawa  
Adwokat Edward Wawrykiewicz, Wrocław  
Adwokat Franciszek Wysocki, Bydgoszcz  
Adwokat Jacek Żuławski, Kraków

Srebrną Odznaką odznaczeni zostali:

Adwokat Kazimiera Biernat, Opole  
Adwokat Andrzej Wieczorek, Płock.

Bardzo proszę wymienione Koleżanki i wymienionych Kolegów o przybycie na podium Prezydium Zjazdu.

*Aktu dekoracji dokonał Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej dr K. Łojewski w asyście wiceprezesów poprzedniej Naczelnej Rady.*

W imieniu odznaczonych Kolegów i własnym podziękował adw. Roman Porwisz z Izby krakowskiej, który m.in. powiedział:

„W imieniu własnym i wszystkich uhonorowanych tym znakomitym wyróżnieniem serdecznie dziękuję ustępującej Naczelnej Radzie Adwokackiej. Otrzymaliśmy najwyższe wyróżnienie, jakiego może doczekać się adwokat, najwyższe wyróżnienie „Adwokatura PRL”. Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że ten skrót jest symbolem, jest mianowicie symbolem tego, iż my wszyscy służyliśmy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Może właśnie dlatego ta odznaka jest z taką szczególną radością przyjmowana przez wszystkich Kolegów adwokatów bez względu na różnice światopoglądowe między nimi.

Dlatego z taką radością przyjmował ją kiedyś np. znakomity działacz ludowy, nieżyjący już kolega Stanisław Mierzwa. Może też dla-

tego wśród odznaczonych dzisiaj jest znany działacz katolicki, kolega Andrzej Rozmarynowicz. Może również dlatego wśród uhonorowanych już dawniej są tacy znakomici działacze, jak dawni prezesi Naczelnej Rady Adwokackiej: kolega adw. Z. Czeszejko i prof. dr Buchała, a dzisiaj między innymi także moja skromna osoba.

Korzystam z okazji, aby powiedzieć, że z rozczarowaniem, a czasem ze smutkiem obserwowałem od szeregu lat, iż nasz wspaniały samorządowy statek nabiera wody. Liczę jednak na to, iż ten II Krajowy Zjazd Adwokatury spowoduje, że zjednoczymy się wszyscy, że wszyscy razem bez względu na dzielące nas różnice staniemy u steru i wtedy na pewno nasz statek będzie płynął dalej spokojnie". (oklaski).

*Zrobiono pamiątkowe zdjęcie osób odznaczonych.*

Przewodniczący

Podejmujemy obrady, proszę Państwa. Bardzo proszę Pana Ministra Sprawiedliwości o zabranie głosu. Proszę kolegów o zajęcie miejsc.

### **PRZEMÓWIENIE MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI**

Minister Sprawiedliwości dr Lech Domeracki

Szanowne Prezydium, Szanowni zebrani!

Obrady rozpoczętego w dniu wczorajszym Zjazdu odbywają się w okresie brzemiennych przemian społeczno-politycznych w naszym państwie. Ustabilizowana sytuacja społeczno-polityczna pozwoliła na podjęcie humanitarnych decyzji w stosunku do osób, które naruszyły porządek prawny w poprzednim okresie. Coraz szersze kręgi zaczęła obejmować idea porozumienia narodowego. Wyrazem tego było uczestnictwo w dniu wczorajszym przedstawicieli najwyższych władz politycznych i państwowych w Waszym Zjeździe. Było to też oznaką doceniania roli, jaką adwokatura powinna odgrywać w życiu naszego kraju.

Wysłuchałem z dużą uwagą – bezpośrednio lub pośrednio – wszystkich wygłoszonych wystąpień, a w tym ze szczególnym zainteresowaniem przemówienia Sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Towarzysza Stanisława Cioska. Z treścią tego wystąpienia zgadzam się całkowicie, a z treści wynikało, że władze polityczne i państwowe wyrażają wielką nadzieję, iż pozytywna działalność adwokatury będzie się przyczyniać do rozwoju naszego kraju, do umocnienia porządku prawnego

i tym samym wychodzić będzie naprzeciw potrzebom i społecznym oczekiwaniom.

Klimat wokół adwokatury po dokonanych zmianach w jej kierownictwie uległ wyraźnym przeobrażeniom na korzyść. Rozpoczęta została partnerska współpraca samorządu adwokackiego z władzami państwowymi, politycznymi i administracyjnymi kraju. Ta partnerska współpraca zaczęła dawać wymierne korzyści tak dla adwokatury jak i dla społeczeństwa. Zrodziła nadzieję, którą tak bardzo eksponował wczoraj Towarzysz Ciosek. Jednakże niektóre wczorajsze wystąpienia zmuszają do stwierdzenia, że punkt widzenia środowiska na te partnerskie formy i metody współpracy z przedstawicielami władzy państwowej nie są, niestety, jednolite. Jak dalece ten brak jednolitości wpłynie w przyszłości na treść współpracy centralnych władz polityczno-państwowych z Naczelną Radą Adwokacką – dziś tego nie wiemy. Ale to, co wiemy już dzisiaj, to bezsporny fakt, że w interesie środowiska adwokackiego leży dobra współpraca między tym środowiskiem a przedstawicielami władzy.

Ale przecież nie chodzi tylko o dobre układy między tymi dwoma czynnikami, i to układy w interesie obu tych czynników. Nie chodzi tylko i przede wszystkim o łatwość kontaktów, o klimat zrozumienia wzajemnych poglądów i postulatów. Chodzi o coś więcej, o coś znacznie więcej. Chodzi bowiem o cały Naród!

Obawiam się, że temu postulatowi nie służą wystąpienia, które cechuje demagogia, chęć uzyskania taniego poklasku, brak skromności, a więc te cechy, na które tak intensywnie zwracał w swoim wystąpieniu uwagę Sekretarz Towarzysz Ciosek. Nie służą one idei porozumienia, natomiast służą idei wyszukiwania przeszkód, ich wyolbrzymiania, akcentowania zasady, że im gorzej, tym lepiej.

Chciałbym jednocześnie stwierdzić, że władze w dalszym ciągu są otwarte na partnerską współpracę z samorządem adwokackim, z jej przedstawicielami, ale pod warunkiem, że przedstawiciele ci będą wiarygodni. Mówiąc o tej partnerskiej współpracy, chciałbym się odnieść jednym zdaniem do wystąpienia, jakie miało miejsce dzisiaj z tej trybuny, mianowicie do wystąpienia p. mecenas Piekarskiej, kiedy mówiąc na temat partnerstwa, porównała to partnerstwo ze współzyciem kulturysty z filigranową dziewczyną. Otóż pragnę zapewnić Szanowne Zgromadzenie, że Ministerstwo Sprawiedliwości zrobi wszystko, aby z tej filigranowej dziewczyny stał się także kulturysta. (duże oklaski).

Chciałbym obecnie wyrazić swój pogląd na poruszone niektóre zagadnienia podczas wczorajszego dnia obrad.

Mówiono dużo o zewnętrznej działalności adwokatury i nie szcze-

dzono słów krytyki pod adresem podmiotów, z którymi adwokatura współpracuje. Natomiast bardzo mało mówiono o sferach etyczno-moralnych adwokatury, co wiąże się z postępowaniami dyscyplinarnymi, z mankamentami występującymi w sferze polityki kadrowej samorządu adwokackiego. A przecież ta problematyka jest bardzo istotna i na pewno nie mniej ważna niż ta, o której wczoraj mówiono. Regulacje prawne dotyczące adwokatury już od zarania naszej niepodległości po pierwszej wojnie światowej, a więc poczynając od 1918 roku, wskazywały na to, że adwokat powinien okazywać poszanowanie dla sądu. Tak samo regulowały to zagadnienie ustawy i dekrety późniejsze. Ustawa o adwokaturze z 26 maja 1982 roku w artykule 5 wręcz obliguje adwokata, aby przyczyniał się ze wszystkich sił między innymi do umacniania porządku prawnego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. O szacunku dla sądów traktują też przepisy Zbioru zasad etyki adwokackiej.

Pozwólcie więc Szanowni Delegaci, że odwołam się w tym miejscu do fragmentu sprawozdania Naczelnej Rady Adwokackiej wygłoszonego w dniu wczorajszym, mianowicie do tej jego części, która traktuje o patriotyzmie. Stwierdził wczoraj p. Prezes Łojewski, że adwokat-patriota to taki adwokat, który szanuje prawo i jego strukturę. Jakże wobec tego dadzą się pogodzić z tym wystąpienia, w których podrywa się autorytet Sądu Najwyższego? Nie będziemy mieli dobrze działającego wymiaru sprawiedliwości, jeżeli nie będziemy wykazywać należytego szacunku dla tej najważniejszej instancji sądowej, jaką jest Sąd Najwyższy, najwyższy autorytet wymiaru sprawiedliwości w naszym kraju.

Minister Sprawiedliwości, wychodząc naprzeciw postulatowi adwokatury, wyraził zgodę na umorzenie postępowań dyscyplinarnych adwokatów za naruszenie wolności słowa, o czym w dniu wczorajszym mówił Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej dr Kazimierz Łojewski. A jednak w dniu wczorajszym jeden z delegatów-adwokatów, którego w niektórych jego sprawach dyscyplinarnych ten akt właśnie dotyczył, wystąpił w sposób, który, niestety, może być oceniony jedynie jako nie najlepszy prognostyk na przyszłość.

Były też wysuwane – chyba wobec Ministra Sprawiedliwości – wnioski, aby uchylić wydaną już decyzję wobec jednego z adwokatów z Izby katowickiej. Otóż chcę poinformować Szanownych Zebranych, że Minister Sprawiedliwości zawiesił ostatnio w czynnościach trzech adwokatów z Izby katowickiej za działalność sprzeczną z etyką zawodu adwokackiego, za działalność nie mającą nic wspólnego z polityką, podkreślam to raz jeszcze dobitnie: za działalność nie mającą nic wspólnego

z polityką! Wydaje się, że prawo musi być przecież stosowane jednakowo wobec każdego adwokata bez względu na jego poglądy polityczne czy przynależność polityczną.

Adwokat ten, o którym mówię, oraz dwaj inni adwokaci, zawieszeni wszyscy trzej w czynnościach zawodowych, popełnili poważne przewinienia dyscyplinarne natury finansowej. Dlatego decyzja o zawieszeniu tego adwokata, o którym była wyżej mowa, w czynnościach zawodowych była w pełni uzasadniona. Z mocy prawa, tj. ustawy - Prawo o adwokaturze, Minister Sprawiedliwości i jego organy nie tylko mają prawo, ale ponadto obowiązek reagować na tego rodzaju wykroczenia, jeżeli organy samorządu adwokackiego wykazują beczynność.

Chciałbym to stanowczo w tym miejscu podkreślić, bo proszę Szanownych Zebranych, przecież ingerencja Ministra Sprawiedliwości jest zawsze wtórna, zawsze następuje wtedy, gdy ma do czynienia z beczynnością samorządu, jaki Szanowni Delegaci tutaj reprezentujecie. A tak właśnie było również w omawianej przeze mnie sprawie.

Jest dla mnie po prostu niezrozumiałe, że środowisko, które jest tak bardzo krytyczne w stosunku do władz – słusznie zresztą, gdyż taka krytyka może władzom być przydatna do doskonalenia ich działalności – jednocześnie jest tak wyrozumiałe dla niektórych członków zawodu adwokackiego. Stosujemy więc tę samą miarę tak wobec siebie jak i wobec innych, a wtedy będzie nam na pewno łatwiej ze sobą współdziałać, współpracować.

Podnoszony też był w trakcie dyskusji także problem wyroków Sądu Najwyższego uchylających uchwały poprzedniego Zjazdu. Otóż chciałbym tu stwierdzić w sposób stanowczy, że ta decyzja Sądu Najwyższego jest decyzją ostateczną. Należy więc, mając należyty szacunek dla tej najwyższej instancji, decyzję tę bezwzględnie respektować i z szacunkiem się do niej odnosić. Nieszanowanie wyroków Sądu Najwyższego narusza tę zasadę, o której mówiłem, zasadę umacniania porządku prawnego w naszym państwie.

Przy tej okazji chcę stwierdzić tylko tyle, że żaden akt dotyczący organizacji adwokatury w Europie i na świecie nie ma odpowiednika artykułu 1 prawa o adwokaturze. Jest to więc przepis o charakterze wyjątkowo demokratycznym. Fakt ten nie może jednak służyć do wykorzystywania tego artykułu wbrew intencji ustawodawcy, a co za tym idzie – niezgodnie z interesem ogólnospołecznym. Jestem jednak – wracając jeszcze do sprawy interpretacji tego artykułu pierwszego – w pełni przekonany o tym, że jeśli dotychczasowy klimat

współdziałania nowej Naczelnej Rady Adwokackiej z Ministerstwem Sprawiedliwości się nie zmieni, w co głęboko wierzę, to w toku bieżącej współpracy znajdziemy odpowiednią formułę wykładni artykułu pierwszego ustawy o adwokaturze, takiej mianowicie wykładni, która nie tylko zaspokoi aspiracje środowiska, ale także zabezpieczy interesy naszego socjalistycznego Państwa.

Powiedziano w początkowej części obrad Zjazdu, że przed adwokaturą jest wiele jeszcze problemów do rozwiązania. Dlatego nowa kadencja władz samorządu adwokackiego będzie na pewno kadencją pracowitą. Zakładam, że kadencja ta jest za porozumieniem, zakładam, że te czynniki samorządu adwokackiego, które są już wybrane, i te, które będą jeszcze wybrane, nie będą utożsamiać porozumienia z porozumiewaniem się, o którym mówiła jedna z dyskusantek.

Zjazd miał się odbyć pod hasłem odpowiedzialności, rzetelności. Zdecydowana większość wypowiedzi i działań na Zjeździe służyła realizacji tego hasła. Chcę wierzyć, że w przyszłych działaniach wybranych władz naczelnych adwokatury właśnie te dwa rzeczowniki – odpowiedzialność i uczciwość – będą dominować, albowiem wymaga tego zarówno interes adwokatury jak i całego wymiaru sprawiedliwości w kraju, a także nadrzędny interes naszego państwa.

Na zakończenie życzę Zjazdowi, ażeby tak jak przy wyborze Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, również w dalszej części obrad zwyciężał rozsądek, rozum, rozwaga, a także dobrze pojęty interes własny adwokatury.

Pragnę też przekazać z tego miejsca gorące i serdeczne gratulacje z okazji wyboru na stanowisko Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej adwokatowi drowi Kazimierzowi Łojewskiemu. Adwokat Kazimierz Łojewski dobrze zrozumiał zasady, na jakich powinna się opierać partnerska współpraca samorządu adwokackiego z władzami państwowymi, politycznymi i administracyjnymi kraju. Z dotychczasowej partnerskiej – podkreślam to raz jeszcze – współpracy mogę wysunąć tylko jeden wniosek, że Prezes Łojewski będzie, tak jak był dotąd, nadal trudnym, ale jednocześnie i wiarygodnym partnerem. Jestem więc głęboko przekonany, że jego wybór będzie miał pozytywne skutki dla sprawy umacniania i rozwijania partnerstwa w dziedzinie współpracy ze wszystkimi władzami, urzędami i organizacjami w kraju. W wyborze tym zwyciężyła mądrość i rozwaga oraz rozsądek delegatów Zjazdu.

Chcę przy tej okazji zapewnić, że drzwi gabinetu Ministra Sprawiedliwości – tak jak były dotąd – będą również w przyszłości dla

Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej dra Kazimierza Łojewskiego zawsze szeroko otwarte. (burzliwe oklaski).

W imieniu centralnych władz partyjnych i stronnictw politycznych oraz w imieniu własnym gratuluję także wszystkim, którzy zostali dotychczas wybrani do centralnych władz środowiska adwokackiego, a także życzę sukcesów wyborczych tym, którzy do tych władz kandydują. Dziękuję za uwagę. (oklaski).

#### Przewodniczący

Dziękuję bardzo Panu Ministrowi za słowa pełne dobrych zapowiedzi dla adwokatury. I myślę, że nie w „łapaniu za słowa” upatrywać będziemy nasz program działania, ale że te zapewnienia, które zostały wypowiedziane przez Pana Ministra, zrealizują się w codziennej pracy, w codziennej praktyce działania Naczelnej Rady Adwokackiej ku chwale Polskiej Adwokatury! Dziękuję bardzo. (oklaski).

Obecnie proszę członków Komisji wyborczej do zgromadzenia się w sali przeznaczonej dla nich, a dla wszystkich zarządzam przerwę na obiad.

*Przerwa obiadowa trwała około półtorej godziny.*

#### Przewodniczący

Proszę Państwa, mamy do załatwienia parę spraw typu organizacyjnego jeszcze przed wyborami. Jest przede wszystkim prośba ze strony Komisji skrutacyjnej, żebyśmy powiększyli jej zespół po to, by mogli pracować w pięciu podzespołach. Chodzi więc o pilne powołanie dodatkowych trzech – pięciu członków do tej Komisji. Dlatego jest gorąca prośba do rad adwokackich, które nie mają swych przedstawicieli w tej Komisji, o zgłaszanie kandydatów do niej. Leży to oczywiście w naszym interesie, bo skróci to wydatnie czas działania Komisji skrutacyjnej. Proszę więc o szybką mobilizację w tej sprawie.

Oczywiście powołanie tych członków będę rozumiał jako zmianę naszej uchwały o składzie osobowym Komisji skrutacyjnej.

Podaję, że nie mają przedstawicieli w tej Komisji: Kielce, Katowice, Lublin, Białystok, Bydgoszcz. Bardzo proszę dziekanów tych list o zgłaszanie kandydatów. Proszę również przynajmniej o jednego kolegę z Katowic.

Adw. A. Dziecioł (Katowice)

Nie mogę nikogo dać ze swej grupy, bo to są starsi koledzy.

Przewodniczący

Proszę Państwa, musimy to jakoś wyegzekwować. Proszę, by teraz Białystok wskazał kandydata do Komisji skrutacyjnej...

Przepraszam, musimy przerwać na chwilę nasze obrady, ponieważ Komisja wyborcza zaczyna przyjmować głosy wyborczych w ciągu 15 minut, a więc o 15,25 powrócili na salę. Są koledzy, którzy chcieliby opuścić nasz Zjazd zaraz po oddaniu głosu. Otóż gdyby zaszła konieczność przesunięcia Zjazdu na dzień jutrzejszy, to zrobimy wszystko, aby ewentualnie wyznaczone w sądach sprawy Kolegów zostały zdjęte z wokandy; pójdą odpowiednie telexy do miast, do sądów. Oświadczam, że w tej kwestii mają Koledzy zapewnioną pomoc ze strony organizatorów Zjazdu. Będą przecież jeszcze bardzo poważne, bardzo istotne czynności, albowiem będziemy jeszcze podejmować ważne uchwały. Ponadto, na co zwracam szczególną uwagę, nie jest rzeczą wykluczoną, że będziemy musieli jeszcze raz głosować.

*W czasie zarządzanej przerwy odbyło się tajne głosowanie do NRA, WSR i WKR, trwające do godz. 15.30.*

Przewodniczący

Wznawiamy po przerwie obrady. Proszę o zajmowanie miejsc.

Proszę Kolegów, przed zarządzaniem przerwy na głosowanie zwrócić się do tych rad adwokackich, które nie mają swych przedstawicieli w Komisji skrutacyjnej, z prośbą o wysunięcie dodatkowych kandydatów do tej Komisji, zgadzających się na pracę w niej. Chodzi wszystkiego o 3 lub 5 osób.

Głos z sali

P. mec. Witold Burker z Bydgoszczy.

Przewodniczący

Dziękuję. A teraz proszę – Białystok.

Adw. Z. Horbaczewski (Białystok)

Nie mamy kandydata. Koledzy twierdzą, że nie mogą z różnych względów.

Przewodniczący

Izba wałbrzyska. Czy jest może dziekan z Wałbrzycha? Czy można prosić o wskazanie kandydata?

Adw. S. Baranowski (Wałbrzych)

Nie mamy kandydata.

Przewodniczący

Szczecin? Czy rzeczywiście nikogo nie można wskazać? Panowie, jest to rzecz nawet trochę wstydliva.

Głos z sali

Najwięcej Kolegów jest na sali z Warszawy i mają blisko swe domy. Niech oni się zgłaszają.

Przewodniczący

Proszę bardzo dziekana Dubois o wskazanie dodatkowego kandydata do Komisji skrutacyjnej. Ale Kielce też nie mają nikogo... Przepraszam, mamy prośbę ze strony Komisji wyborczej, żeby Koledzy, którzy nie dokonali jeszcze aktu głosowania, uczynili to natychmiast, gdyż za 5 minut zostaną opieczętowane i zabrane urny wyborcze. Poczekamy więc pięć minut na zebranie urn wyborczych.

Proszę Państwa, po wyborach mieliśmy mieć – zgodnie z porządkiem – dalszy ciąg dyskusji, ale wszyscy się już wypowiedzieli. Następnym punktem jest ogłoszenie wyników wyborów, a potem – sprawozdanie Komisji wnioskowej i jej skonkretyzowane wnioski. Poza tym zapewne inne komisje też będą chciały złożyć swe sprawozdania. W tych warunkach chciałbym zapytać, czy Koledzy nie uważaliby za możliwe tak zmienić porządek dzienny, żebyśmy mogli zarówno sprawozdanie jak i wnioski Komisji wnioskowej oraz ewentualne podjęcie uchwał Zjazdowych załatwić jeszcze przed ogłoszeniem wyników wyborów do NRA, WSD i WKR? (oklaski). Po prostu głośno się zastanawiam nad tym, bo chodzi mi o to, żebyśmy nie tracili zbyt wiele czasu. Proszę Kolegów o jakiś ewentualny wniosek typu formalnego w tej kwestii.

Adw. M. Zdasiuk (Białystok)

Proponuję w związku z powyższym zmienić porządek obrad przez przesunięcie pkt 16 i 17 porządku obrad przed pkt 15.

Przewodniczący

Ponieważ jest to wniosek formalny, zapytuję, czy w tej sprawie ktoś z Państwa chciałby zabrać głos? Nikt, jak mogę się zorientować. Wobec tego ten wniosek formalny kol. Zdasiuka poddaję pod głosowanie. Kto jest za wnioskiem? A może zapytam najpierw, kto jest przeciw? Nikt. Kto się wstrzymał? Nikt. Dziękuję bardzo.

Uważam wniosek za przyjęty przez Kolegów i wobec tego możemy przystąpić do wysłuchania sprawozdania poszczególnych komisji zjazdowych, jeżeli będą gotowe do złożenia sprawozdań.

W dalszym ciągu proszę jednak o podawanie kandydatów do Komisji skrutacyjnej. Jak dotąd został zgłoszony tylko jeden kandydat. Okazuje się, że jak nie ma straży marszałkowskiej, to właściwie wszystkie nasze usiłowania są tu na nic. Tak to jest z naszym Zjazdem...

Proszę Państwa. Wracam nadal do mojej prośby o zgłoszenie dodatkowo co najmniej dwóch członków do Komisji skrutacyjnej. Pozwoli to nam wszystkim na krótsze oczekiwanie na wyniki wyborów. Bardzo proszę. Zwracaliśmy się także do Rady Adwokackiej w Warszawie. Pytaliśmy Radę Wałbrzyską. A może Rzeszów ma jakąś kandydaturę?...

Ponieważ Komisja socjalna zakończyła już swe prace, proszę p. mec. Deczyńskiego, jako jej przewodniczącego, o złożenie nam sprawozdania z tego, co Komisja socjalna zrobiła i co nam proponuje.

#### SPRAWOZDANIE KOMISJI SOCJALNEJ

Adw. Z. Deczyński (Łódź) – przewodniczący Komisji socjalnej.

Przeczytam Państwu protokół naszego posiedzenia i podjęte przez nas wnioski:

„Warszawa 23 listopada 1986 r.

Komisja socjalna powołana przez II Krajowy Zjazd Adwokatury w składzie: przewodniczący – adw. Zygmunt Deczyński, sekretarz – adw. Turski, członkowie: adw. adw. Boliński, Dzieciot, Kuchta, Śniechórski, Sikorski i Schmidt, zapoznała się:

- 1) z pkt A zatytułowanym „Działalność Socjalno-Bytowa” sprawozdania z działalności Naczelnej Rady Adwokackiej za okres 1983-1985 na stronie 85, a w szczególności z ustępem, że konieczna jest zwłaszcza stała analiza możliwości izbowych w ramach zdecentralizowanego Funduszu wzajemnej pomocy koleżeńskej, a także w zakresie doraźnej pomocy i możliwości w tym względzie;
- 2) z notatką informacyjną adw. Mieczysława Drozdowicza z przebiegu rozszerzonego składu Komisji Socjalno-Bytowej NRA w dniu 23 września 1986 r., a w szczególności z ustępem, że:
  - a) scentralizowanie działalności na rzecz pomocy adwoka-

tom i ich rodzinom i reaktywowanie Funduszu samopomocy koleżeńskiej NRA spotkało się z negatywną oceną większości obecnych. Pozytywnie ustosunkowały się do tego jedynie dwie izby,

- b) nie było zastrzeżeń co do stworzenia Funduszu interwencyjnego (losowego) NRA w celu świadczenia doraźnej pomocy;
- 3) Komisja wysłuchała wnikliwie wszystkich wypowiedzi Kolegów w czasie obrad II Zjazdu Krajowego w powyższych sprawach.

Komisja socjalna, po przeprowadzonej dyskusji, podjęła następujące wnioski:

- 1) Krajowy Zjazd Adwokatury zobowiązuje izby adwokackie do wzmożenia działalności zmierzającej do zapewnienia pomocy materialnej i rzeczowej, a także opieki lekarskiej adwokatom emerytom i rencistom oraz wdowom i sierotom z rodzin adwokackich;
- 2) wpłaty na Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej, działający na zasadach decentralizacji, pobierane powinny być w wysokości określonej według potrzeb i możliwości danej izby;
- 3) dopłata do emerytur i rent powinna wynosić co najmniej kwotę 15.000 zł, ustaloną przez ZUS w pierwszej połowie 1986 r., z zastrzeżeniem korekt wynikających z ewentualnego procesu inflacji;
- 4) Krajowy Zjazd Adwokatury zaleca Naczelnej Radzie Adwokackiej powołanie Centralnego Funduszu Interwencyjnego, którego zasady i sposób działania określi następnie Naczelna Rada Adwokacka;
- 5) Krajowy Zjazd Adwokatury popiera starania zmierzające do powstania i organizacji centralnego Domu Adwokata-Seniora bądź domów regionalnych, jako sprawy wymagającej dalszego działania Komisji d/s Budowy Domu Adwokata-Seniora, zobowiązując jednocześnie izby adwokackie do ścisłego współdziałania z Komisją. Materiały zebrane zarówno przez Komisję socjalną Naczelnej Rady Adwokackiej jak i Komisję d/s Budowy Domu Adwokata-Seniora stanowiąc będą podstawę do podejmowania przez Naczelną Radę Adwokacką stosownych decyzji w sprawie popierania finansowego i organizacyjnego inicjatyw poszczególnych izb adwokackich dotyczących organizowania rejonowych domów czy też Centralnego Domu Adwokata”.

Chciałbym dodać, proszę Koleżanek i Kolegów, że co się tyczy

ostatniego punktu, to Komisja socjalna bardzo szeroko rozważała tę kwestię i jakkolwiek widzi, iż w obecnym stanie nie ma realnej możliwości zrobienia tego wszystkiego, co byśmy chcieli mieć, to jednak zdecydowała, żeby Komisja do spraw Budowy Domu Adwokata nie została rozwiązana, lecz żeby jeszcze istniała i ewentualnie zbierała nadal materiały mogące się przydać na przyszłość w sprawie tej budowy. Zwracamy się więc do Zjazdu, żeby uchwalił i ten ostatni punkt naszych wniosków (oklaski).

Przewodniczący  
Dziękuję bardzo.

Głos z sali  
W sprawie formalnej. Mam tu tego rodzaju zastrzeżenia: Czy p. przewodniczący Komisji użył zwrotu „dopłata do emerytury 15.000 zł?” Czy to nie pomyłka?

Adw. Z. Deczyński  
Na ten temat były dyskusje. W pierwotnej formie było „do 15.000 zł”, ale ostatecznie Komisja uznała, że minimum powinno wynosić 15.000 zł.

Głos z sali  
W moim przekonaniu sformułowanie to jest nadal niejasne.

Adw. Z. Deczyński  
Może wobec tego ja jeszcze raz odczytam: „Dopłata do emerytury lub renty (ustalona oczywiście przez Komisję socjalną) powinna wynosić (ta dopłata) co najmniej kwotę 15.000 złotych”.

Głos z sali  
Tak jest, a więc usłyszałem dobrze: „dopłata do emerytury”. Jest to moim zdaniem niedobrze ujęte.

Przewodniczący  
Czy w tej sprawie ktoś chciałby zabrać głos? Zanim jednak udzielę głosu w tej sprawie, przegłosujemy najpierw zgłoszenie przez Bydgoszcz kol. Witolda Burkera do Komisji skrutacyjnej. Kto jest za powołaniem Kolegi Burkera do tej Komisji skrutacyjnej? Wszyscy. Dziękuję bardzo. Osobiście bardzo dziękuję Koledze, że zechciał się zgodzić na to. Udzielam teraz głos kol. Strusowi.

Adw. Z. Strus (Radom)

Przepraszam p. przewodniczącego Komisji socjalnej za własną nieuwagę i rozproszenie, ale chciałbym jednak prosić, żeby był Pan łaskaw jeszcze raz sformułować ideę, jaka przyświecała temu pkt 3. Mam bowiem duże wątpliwości, czy zdaniem Komisji kwota, jaką ma otrzymywać z Funduszu samopomocy koleżeńskiej rencista bądź emeryt, ma wynosić 15.000 zł. Otóż chcę zapytać, czy rzeczywiście tyle ma otrzymywać rencista lub emeryt tytułem dopłaty z tego Funduszu, czy też zamiarem Komisji było podjęcie takiej uchwały, w wyniku której renta lub emerytura plus dopłata dadzą w sumie kwotę 15.000 zł.

Uprzejmie proszę o rozważenie potrzeby sprecyzowania redakcyjnego tego punktu, żeby później nie trzeba było wycofywać się z tego, co w tej chwili budzi duże wątpliwości, już wysunięte przez jednego z kolegów z sali. Prosiłbym o ponowne odczytanie tego tekstu i nadanie mu jasnego znaczenia.

Adw. Z. Deczyński

Dopłata – to znaczy, że coś do czegoś się dodaje, tj. do emerytury i renty – powinna wynosić kwotę do co najmniej 15.000 zł. Inaczej mówiąc, dopłata powinna wynosić tyle, żeby łącznie z rentą czy emeryturą wynosiła 15.000 zł.

*Adw. Pocięj przekazał chwilowo przewodnictwo obrad adw. I. Bieniaszkiewiczowi*

Adw. I. Bieniaszkiewicz – z-ca Przewodniczącego  
Więc taka była wyraźna intencja Komisji?

Adw. Z. Deczyński

Tak jest. Łącznie renta lub emerytura z dopłatą ma wynosić minimum 15.000 zł. Jeszcze raz to podkreślam, żeby później, kiedy pójdzie to do Rady Naczelnej, nie było żadnych nieporozumień w tym względzie. Napiszemy więc to dokładnie we właściwym punkcie wniosku, bo taka była i jest nasza intencja. Zresztą z dyskusji wyraźnie wynikało, że o to właśnie chodzi, żeby emeryt czy rencista otrzymywał wspólnie, tj. jedno i drugie, nie mniej przy tym niż 15.000 zł. Jak wiadomo, renty przedostatnio ustalone były w styczniu 1986 r., a później były powiększane. My bierzemy za podstawę tę emeryturę, jaka była na początku 1986 r., bez następnych korekt.

### Z-ca Przewodniczącego

Czy projekt tej uchwały w przedstawionej przed chwilą redakcji jest dla Państwa czytelny? Proszę, głos ma p. mec. Kołakowski.

### Adw. M. Kołakowski (Częstochowa)

Ponieważ sprawami dopłat do emerytur i rent zajmuję się od szeregu lat, muszę stwierdzić, że to sformułowanie Komisji jest bardzo nieprecyzyjne. Wiem o tym, iż w komisjach poszczególnych rad dawniej był tego rodzaju zwyczaj, że wychodził on od bazy podstawowej uzyskania emerytury, a ponieważ – jak pamiętamy – emerytury rosły po trochu i w związku z tym zmieniły się, przeto dopłaty musiały być obniżane, gdy tymczasem ta podwyżka rent i emerytur spowodowana została nasilającą się inflacją. Dlatego sformułowanie jest nieprecyzyjne.

Po drugie, proszę Państwa, wszystkie rady adwokackie mające komisje wzajemnej pomocy obliczają inaczej sumę, do której dopłata ma być stosowana. A mianowicie bierze się za podstawę tej kwoty, do której będzie się następnie dopłacało, wysokość emerytury lub renty pomniejszoną o dodatki rodzinne, pielęgnacyjne, następnie o różnego rodzaju świadczenia wynikające np. z posiadania odznaczenia, z wojennej przeszłości adwokata itd. To nie są sprawy błahe, gdyż wpływa to poważnie na wysokość dopłat. Dlatego ja proponowałbym, ażeby zając w omawianej kwestii, stanowisko, iż przy dopłatach do emerytury lub renty, które łącznie z emeryturą lub rentą muszą wynosić miesięcznie minimum 15.000 zł, wysokość samej emerytury powinna być pomniejszona o różnego rodzaju świadczenia rodzinne, pielęgnacyjne, z tytułu orderów, z tytułu udziału w wojnie itp. To wtedy będzie o tyle o ile sprawiedliwie.

### Z-ca Przewodniczącego

Dziękuję bardzo. Udzielam głosu p. mec. Trypensowi.

### Adw. A. Trypens (Warszawa)

Proszę Państwa, dla mnie redakcja protokołu Komisji socjalnej jest niezrozumiała. Dlatego, że nie wiem, czy mamy poddać pod uchwałę Zjazdu zagadnienie centralizacji, czy też decentralizacji Funduszu wzajemnej pomocy koleżeńskiej, zwłaszcza że – jak to wynika z protokołu odczytanego przez p. mec. Deczyńskiego – protokół ten odwołuje się do ustaleń jakiejś narady, do jakiegoś opracowania, które sporządził mec. Drozdowicz, natomiast brak w protokole wzmianki, czy do tejże Komisji wpłynął wniosek o to, czy mamy nadal utrzymać zasadę decentralizacji Funduszu wzajemnej

pomocy koleżeńskiej, czy też może poddać pod głosowanie kwestię centralizacji. Ponieważ nie znajduję odpowiedzi na to podstawowe pytanie, chciałbym zapytać, po pierwsze, czy do Komisji wpłynął wniosek w sprawie decentralizacji lub centralizacji, a jeżeli tak, to jaki projekt w tym zakresie przygotowała Komisja socjalna.

Z-ca Przewodniczącego  
Udzielam głosu w tej kwestii kol. Bolińskiemu.

Adw. I. Boliński (Białystok)

Uwagi są słuszne, ale w pkt 2 Kolega nie usłyszał tego, co Komisja tam postanowiła, a mianowicie: „Wpłaty na Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej, działający na zasadach decentralizacji (...)”. Taki tekst decyduje bezspornie o tym, że nie było mowy o żadnej centralizacji, a tylko o decentralizacji, o której stale ostatnio pisano i mówiono.

To jest ta pierwsza rzecz, w której nic nie trzeba zmieniać, bo jest wyraźnie powiedziane: „na zasadach decentralizacji”.

Dalej, Koledzy dobrze wiedzą, że we wszystkich naszych regulaminach dotyczących dopłat do emerytur odlicza się dodatki pielęgnacyjne, dodatki rodzinne (kwestyjna tu jest tylko sprawa odznaczeń wojennych). Ponieważ więc rzeczy te są tak oczywiste, nie podawaliśmy tego przy redagowaniu kwestii dopłat we wnioskach naszej Komisji. Żeby jednak uniknąć wszelkich w tej mierze wątpliwości, można oczywiście dopisać to w jednym z punktów.

Z-ca Przewodniczącego

Przepraszam, czy dobrze rozumiem, że Komisja stoi na stanowisku utrzymania systemu decentralizacyjnego i żadnego innego wariantu nie postuluje.

Adw. I. Boliński

Tak jest, stoimy na stanowisku utrzymania systemu decentralizacyjnego i żadnego innego wariantu nie postulujemy.

Z-ca Przewodniczącego

Dziękuję bardzo. Czy w tej części wniosku ktoś z Państwa zamierza jeszcze zabrać głos? Proszę, kol. Śniechórski.

Adw. S. Śniechórski (Warszawa)

Proszę Państwa, jako członek Komisji socjalnej brałem udział w posiedzeniu naszej Komisji. Komisja zajęła stanowisko, że zagadnienie centralizacji czy decentralizacji Funduszu wzajemnej

pomocy nie może być w ogóle przedmiotem naszych obrad ze względu na to, że obowiązuje (niestety – stwierdzam to zupełnie osobiście) uchwała poprzedniego Zjazdu wprowadzająca decentralizację. Sytuacja zatem w tej chwili jest taka, że rozwiązanie powyższego zagadnienia musiałoby być poprzedzone wniesieniem wniosku o reasumpcję tamtej uchwały Zjazdu z 1983 r. i o podjęcie nowej uchwały przywracającej centralizację Funduszu samopomocy koleżeńskiej.

Jeśli chodzi o sprawę redakcji punktu 3, to oczywiście, nie jest ona specjalnie odana, ale wydaje mi się, że można by to łatwo rozwiązać przez dopisanie na końcu sformułowanego pkt 3 wniosków Komisji zastrzeżenia, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby poszczególne izby adwokackie nie były ograniczone w swojej szczodrobliwości w kwestii lepszego ustalenia wysokości dopłat do emerytur i rent. (oklaski). Bo musimy zdać sobie sprawę z tego, że kwota 15.000 zł miesięcznie dla emeryta obciążonego rodziną nie jest żadnym dobrodziejstwem. Niech więc każda rada ma prawo według swego uznania uregulować sytuację adwokatów-emerytów. To wszystko.

Z-ca Przewodniczącego

Głos ma adw. Z. Deczyński, przewodniczący Komisji socjalnej.

Adw. Z. Deczyński

W odpowiedzi kol. Śniechórskiemu chcę zaznaczyć, że przecież we wniosku użyte jest słowo „co najmniej do 15.000 zł”, a więc może być dopłata większa.

Z-ca Przewodniczącego

Sądzę, proszę Kolegów, że nic już nie stoi na przeszkodzie, żeby wniosek Komisji socjalnej poddać pod głosowanie. Ale nie *en bloc*, bo projekt składa się z trzech oddzielnych części. Proszę, głos ma nadal przewodniczący tej Komisji.

Adw. Z. Deczyński

Proszę Państwa, chcę przypomnieć treść 3 pierwszych punktów naszych wniosków:

Pierwszy punkt: „Krajowy Zjazd Adwokatury zobowiązuje izby adwokackie do wzmoczenia działalności zmierzającej do zapewnienia pomocy materialnej i rzeczowej, a także opieki lekarskiej adwokatom emerytom i rencistom oraz wdowom i sierotom z rodzin adwokackich”.

Drugi punkt: „Wpłaty na Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej działający na zasadach decentralizacji” – to jest właśnie ten punkt, który niedawno omawialiśmy – „powinny być pobierane w wysokości określonej według potrzeb i możliwości danej izby”.

I trzeci punkt, ten dość ważny, z uzupełnieniem, a to wobec podniesionych w dyskusji wątpliwości: „Dopłata do emerytur i rent powinna wynosić co najmniej kwotę do 15.000 zł” – podkreślam, że łącznie emerytura i dopłata, tak żeby nie było na przyszłość żadnych wątpliwości – „ustaloną przez ZUS w pierwszej połowie 1986 roku, z zastrzeżeniem korekt wynikających z ewentualnego procesu inflacji”.

Ostatni punkt – to jest Dom Seniora.

#### Z-ca Przewodniczącego

Ale nie jest uwzględniona korekta do pkt 3, o której była mowa, a która dotyczy tych różnych dodatków, o jakie trzeba zmniejszyć emerytury czy renty. Przepraszam, o głos prosi p. mec. Skrobisz.

#### Adw. J. Skrobisz (Poznań)

Proszę Państwa, nie ulega żadnej wątpliwości, że projekt przedstawionej przez Komisję uchwały dotyczący pkt 3 (wysokości dopłat) nie jest szczęśliwie sformułowany. W związku z tym proponuję, by przepis ten uległ następującej zmianie – jeżeli oczywiście dobrze rozumiemy intencje Komisji – „Wysokość dopłat do emerytur i rent powinna być ustalona w takiej wysokości, by emeryt lub rencista łącznie z tym dodatkiem otrzymywał kwotę co najmniej 15.000 zł”. Dopiero takie sformułowanie wprowadzone do pkt 3 będzie jasne i będzie odpowiednio w praktyce wykonywane. (oklaski). To jest pierwszy problem.

Drugi dotyczy pkt 5, a mianowicie stwierdzenia, że Krajowy Zjazd Adwokatury popiera starania zmierzające do powstania i organizacji Domu Adwokata Seniora. Otóż reprezentuję pogląd, że Krajowy Zjazd Adwokatury nie potrzebuje nic popierać, gdyż Krajowy Zjazd Adwokatury ma pewien zakres swego imperium i może podjąć decyzję o charakterze nakazowym. Dlatego uważam, że skoro taka Komisja d/s Budowy Domu Seniora już istnieje, to nie ma żadnej potrzeby, żeby w tym względzie podejmować w ogóle jakąkolwiek uchwałę.

Skoro już jestem przy tym temacie, to proszę mi pozwolić na jedną uwagę, mianowicie na to, że ten projekt budowy Domu Seniora wymaga dokładnego przeanalizowania wszystkich aspektów, jakie się z tym projektem wiąże. Chcę prosić przez chwilę Kolegów dele-

gatów o rozważenie, czy w ogóle ten projekt jest realny i czy nadaje się do wykonania. Ja osobiście reprezentuję pogląd, że nie, że jest to projekt absolutnie niewykonalny i nierealny.

Otóż wydaje mi się, a opieram się tu na doświadczeniu, że w interesie adwokatów seniorów leży to, żebyśmy już dzisiaj, a więc od zaraz, znaleźli odpowiednie środki po to, by polepszyć ich byt, ich obecny byt, natomiast nie wkładać masy pieniędzy w budowę murów, do których ci ludzie nie będą się mogli wprowadzić, bo zanim mury zostaną postawione, to ich już nie będzie na świecie. Dlatego uważam, że tego rodzaju propozycja jest absolutnie nierealna i nie powinna być nawet przedmiotem naszej dyskusji.

Natomiast przedmiotem naszych rozważań może i powinna być propozycja, aby adwokatom emerytom i rencistom będącym w trudnych warunkach mieszkaniowych i bytowych pomóc, i to szybko. A pomóc im w taki sposób, by z tych pieniędzy, które Naczelna Rada Adwokacka i okręgowe rady adwokackie tworzą, stworzyć odpowiedni fundusz potrzebny na finansowanie takich rzeczy, jak pomoc lekarska, pomoc pielęgniarska i pomoc związana z zapewnieniem temu staremu człowiekowi tego wszystkiego, co mu jest potrzebne do normalnego życia, czyli co jest dla niego rzeczą najbardziej potrzebną, a nie budowa domu.

Wydaje mi się, że ten pkt 5 o sposobach realizacji budowy Domu Seniora powinien być albo na nowo przeanalizowany, albo też tak załatwiony, żeby go w ogóle wykreślić i żeby na ten temat nie było ani słowa w projekcie uchwały przedstawionym przez Komisję socjalną. Myślę, że tego rodzaju propozycja jest najzupełniej słuszna i uwzględniająca z jednej strony pilne i ważne interesy potrzebujących pomocy adwokatów, a z drugiej strony uwzględniająca warunki, w jakich my wszyscy obecnie żyjemy i jakie są obecnie nasze możliwości finansowe. Dziękuję.

Z-ca Przewodniczącego

Widzę, że o głos prosi ponownie kol. Śniechórski. Proszę bardzo.

Adw. S. Śniechórski

Proszę Państwa, znajduję się rzeczywiście w pewnym kłopotcie dlatego, że mój wniosek nie wszedł do tego projektu uchwały Komisji socjalnej.

Nikt nie twierdzi, proszę Państwa, że budowa została postanowiona. Jak już wyjaśniłem w swoim wstępnym wystąpieniu, należy przede wszystkim uznać, że wszelkie prace zmierzające do badania możliwości budowy, a więc prace prowadzone od trzech lat przez

Komisję d/s Budowy Domu Adwokata-Seniora, nie mogły się zakończyć żadnymi wnioskami konkretnymi za lub przeciw. Dlatego też odstępowanie w tej chwili od całej koncepcji budowy Domu i przekreślanie jej w momencie, kiedy Komisja d/s Budowy Domu Adwokata-Seniora, powołana – w wyniku uchwały poprzedniego Zjazdu – z zaleceniem zbadania możliwości realizacji tej imprezy, przystąpiła już do swych prac i prowadzi odpowiednie badania, jest, wydaje mi się, przedwczesne. Proszę dać Komisji czas na wszechstronne zbadanie tego zagadnienia pod względem ustalenia ścisłych potrzeb, których Komisja nie mogła ustalić wobec, jak stwierdziłem, uporczywego milczenia 12 izb na 24, jak również wobec niezgłaszania się indywidualnie wielu kolegów poza tymi stoma, którzy się wstępnie już zgłosili. Poza tym Komisja Budowy musi zbadać dokładnie możliwości finansowe, musi ustalić zmiany cen materiałów budowlanych, musi też orientować się dobrze zarówno w potrzebach środowiska jak i w możliwościach realizacji. Jeżeli ja, zobowiązany uchwałą Plenum Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 15 czerwca do przedstawienia ostatecznej koncepcji architektonicznej i organizacyjnej budowy, wykonać tego nie mogłem z przyczyn, które Państwu wyjaśniłem, mianowicie wskutek braku materiałów i danych z terenu, to takie stanowcze deklarowanie tutaj, iż budowę prowadzić nie można i nie trzeba, jest – moim zdaniem – trochę przedwczesne.

Oczywista, zgadzam się, proszę Państwa, że można sformułować inaczej pkt 5, który mówi, że „Krajowy Zjazd popiera”, ale prosiłbym, aby stwierdzić, że prace Komisji d/s Budowy Domu Adwokata-Seniora, zlecone przez Zjazd w październiku 1983 r., nie mogą być uznane za zakończone. I to jest tą zasadniczą tutaj sprawą. Nie można przekreślić inicjatywy i prac, które są w środku, które nie zostały zakończone.

Prace Komisji d/s Budowy Domu Adwokata-Seniora, na które została początkowo subsydiowana przez plenum Naczelnej Rady suma 1,5 miliona zł, zostały zakończone do chwili obecnej wydatkiem 440.000 zł na koszty architekta, który zaplanował zagadnienie budowy pawilonu w Grzegorzewicach (może to być powielane również gdzie indziej). Innych wydatków nie było, prace zaś, które będziemy prowadzić, są również bezpłatne i nie narażające nikogo na żadne wydatki. Te prace muszą być w moim przekonaniu prowadzone ponadto z tej prostej przyczyny, żeby wywiązać się z zalecenia, jakie zostało ustalone na Zjeździe w 1983 roku. Nie można przekreślić tej inicjatywy, skoro nie ma jeszcze ostatecznych wyników.

### Z-ca Przewodniczącego

Jednym słowem, jak rozumiem, zajmuje p. mec. stanowisko, żeby na razie całą rzecz zostawić w takim stanie, w jakim się znajduje dziś.

### Adw. S. Śniechórski

To znaczy chodzi mi o to, żeby w pkt 5 projektu uchwały dotyczącej budowy Domu nie znalazł się np. zwrot „nie spotkał się z uznaniem”, ale żeby po prostu stwierdzić, iż Krajowy Zjazd Adwokatury w dniu dzisiejszym ustala, iż prace Komisji d/s Budowy Domu Adwokata-Seniora nie mogą być uznane za zakończone i dlatego należy je kontynuować.

### Z-ca przewodniczącego

Udzielam teraz głosu kol. dziekanowi Czyżewskiemu.

### Adw. J. Czyżewski (Lublin)

Proszę Państwa, w poprzedniej kadencji Naczelnej Rady Adwokackiej sprawa budowy domu była omawiana w ciągu co najmniej roku. Właśnie na mój wniosek (nie jest to oczywiście powód do chwały, ale p. mec. Śniechórski chyba potwierdzi, że sprawa była już wtedy przesądzona na „nie”), kiedy to Naczelna Rada postanowiła już nie czynić dalszych starań wobec nierealności budowy, została przyznana przez NRA kwota 200.000 zł na koszty zbadania – pod względem założeń ekonomiczno-budowlanych – możliwości wybudowania domu. Chciałbym w związku z tym jako były członek poprzedniej Naczelnej Rady Adwokackiej wyjaśnić, dlaczego tak się stało i do jakich doszliśmy wówczas wniosków.

Budowa Domu Adwokata na sto osób w Grzegorzewicach upadła z tej prostej przyczyny, że na ten cel trzeba by było wydać orientacyjnie ok. 300 mln zł na budowę, a przy uwzględnieniu tzw. poślizgów inwestycyjnych – pół miliarda złotych. Proszę zważyć, że to nie miało być tylko sto miejsc noclegowych. Chodziło o cały aparat tzw. infrastruktury inwestycyjnej, która by uwzględniła kwestię opieki lekarskiej, kwestię transportu, wyżywienia itd. A przy tym zapomniano tu o jednej rzeczy, o tym mianowicie, że w czasie tej zimy i ogromnych opadów śnieżnych tylko helikopterem można by było dolecieć do Grzegorzewic z pomocą lekarską. Same koszty budowy Domu wynoszące kilkaset milionów pochłonęłyby – nawet gdybyśmy je zdobyli w ciągu iluś tam lat – rocznie ogromną sumę 150 mln zł. Ostatecznie doszliśmy do wniosku, że naszej grupy zawodowej nie stać po prostu na to, żeby taki ogromny dom scentralizowany utrzymać – niezależnie od względów, o których tu już była

mowa, a więc owej niechęci ludzi starszych do przechodzenia ze swojego środowiska do środowiska zupełnie innego. Chcę w związku z tym powiedzieć, jako rzecz charakterystyczną, że np. w naszej Izbie na zebraniu emerytów nie wykonujących zawodu adwokatów wypowiedziała się za budową Domu Adwokata-Seniora tylko jedna osoba. Reszta, trzydzieści parę czy czterdzieści osób, odpowiedziała w sposób zdecydowany negatywnie.

Sama idea jest bardzo piękna, ale bardzo trudna do wykonania. I właśnie wtedy na zebraniu NRA padł ten wniosek o wyasygnowanie na koszty wszechstronnego zbadania możliwości zbudowania Domu i powzięcia z czasem ostatecznej decyzji przez Naczelną Radę Adwokacką.

A co na razie? W jaki sposób już teraz pomóc naszym niektórym kolegom. Ja sam proponowałem np., żeby na razie na podstawie umów zawieranych z innymi domami spokojnej starości nasi starsi koledzy, znajdujący się w sytuacji niezwykle ciężkiej, mogli skorzystać właśnie z miejsc w takich domach, a może nawet w sanatoriach lub domach wczasowych.

Wydaje mi się, że jest to realne rozwiązanie, bo w takim domu emeryt płaci częściowo z otrzymywanej emerytury lub renty, a częściowo z Funduszu samopomocy koleżeńskiej, a nawet ewentualnie z tzw. Funduszu interwencyjnego, o czym zaraz powiem szerzej.

Jestem stanowczo przeciwny centralizacji funduszu socjalnego, ale uważałem i uważam za słuszne utworzenie funduszu interwencyjnego na bardzo pilne potrzeby dla naszych kolegów (zwłaszcza w wypadkach losowych). Ten fundusz interwencyjny (w granicach kilku milionów złotych) byłby utworzony z określonych składek od każdego członka naszej korporacji. Obliczyłem sobie, że wpłacana miesięcznie przez każdego członka np. kwota 50 zł dałaby niemałą kwotę, bo przeszło 2,5 mln zł. A to już jest licząca się suma na pomoc dla starszych kolegów.

Reasumując, stawiam formalny wniosek, żeby przegłosować tylko cztery punkty projektu naszej uchwały, a następny punkt 5, tj. sprawę budowy Domu, pozostawić do decyzji (w przyszłości) Naczelnej Rady Adwokackiej.

#### Z-ca Przewodniczącego

Pan dziekan wnosi zatem, żeby poddać pod głosowanie tylko cztery punkty projektu uchwały z wyłączeniem punktu mówiącego o Domu Adwokata-Seniora.

Adw. J. C z y ż e w s k i

Tak jest. Wszelka inna decyzja w sprawie Domu i jakież zobowią-

zania w związku z tym postawiłyby nas naprawdę w kłopotliwej sytuacji.

Z-ca Przewodniczącego

Czy jeszcze ktoś z Państwa chce zabrać głos? Proszę bardzo. Może udałoby się zakończyć tę sprawę. Proszę p. dziekan Schmid.

Adw. B. Schmidt (Łódź)

Szanowni Państwo! Jestem członkiem Komisji socjalnej. Zostały skierowane przeciwko nam zarzuty, że sformułowania naszych wniosków są niezupełnie udane. Przypomina mi to do złudzenia pewną dyskusję na temat, czy Sienkiewicz mógł napisać „Potop” lepiej. Oczywiście, mógł. Może i nasza Komisja mogłaby to zrobić lepiej. Chodzi jednak o to, czy redakcja tych wniosków odpowiada istocie rzeczy. Moim zdaniem – taki sens sprowadza się do tego, że Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej na ostatniej stronie swego sprawozdania wypowiada pogląd, iż należy jeszcze raz rozważyć, przemyśleć zagadnienie decentralizacji czy też ponownej centralizacji Funduszu samopomocy koleżeńskiej. Mnie się wydaje, że ogólna intencja proponowanej przez nas uchwały opowiada się stanowczo za decentralizacją.

Z-ca Przewodniczącego

Przepraszam, ale to zostało już wyjaśnione.

Adw. B. Schmidt

Natomiast drugie sformułowanie sprowadza się do tego, czy składka na Fundusz socjalny powinna być określona wysokością procentową, czy też inną. Procentowo nie można było tego zrobić, stąd też użyto zwrotu, że składka powinna być ukształtowana w taki sposób, ażeby świadczenia wyrównawcze dla kolegów emerytów i rencistów wynosiły co najmniej 15.000 zł. Natomiast co się tyczy Domu Seniora, to mogę Państwu przekazać w tej sprawie mój osobisty pogląd. Wychodzę z założenia, że skoro poprzedni Krajowy Zjazd zalecił Naczelnej Radzie rozważenie tego problemu i Naczelna Rada ten problem rzeczywiście rozważyła, ale rozważyła z pozycji tzw. pustej kieszeni, to w związku z tym zwracamy się raz jeszcze do Krajowego Zjazdu po to, żeby przedłużyć te rozpoczęte studia i rozważania i powziąć ostateczną decyzję trochę później.

Pan mec. Czyżewski powiedział słusznie, że jest to taka piękna idea. A ja dodam, że ja nie mam serca deptać nogami tej pięknej idei.

Przypomnę tu, że kiedy Clemenceau chciał jakieś zagadnienie zepchnąć na dalszy plan, to przekazywał je komisji. I my też tak chcemy postąpić, bo być może z czasem wyłoni się jakieś inne szczęśliwe rozwiązanie tego zagadnienia. Przypomnę, że mówiono tu o funduszu mieszkaniowym, spółdzielczym, o budowie z wykorzystaniem kredytów państwowych itd. Dlatego bądźmy ostrożni i nie podejmujemy już teraz zbyt pochopnej w moim mniemaniu uchwały o rezygnacji z budowy, gdyż nikt jeszcze tych wszystkich materiałów do końca nie zebrał i nie zanalizował. A skoro nie zebrał i nie przeanalizował, to jeszcze trochę zaczekajmy, bo w moim przekonaniu budowa tego domu jest mimo wszystko naszym obowiązkiem moralnym. (oklaski).

Z-ca Przewodniczącego

Dziękuję p. dziekanowi. O głos prosi kol. Strus. Proszę bardzo.

Adw. J. Strus (Radom)

Podana przez p. mec. Skrobisza redakcja pkt 3 jest jasna i dokładna, ale dotyczy tylko części tego pkt. Proszę więc uprzejmie się zastanowić, co mamy zrobić z końcową częścią zdania zaproponowaną przez Komisję i tak sformułowaną „z uwzględnieniem podwyżek wynikających z inflacji”.

Proszę wybaczyć, ale wydaje mi się, Szanowni Członkowie Komisji socjalnej, że to jest znowu nie do wykonania tak sformułowana uchwała. Proszę powiedzieć, co Panowie mieli na myśli, redagując ją w ten sposób, bo wiemy już, że każdy rencista lub emeryt ma otrzymywać 15.000 zł. Wyobraźmy sobie taki stan, że wskutek zmiany ustawy renta lub emerytura zostanie podniesiona. Rysuje się wtedy przynajmniej taka alternatywa: albo dopłata dokonywana z Funduszu będzie wzrastała w odpowiednim stosunku, albo też dopłata pozostanie bez zmian, tak jakby tej podwyżki ustawowej nie było. Rzecz ta musi być zatem precyzyjnie zredagowana.

Zdaję sobie sprawę z tego, że obrady Zjazdu nie są najlepszą formą dla działalności legislacyjnej. Zagadnienie to powinno być rozważone i załatwione w Komisji. Bo tak, jak jest w tej chwili – jest źle i należy to poprawić. Żeby jednak nie zabierać sobie czasu wzajemnie, proponuję, aby Komisja jeszcze raz się zebrała i zechciała się zastanowić, jak ten punkt ma być zredagowany, żeby nie było żadnych wątpliwości. Dziękuję.

Z-ca Przewodniczącego

Ja myślę, że to jest rozsądna propozycja. Proszę wobec tego

Komisję socjalną, żeby jeszcze raz zechciała w ostatecznej wersji przedstawić nam pkt 3. Proszę tu p. mec. Skrobisza o udzielenie rady Komisji socjalnej do wypracowania ostatecznej wersji omawianego punktu.

Adw. Z. Deczyński

Jest taka, proszę Państwa, sytuacja: ZUS daje np. 15.000 zł emerytury, następuje potem podwyżka i ta emerytura wyniesie nie 15.000 zł, lecz 20.000 zł. Otóż podstawą do dopłaty nie będzie owe 20.000 zł, a tylko 15.000 zł i ta suma utrzymywana jest nadal. U nas to było już niejednokrotnie stosowane. Podwyższenie renty przez ZUS nie powoduje tego, że emeryt musi dostać dopłatę do takiej kwoty, jaka jest. My więc jeszcze to zredagujemy i przedstawimy Zjazdowi.

Z-ca Przewodniczącego

Chcę Państwa zawiadomić, że p. mec. Skrobisz wyraził gotowość współpracy z Komisją.

Wracamy teraz znowu do pkt 5 dotyczącego Domu Seniora. Chce zabrać głos p. dziekan Sadownik. Proszę.

Adw. F. Sadownik (Siedlce)

Proszę Koleżanek i Kolegów. W całości przyłączam się do wywodów kol. Czyżewskiego. Muszę podkreślić, że kol. Czyżewski faktycznie był tym, który prosił o wyasygnowanie kwoty 200.000 zł na prace, a co do których wszyscy byliśmy przekonani, że praktycznie prowadzą one donikąd. Ale w chwili obecnej musimy być również wobec siebie w pełni lojalni. Nie powinno być takiej sytuacji, że na posiedzeniach Naczelnej Rady będzie się ktoś powoływał na uchwałę Zjazdu i w związku z tym Naczelna Rada może się znaleźć w kłopotliwej sytuacji.

Dlatego też proponuję – sądzę, że chyba w myśl życzeń kol. Czyżewskiego – żeby ten pkt 5 miał następujące brzmienie:

„Upoważnić Naczelną Radę Adwokacką do rozważenia problemu budowy Domu Seniora”. Proponuję tylko tyle, żeby nie zrodzić sytuacji zobowiązującej Naczelną Radę do kontynuowania czegoś, co naraza także Naczelną Radę na odpowiednie wydatki.

Z-ca Przewodniczącego

Proszę Państwa, ja sądzę, że w sprawie budowy Domu Seniora trudno będzie coś więcej jeszcze powiedzieć. Znamy zdanie tych, którzy są za kontynuowaniem dotychczasowych wysiłków, oraz

sceptycyzm wielu tych, którzy uważają, iż sprawa ta nie zasługuje na kontynuowanie.

Czy ktoś z Państwa chciałby jeszcze zabrać głos w sprawach związanych z Komisją socjalną? Bo – jak słyszę – Komisja wnioskowa nie jest jeszcze gotowa ze swoją propozycją.

Głos z sali

Przepraszam, mamy jeszcze drugą Komisję, regulaminową.

Z-ca Przewodniczącego

A czy jest już gotowa. Ale proszę Państwa, widać gołym okiem, że nie mamy quorum. Bardzo proszę, aby Państwo zaprosili wszystkie osoby z kuluarów do zajęcia miejsc, gdyż w interesie nas wszystkich leży, żebyśmy byli przy tym obecni. Zagadnienia, które będzie poruszała Komisja regulaminowa, są bardzo istotne. Proszę więc o pomoc ze strony Kolegów w tej kwestii i o zajęcie miejsc przez wszystkich na sali. Udzielam głosu p. mec. Z. Dyce.

#### SPRAWOZDANIE KOMISJI REGULAMINOWEJ

Adw. Z. D y k a (Kraków) – przewodniczący Komisji regulaminowej  
Proszę Państwa. Na wstępie chciałbym Państwa poinformować, że czeka Was jedna niespodzianka i jeden zawód.

Niespodzianka polega na tym, że wbrew temu, co się mówiło dzisiaj i wczoraj o pluralizmie, nie stwierdziliśmy tego w Komisji regulaminowej. W Komisji regulaminowej nie było pluralizmu, była jednomyślność poglądów. (oklaski). Teraz – zawód. To, co będę mówił, nie będzie tak atrakcyjne, jak się Państwo spodziewacie. Założenia, jakie Komisja regulaminowa przyjęła przy opracowaniu projektów regulaminów, zostały oparte na trzech podstawowych założeniach:

- 1) że musimy respektować poglądy prawne wyrażone w orzeczeniach Sądu Najwyższego w odniesieniu do uchylonych uchwał poprzedniego Zjazdu odnoszących się do regulaminów;
- 2) że zostały dokonane pewne merytoryczne poprawki w przedstawionych już Państwu projektach. Te dodatkowe poprawki zmierzają do usunięcia wątpliwości związanych z poszczególnymi instytucjami prawa wewnętrznego bądź do uczynienia tego, by prawo wewnętrzne zgodne było z dotychczasowymi działaniami i praktyką, tj. ze stosowaniem naszego prawa wewnętrznego;

3) że zostały dokonane także drobne poprawki redakcyjne i charakteru porządkowego, mające na celu jedynie udoskonalenie sprawdzonych już dotychczas i obowiązujących rozwiązań.

A teraz pozwolę sobie przeczytać Państwu protokół naszej Komisji regulaminowej.

„Protokół z dnia 23 listopada 1986 r. Komisji regulaminowej, powołanej przez II Krajowy Zjazd Adwokatury w dniu 22 listopada 1986 r., w składzie: przewodniczący – adw. Zbigniew Dyka, sekretarz – adw. Zbigniew Czerski, członkowie – adw. adw. Rajmund Aschenbrenner, Jan Grochowicz, Karol Heliński, Jerzy Kosicki, Zbigniew Maciejewski, Jerzy Pomin, Tadeusz Przybyszewski.

Komisja proponuje II Krajowemu Zjazdowi Adwokatury uchwalenie następujących regulaminów:

1) Regulamin w sprawie zasad wykonywania zawodu adwokata indywidualnie lub wspólnie z innym adwokatem.

Proponuje się uchwalenie tego regulaminu zgodnie z projektem dostarczonym delegatom na Zjazd w materiałach zjazdowych. Zakładam, że wszyscy Państwo, oczywiście, tekst ten znają.

2) Regulamin w sprawie tworzenia, organizowania, funkcjonowania i rozwiązywania zespołów adwokackich oraz uczestniczenia w dochodzie zespołu.

Proponuje się uchwalenie tego regulaminu zgodnie z projektem dostarczonym delegatom na Zjazd w materiałach zjazdowych z uwzględnieniem poprawek o charakterze redakcyjnym i porządkowym, ujętych w załączniku nr 1 a dotyczących § 2, § 33, § 43 i § 46, które są dołączone do protokołu.

3) Regulamin działania organów adwokatury i organów izb adwokackich.

Ten projekt ze zmianami nie został Państwu doręczony. Wobec tego Komisja proponuje uchwalenie tego regulaminu o treści odpowiadającej regulaminowi uchwalonemu przez Krajowy Zjazd Adwokatury w dniu 2 października 1983 r. ze zmianami merytorycznymi a dotyczącymi: § 1 ust. 4 tego tekstu, § 6 ust. 2, § 14 ust. 1, § 34, § 16 i § 25. Pozostałe zmiany w tym regulaminie mają charakter redakcyjny i porządkowy, a dotyczą one § 14 ust. 1, § 34 oraz kolejnych ustępów § 30.

Wszystkie te zmiany są ujęte w załączniku nr 2 do protokołu.

4) Regulamin w sprawie zasad zwoływania, organizacji i przebiegu obrad zgromadzeń okręgowych izb adwokackich

oraz Krajowego Zjazdu Adwokatury, a także trybu wyborów do organów izb adwokackich i organów adwokatury.

Proponuje się uchwalenie tego regulaminu zgodnie z projektem dostarczonym delegatom na Zjazd w materiałach zjazdowych z uwzględnieniem poprawek merytorycznych a odnoszących się do § 6 ust. 1 i 4 oraz § 42 i § 45 ust. 1. Pozostałe zmiany mają charakter redakcyjny i porządkowy i odnoszą się do § 28 ust. 1, § 29, § 38 ust. 4, § 45 ust. 2, 4 i 5.

Wszystkie te zmiany zostały ujęte w załączniku nr 3 do protokołu.

Załączniki te, tj. nr 1, 2 i 3, stanowią integralną część protokołu”.

Protokół podpisali: przewodniczący adw. Zbigniew Dyka i sekretarz adw. Zbigniew Czerski.

Proponuję, aby Wysoki Zjazd zechciał wyrazić zgodę na to, żebym omówił tylko poprawki merytoryczne. Zakładam, iż Państwo wierzyacie Komisji regulaminowej, że gdy mówimy, iż w tych czy innych miejscach dokonaliśmy poprawek redakcyjnych lub porządkowych, to dotyczyło to rzeczywiście tylko poprawek porządkowych i redakcyjnych. Czy Państwo akceptują propozycję Komisji regulaminowej?

Głosy z sali

Tak, tak!

Adw. Z. Dyka

Wobec tego przechodzę do omawiania poprawek merytorycznych. W tej chwili chodzi o regulamin działania organów adwokatury i organów izb adwokackich. Nie wiem, czy Państwo dysponują tym tekstem regulaminu, który został uchwalony (podobnie jak i inne regulaminy) na poprzednim Zjeździe, a potem opublikowany w tomiku Biblioteki „Palestry” pt. „Przepisy wykonawcze prawa o adwokaturze – Cz. II” (w 1984 r.), bo chciałbym Państwu wyjaśnić, że w czasie całej naszej dyskusji nad regulaminami będę się powoływał właśnie na ten opublikowany tekst, o którym dopiero co powiedziałem. Przystępuję więc do referowania poprawek.

Otóż w § 1 regulaminu...

Z-ca Przewodniczącego

Przepraszam p. mecenasie, zaczyna Pan od regulaminu działania organów adwokatury. Czy tak?

Adw. Z. Dyka  
Tak.

Z-ca Przewodniczącego

Ale zaczął Pan w swym sprawozdaniu od regulaminu wykonywania zawodu adwokata indywidualnie.

Adw. Z. Dyka

Tak, ale ponieważ oświadczyłem później, iż są tam tylko poprawki redakcyjne, a Zjazd zaakceptował moją propozycję, że poprawkami redakcyjnymi nie będziemy się zajmować, przeto przystąpiłem do referowania poprawek merytorycznych w regulaminie działania organów adwokatury i organów izb adwokackich:

Otóż jeśli chodzi o merytoryczne poprawki dotyczące tego regulaminu – powtarzam jeszcze raz: regulaminu działania organów adwokatury i organów izb adwokackich – proponujemy w nim następujące zmiany:

1) Paragraf 1 ust. 4 otrzymuje – zamiast dotychczasowego – następujące nowe brzmienie:

„Do spraw nie unormowanych ustawą (przez ustawę rozumie się oczywiście prawo o adwokaturze – uwaga adw. Z. Dyki) lub przepisami wykonawczymi organów adwokatury mają zastosowanie odpowiednie przepisy kodeksu postępowania administracyjnego w zakresie określonym w art. 1 § 1 pkt 1 i 4. Nie dotyczy to postępowania dyscyplinarnego, do którego mają zastosowanie przepisy kodeksu postępowania karnego”.

2) W § 6 proponujemy wprowadzenie nowego ust. 2. Jest to konieczność wynikająca z orzeczenia Sądu Najwyższego, który w poprzednio obowiązującym regulaminie, a właściwie do dziś jeszcze obowiązującym, uchylił § 14 dotyczący reprezentacji adwokatury i działania prezydium. W tych warunkach proponujemy, aby w § 6 nadać nowemu ust. 2 tegoż regulaminu następującą treść:

„Naczelna Rada Adwokacka uchwała coroczne sprawozdanie i informacje problemowe, o których mowa w art. 13 ustawy, i wyznacza spośród swoich członków osoby, które przedstawiają ją Radzie Państwa”.

W związku z tą zmianą ulegnie zmianie numeracja dalszych ustępów § 6, a mianowicie zamiast obecnych 2, 3, 4, 5 będą: 3, 4, 5, 6.

3) Zmiana w § 14 ust. 1 ma charakter redakcyjny i porządkowy.

4) Zmiana w § 16 pkt 1 ma charakter merytoryczny.

Cytuję projektowany przez Komisję tekst nowego ustępu 1 tego przepisu:

„Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej sprawuje czynności należące do Rady Adwokackiej w zakresie określonym w art. 59 ust. 3, art. 60 i art. 61 ustawy”.

Dotychczasowy pkt 2 wypada z tekstu, a pkt 3 staje się ust. 2.

5) Zmiana § 25 ma charakter zmiany merytorycznej związanej z treścią orzeczenia Sądu Najwyższego. Chodzi tu o uprawnienia Wyższej Komisji Rewizyjnej. Paragraf 25 z poprawką proponowaną przez Komisję będzie miał brzmienie następujące:

„Komisja wykonuje swoje zadania przez planową kontrolę polegającą na:

a) badaniu wykonania uchwały Krajowego Zjazdu Adwokatury”.

Dalsza część tego przepisu pozostaje nadal aktualna, a zmianie ulega tylko oznaczenie literowe dotychczasowych punktów, mianowicie dotychczasowe pkt a), b), c) oznacza się jako b), c) i d).

Jest rzeczą oczywistą, że skoro uchwalamy nowy regulamin, to musi z konieczności ulec zmianie tekst przepisu § 34, który zamiast obecnej treści otrzymuje następujące brzmienie:

„Traci moc obowiązującą regulamin działania organów adwokatury i organów izb adwokackich uchwalony przez Krajowy Zjazd Adwokatury w dniu 2 października 1983 r.”.

To byłyby, proszę Państwa, moje uwagi dotyczące poprawek merytorycznych. Prosiłbym, jeżeli Wysoki Zjazd ma jakiegokolwiek uwagi dotyczące proponowanych zmian, o ich zgłoszenie. Jeżeli uwag takich nie ma – to przechodzę do następnego punktu, tj. do omówienia poprawek do następnego regulaminu.

#### Z-ca Przewodniczącego

Udzielam głosu p. mec. Głogowskiemu. Proszę, żeby na kierowane pytania w związku z zaprojektowanymi zmianami odpowiadał bezpośrednio kolega Z. Dyka, przewodniczący Komisji regulaminowej.

Adw. K. G ł o g o w s k i (Łódź)

Zapytuję, dlaczego mamy wprowadzać do § 25 poprawkę określającą kompetencje Wyższej Komisji Rewizyjnej, skoro wynika to z art. 64 p. o a. stanowiącego, że „Wyższa Komisja Rewizyjna sprawuje kontrolę działalności NRA.” Po co więc powtarzać w regulaminie to, co wynika wprost z ustawy. Uważam wprowadzanie takiej poprawki za rzecz całkowicie zbędną.

Adw. Z. D y k a

Właśnie dlatego, że Sąd Najwyższy nie przyjął pańskiej interpre-

tacji, p. mecenasie, przepis ten został w całości uchylony przez Sąd Najwyższy mimo swojej oczywistości, jak to Pan twierdzi. Dla Sądu Najwyższego nie było to takie oczywiste. I z tego względu Sąd Najwyższy uchylił ten przepis (bo ma tylko uprawnienia kasacyjne) i przekazał sprawę do rozstrzygnięcia merytorycznego jednemu właściwemu organowi, jakim jest Krajowy Zjazd Adwokatury. Wytyczne Sądu Najwyższego są dla nas wiążące. Zdaniem moim Sąd Najwyższy uznał treść dotychczasowego przepisu § 25 regulaminu za sprzeczną z prawem, bo skoro najważniejszym zadaniem Komisji Rewizyjnej jest badanie wykonywania uchwał Krajowego Zjazdu, a tego nie ma w regulaminie, to wniosek stąd taki, że regulamin jest sprzeczny z prawem. Właściwie dlatego, moim zdaniem, przepis ten został uchylony przez Sąd Najwyższy. Pytam głośno, czy mamy się znowu narazić na skargę, na zarzut, że adwokatura jest wciąż niepoprawna? Dajmy więc temu spokój i zgódźmy się na wprowadzaną poprawkę. Sądzę, że p. mec. Głogowskiego stać na gest życzliwości w stosunku do przewodniczącego. Dziękuję bardzo.

Przechodzę teraz do omówienia poprawek w regulaminie, którego nazwa jest niezmiernie długa, ale choćby raz muszę ją podać w całości. Jest to więc regulamin w sprawie zasad zwoływania, organizacji i przebiegu obrad zgromadzeń okręgowych izb adwokackich oraz Krajowego Zjazdu Adwokatury, a także trybu wyborów do organów izb adwokackich i organów adwokatury. Pozwolą Państwo, że skrótowo będę go nazywał „regulaminem wyborczym”.

Stanowisko Komisji w sprawie tego regulaminu przedstawiłem już Państwu. Zgłaszane przez Komisję zmiany merytoryczne odnoszą się do § 6 ust. 1, 4, § 42 i § 45 ust. 1. Informuję także, że niezależnie od tego wpłynęły do Komisji dwa wnioski indywidualne dotyczące tego regulaminu, a w szczególności przepisu § 41. Jeden z tych wniosków Komisja uwzględniła, drugiego zaś Komisja nie uwzględniła (dwie decyzje jednomyślne). Pozwolą państwo, że będę najpierw referował zmiany proponowane przez Komisję, a potem ewentualne wnioski o dalsze zmiany.

Rozpoczynamy od § 6 ust. 1 tego regulaminu. Najpierw krótkie wyjaśnienie formalne z mej strony. Jak pamiętamy, pierwszego dnia Wysoki Zjazd przyjął doręczony wszystkim Państwu projekt tego regulaminu za obowiązujący w czasie naszych obrad w zakresie obradowania Zjazdu. Ale ten regulamin nie wyczerpuje, oczywiście, tylko problemów obradowania Krajowego Zjazdu, obejmuje bowiem

problematykę znacznie szerszą. W związku z powyższym Komisja zaproponowała, żeby przedstawić Wysokiemu Zjazdowi cały projekt regulaminu, mimo że wcześniej został on już w pewnym fragmencie zaakceptowany. Stąd nasza propozycja końcowa, żeby uchwalić ten regulamin w całości, tj. wraz ze wszystkimi poprawkami.

A teraz parę słów o samych zmianach merytorycznych w § 6.

Jeśli chodzi o ust. 1 tego paragrafu, to obecna treść budziła w nas wątpliwości, a skoro tak, to należy tę treść zmienić. Chodziło nam o to, żeby usunąć tu niezgodność praktyki z prawem wewnętrznym, jak to zaraz wyjaśnię. Paragraf 6 w dotychczas obowiązującym swym brzmieniu stwierdza w ust. 1, co następuje:

„Zgromadzenia nadzwyczajne odbywają się najpóźniej do końca kwietnia każdego roku”.

Zapis ten utrzymujemy bez zmian. Ale jak wiemy, nastąpiło już przełamanie tego przepisu przez przedłużenie – na mocy uchwały Naczelnej Rady – tego terminu z § 6 przez wyznaczenie w tym roku – zarówno dla posiedzeń izbowych jak i dla Zjazdu – terminu późniejszego, niż to wynika z regulaminu. Honorując w pełni zasadę, że nie powinno się łamać prawa wewnętrznego, nie możemy z drugiej strony zamykać oczu na to, że zachodzą takie sytuacje, w których zbyt sztywno ustawione przepisy mogą się okazać albo niezyciowe, albo za mało elastyczne. Dlatego zajęliśmy stanowisko, że należy dać upoważnienie Naczelnej Radzie Adwokackiej możliwość dokonywania pewnego manewru w zakresie tego sztywnego terminu. Nasza więc propozycja w tym względzie jest następująca:

„W uzasadnionych wypadkach Naczelna Rada Adwokacka może termin ten przedłużyć do końca czerwca”.

Komisja regulaminowa wyszła z założenia, że ten termin nie może być dłuższy niż do końca półrocza, czyli że dotychczasowy termin może być przedłużony co najwyżej o okres jednego kwartału. Jest to okres wystarczający do sporządzenia wszystkich dokumentów, które zapewniają prawidłową działalność gospodarczą izb, co jest – jak wiemy – niebagatelną kwestią.

A teraz ustęp 4 tegoż samego § 6 regulaminu. Zmiana w ust. 4 wiąże się z decyzją Sądu Najwyższego, który orzeczeniem swym uchylił przepis ust. 4 dotyczącego trybu zwoływania Nadzwyczajnego Zjazdu Adwokatury. Ponieważ jesteśmy związani w tym zakresie treścią orzeczenia Sądu Najwyższego, przeto proponujemy, ażeby Zjazd zechciał przyjąć następujący tekst ust. 4:

„Nadzwyczajny Zjazd odbywa się w trybie przewidzianym dla zjazdu zwyczajnego Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej w

ciągu dwóch tygodni od zgłoszenia żądania zawiadamia okręgowe rady adwokackie o konieczności zwołania nadzwyczajnego zjazdu”.

W związku z powyższą zmianą postępowanie w zakresie zwoływania zjazdu nadzwyczajnego nie będzie odbiegało od trybu, jaki jest przewidziany do zwołania zjazdu zwyczajnego i w ten sposób uniknie się wszelkich wątpliwości interpretacyjnych, jakie musiałyby się nasuwać wobec braku dotychczas uregulowania przez ustawę postępowania na wypadek zwołania zjazdu nadzwyczajnego. Poza tym określony w ust. 4 termin jest zarazem czynnikiem dyscyplinującym, że tak powiem, w odniesieniu do Naczelnej Rady Adwokackiej w razie rozpoczęcia postępowania związanego ze zwołaniem zjazdu nadzwyczajnego, bo będzie on wyraźnie określony w regulaminie i wpływać będzie w ten sposób na Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej, by rozpoczęło właściwe działania w okresie nie dłuższym niż w ciągu dwóch tygodni. Inaczej mówiąc, w ciągu dwóch tygodni od zgłoszenia omawianego żądania Prezydium będzie obowiązane zawiadomić o tym poszczególne rady adwokackie i polecić im rozpoczęcie postępowania związanego z nadzwyczajnym zwoływaniem zgromadzeń izbowych, które – na szczęście – są w ustawie akurat wystarczająco uregulowane.

Proszę, jakie Państwo mają uwagi do naszych propozycji, które przedstawiłem?

Adw. Z. Krzemiński (Warszawa)

Może od razu co do tej ostatniej propozycji dotyczącej ust. 4. Ja bym proponował, żeby tu dodać „na wniosek właściwej rady”, bo nie chciałbym, by nie brzmiało to w ten sposób, że Naczelna Rada może narzucić okręgowej radzie adwokackiej termin inny, niż wynika to z propozycji rady adwokackiej.

Adw. Z. Dyka

Proszę łaskawie wysłuchać może jeszcze raz tekstu:

„Prezydium Rady Adwokackiej w ciągu dwóch tygodni od zgłoszenia żądania...”

Adw. Z. Krzemiński

Ale przez kogo?

Adw. Z. Dyka

To wynika z ustawy. Są tu cztery możliwości: może zgłosić takie żądanie Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej, które jest upraw-

nione do tego z ustawy, 15 członków Naczelnej Rady Adwokackiej, Wyższa Komisja Rewizyjna oraz 1/3 okręgowych izb adwokackich.

Adw. Z. Krze mi ń s k i  
Ja mówię o ust. 1.

Ad. Z. Dyka  
To proszę łaskawie wysłuchać pełnego tekstu. Myślę, że nieporozumienie polega na tym, iż ja mam tekst pisemny przed sobą i mogę go kontrolować, a p. mecenas, który przemawia do mnie z sali, zna go tylko ze słuchu. Chcę wobec tego jeszcze raz zacytować treść ust. 1 zdanie pierwsze:

„Nadzwyczajny Zjazd ...”

Głosy z sali

Nie, to ustęp czwarty. A chodzi nam o ustęp pierwszy.

Adw. Z. Dyka  
Przepraszam, był to rzeczywiście ust. 4. Czytam treść ust. 1:  
„Zgromadzenia zwyczajne odbywają się najpóźniej do końca kwietnia każdego roku. W uzasadnionych wypadkach Naczelna Rada Adwokacka może ten termin przedłużyć do końca czerwca”.

Adw. Z. Krze mi ń s k i  
Otóż ja proponuję, żeby tu dodać: „na wniosek właściwej rady adwokackiej”. Bo nie może być inaczej. Gdybyśmy przyjęli propozycję Komisji, to wówczas gdyby były zwiększone uprawnienia Naczelnej Rady Adwokackiej, mogłaby ona przesuwac ten termin.

Adw. Z. Dyka  
Rozumiem, p. mecenas chciałby, żeby inicjatywa była wyłącznie po stronie izb, natomiast uprawnienie do wykorzystania tej inicjatywy należałoby do Naczelnej Rady Adwokackiej.

Adw. Z. Krze mi ń s k i  
Oczywiście, tak.

Adw. Z. Dyka  
Poprawka jest teraz zrozumiała.

Z-ca Przewodniczącego  
Udzielam głosu p. mec. Jurkiewiczowi.

Adw. M. Jurkiewicz (Lublin)

Chodzi mi jeszcze o ten sam ustęp 1. Zwracam uwagę, że musimy tu pomyśleć o skutkach przesunięcia zgromadzeń izb do końca czerwca w powiązaniu z ust. 3 tego samego § 6. Zjazd, jak głosi ust. 3, ma się odbyć w ciągu miesiąca od daty (mówię oczywiście o latach, kiedy będzie przypadał zjazd adwokatury) dokonania wyborów delegatów we wszystkich izbach. Otóż wybieranie delegatów pod koniec czerwca paraliżuje faktycznie ten Zjazd. Musimy przecież myśleć wtedy o naszych normalnych funkcjach życiowych, o urlopach – i co wtedy z delegatami?

Dlatego uważam, że z przyczyn czysto życiowych nie można – przynajmniej w latach, kiedy ma się odbyć zjazd zwyczajny – przesunąć terminu zgromadzeń do końca czerwca, gdyż nie zda to w praktyce egzaminu. Gdyby w ostateczności takie przesunięcie było konieczne, to powinno ono nastąpić tylko do końca maja. Sądzę jednak, że takie sytuacje nadzwyczajne jak ta, którą mamy w tym roku, nie powinny w przyszłości wystąpić. Dlatego jestem za utrzymaniem brzmienia ust. 1 § 6 w dotychczasowym sformułowaniu, a więc bez żadnych uzupełnień.

Adw. A. Kiwerski (Warszawa)

Chciałem to samo zgłosić.

Z-ca Przewodniczącego

O głos prosi p. mec. Głogowski. Proszę.

Adw. K. Głogowski (Łódź)

Chciałbym zwrócić uwagę na ogólny sens poprawki, który uzasadnia dokonaną zmianę w tym roku. Bo nie jest to kwestia tylko sprzeczności między prawem wewnętrznym a praktyką, jaka się wytworzyła. W związku z tym na plenum Naczelnej Rady Adwokackiej podnieśliśmy w stosunku do członków proponujących tę zmianę zarzut działania sprzecznego z ustawą. Proszę łaskawie zwrócić uwagę na tę okoliczność, że art. 11 ust. 2 ustawy mówi, iż kadencja wszystkich organów trwa trzy lata. W związku z tym jeżeli uchwalimy tego rodzaju zmianę, jaką proponuje Komisja, to trzeba się liczyć z tym, że za 3 lata znowu – być może – ktoś powie, że skoro do czerwca nie udało się przeprowadzić tych zgromadzeń, to trzeba będzie skrócić kadencję organów adwokatury. A to już mogłoby być uznane za sprzeczne z ustawą. Należy więc i od tej strony rozważyć sprawę tych zmian. Proszę zatem o zwrócenie na to baczonej uwagi.

Jeden z przedmówców domagał się od członków Naczelnej Rady Adwokackiej wyjaśnienia tego niebezpiecznego precedensu, to jest naruszenia ustawy o ustroju adwokatury. Tej odpowiedzi do tej pory nie ma, a teraz jest stosowna chwila, żeby do tej kwestii wrócić i ją wyjaśnić.

Adw. Z. Dyka

Wydaje mi się, że wysuwane tu obiekcje przekraczają granice sprawozdania Komisji regulaminowej. Na pewno może to być temat do ciekawej dyskusji, ale nie może być tematem związanym z przyjęciem przepisów regulaminowych.

Rozumiem wątpliwości p. mec. Głogowskiego, niemniej jednak jakieś rozstrzygnięcie, proszę Państwa, trzeba tu podjąć. Mamy wobec tego sytuację z takimi trzema możliwościami: tekst proponowany przez Komisję – to już znamy – i dwie złożone poprawki: jedną proponowaną przez adw. Krzemińskiego, żeby ta korekta wprowadzona do regulaminu ograniczała uprawnienia Naczelnej Rady Adwokackiej jedynie do wykonania inicjatywy izbowej, czyli żeby inicjatywa w tych sprawach znajdowała się w ręku izby, a wykonanie tego w ręku Naczelnej Rady, oraz drugą, dalej idącą poprawką, kol. Jurkiewicza, która, jak widzę, wspólna jest z poprawką kol. Kiwerskiego.

Z-ca Przewodniczącego

Przepraszam, mamy jeszcze czwartą możliwość: pozostawienia § 6 bez zmian.

Adw. Z. Dyka

No właśnie, to jest propozycja kol. mec. Jurkiewicza.

Proszę Państwa, przyznam się szczerze – mogę to chyba powiedzieć także w imieniu całej Komisji – że ja nie przywiązuję zbyt dużej wagi do tego drugiego zdania w ust. 1, tj. do tej poprawki. Wydawało nam się, że z punktu widzenia życiowego przepis bardziej elastyczny jest czasami przepisem łatwiejszym w stosowaniu, gdyż mniejsze jest prawdopodobieństwo jego naruszenia. Mimo to jednak wszystko przemawia raczej za tym, żeby tego terminu kwietniowego więcej nie naruszać.

Dlatego też myślę, Panie Przewodniczący, że moim zdaniem czas dojrzał do głosowania. A ponieważ najdalej idącą poprawką jest poprawka kol. Jurkiewicza i kol. Kiwerskiego, to proponowałbym, żeby tę poprawkę już teraz przegłosować.

Z-ca Przewodniczącego

Ja proponuję, żeby to zrobić na gorąco i na bieżąco. Ale na razie głos ma p. mec. prof. Buchała.

Adw. K. Buchała (Kraków)

Jeżeli wypowiedziały się w omawianej sprawie głosy przeciwko poprawce, to powinien być tu również i głos „za”. A ja opowiadam się właśnie za propozycją Komisji co do tego, by w § 6 ust. 1 taką ewentualność, jaką proponuje, wprowadzić do tekstu. Chcę przypomnieć, że cały problem zaczął się nie od tego, jak to mówił p. mec. Głogowski, a tylko od tego, że Izba Łódzka wyłamała się z terminów, jakie zostały przyjęte i obowiązywały. Za tym wyłamaniem poszły jeszcze potem dalsze – oczywiście nie na jakiś wniosek i bez żadnej w tej mierze uchwały Naczelnej Rady – bo Izba ta po prostu nie zwołała w terminie zgromadzenia. I nawet nie usprawiedliwiła tego faktu, mimo że była obowiązana to uczynić.

Ja sądzę, że mogą istnieć wyjątkowe sytuacje i właśnie dlatego p. mec. Dyka w imieniu Komisji proponuje zapis, który dotyczy generalnie przedłużenia terminu odbycia zgromadzenia, a nie przedłużenia go tylko w jednej izbie. Ja sądzę, że właśnie taki zapis jest potrzebny, co zresztą z drugiej strony nie wyklucza tego, że na wniosek konkretnej izby, należycie uzasadniony w konkretnym wypadku, Naczelna Rada może przedłużyć tego rodzaju termin. Zapis jednak, jeżeli ma mieć sens, powinien być generalny. Zachodzi, moim zdaniem, potrzeba istnienia takiego wyjątku od reguły. Miejmy nadzieję, że wchodzimy w okres stabilizacji i że ta stabilizacja nie będzie nam sugerowała uciekania się do tego rodzaju przedłużeń.

Z-ca Przewodniczącego

Proszę Państwa, dysponujemy właściwie trzema wersjami: jedna – to wersja Komisji, reprezentowana przez p. mec. Dykę, poparta przez p. prof. Buchałę; druga wersja – to wersja Komisji uzupełniona propozycją p. mec. Krzezińskiego. Trzecia wersja ... Proszę, o głos prosi p. mec. Dyka.

Adw. Z. Dyka

Wydaje mi się, że gdyby upadł wniosek naszej Komisji, to jako następna po naszej Komisji powinna być poddana pod głosowanie wersja kol. Jurkiewicza i kol. Kiwerskiego, gdyż jest dalej idąca niż poprawka kol. Krzezińskiego.

Z-ca Przewodniczącego

Prosiłbym wobec tego p. mec. Jurkiewicza o dokładne sformułowanie swojej poprawki.

Adw. W. Jurkiewicz (Lublin)

Proponuję pozostawienie ust. 1 § 6 bez zmian, w wersji dotychczasowej.

Z-ca Przewodniczącego

Następna wersja...

Adw. Z. Dyka

Następna wersja proponowana jest przez p. mec. Krzemińskiego jako uzupełnienie wniosku naszej Komisji (chodzi o ograniczenie uprawnień Naczelnej Rady Adwokackiej).

Z-ca Przewodniczącego

Proponuję poddanie pod głosowanie najpierw wersji pierwszej, tj. Komisji. Kto z Państwa jest za przyjęciem wersji Komisji? Chcę, żeby Państwo wiedzieli, za czym głosują: propozycja Komisji jest propozycją z poprawką, o której mowa w zdaniu drugim ust. 1, przeciwko czemu sprzeciwił się kol. Jurkiewicz i kol. Kiwerski. Kol. Krzemiński domagał się korekty tego zapisu, a prof. Buchała opowiedział się za wersją Komisji. Wersja Komisji przewiduje możliwość, w uzasadnionych wypadkach, przedłużenia tego terminu do miesiąca czerwca, ale nie później.

Proszę o podniesienie mandatów przez tych delegatów, którzy są za wersją Komisji? Liczymy – 63 głosy za. Kto jest przeciw? 27 głosów. Kto się wstrzymał od głosowania? 6 osób.

W tej sytuacji sprawa jest całkowicie przesądzona i nie zachodzi potrzeba głosowania w związku z pozostałymi dwiema wersjami, gdyż dużą większością głosów przeszła wersja Komisji regulaminowej.

Adw. Z. Dyka

Wobec tego przechodzę do ust. 4 tego samego § 6. Powtarzam jeszcze raz brzmienie tego przepisu z poprawką Komisji:

„Nadzwyczajny Zjazd odbywa się w trybie przewidzianym dla zjazdu zwyczajnego. Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej w ciągu dwóch tygodni od zgłoszenia żądania zawiadamia okręgowe rady adwokackie o konieczności zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia”.

Czy tekst jest czytelny? Tak. Dziękuję.

Czy są uwagi ze strony Państwa do tego tekstu? Jeżeli nie ma, to przechodzę do następnych punktów, mianowicie do §§ 28 i 29. Mają one w zasadzie charakter porządkowy, redakcyjny, ale ponieważ w niewielkiej części mają też charakter merytoryczny, przeto pozwolę sobie zwrócić uwagę Państwa na treść tych przepisów i proponowane zmiany. Przypomnę najpierw Państwu treść tych przepisów.

Paragraf 28 pkt 1 ma następujące brzmienie dotychczas obowiązujące:

„Zgromadzenie lub zjazd może podejmować uchwały w obecności co najmniej jednej trzeciej osób biorących udział w obradach”.

Dajemy następujące uzupełnienie o charakterze czysto interpretacyjnym:

„Liczbę tych osób ustala się na podstawie list obecności (§ 13 Regulaminu)”.

Ponieważ dotychczasowy tekst budził wątpliwości w wielu izbach i na zgromadzeniach, zaproponowaliśmy postawienie tu kropki nad „i”.

Paragraf 29 dotyczy tego samego zagadnienia, tylko że w odniesieniu do wyborów. Proponujemy więc po poprawkach taki tekst:

„Wybory odbywają się w drodze głosowania tajnego, przy nieograniczonej liczbie kandydatów, w obecności co najmniej jednej trzeciej osób biorących udział w obradach. Liczbę tych osób ustala się na podstawie list obecności (§ 13 Regulaminu)”.

Jak Państwo widzą, paragraf ma charakter niemerytoryczny, ale ponieważ były minimalne wątpliwości, wolałem je Zjazdowi przedstawić.

Paragraf 38 ust. 4 ma charakter porządkowy.

Paragraf 41 zawiera zmiany też o charakterze porządkowym, które wprowadziła Komisja. Ponieważ jest to przepis, który, być może, będzie jeszcze przedmiotem dalszej dyskusji, przeto pozwolę sobie przeczytać dotychczasowy tekst § 41 ust. 1:

„Za wybranych uważa się kandydatów, którzy uzyskali kolejno największą liczbę głosów, więcej jednak niż połowę oddanych ważnych głosów; w razie równości głosów rozstrzyga los wyciągnięty na posiedzeniu komisji skrutacyjnej przez jej przewodniczącego. Zasady te nie dotyczą wyboru osób wymienionych w § 37 i § 39, co do których w razie równości głosów zarządza się ponowne wybory”.

Jak wiadomo, chodzi tu o stanowiska funkcyjne. Zachodzi tu bardzo drobna zmiana: postawienie kropki, przeniesienie średnika i

użycie zamiast terminu „zasady te” określenia „zasada ta”. Są to korekty redakcyjne. Komisja opowiada się za treścią tak ujętego tego paragrafu po tych drobnych zmianach.

Paragraf 42 ma charakter porządkowy. Jak Państwo wiedzą, dawny paragraf 42 został przez Sąd Najwyższy uchylony, albowiem Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że jeżeli w ustawie są zastrzeżone uprawnienia dla Naczelnej Rady Adwokackiej oraz chociaż Krajowy Zjazd Adwokatury hierarchicznie jest władzą nadrzędną w stosunku do Naczelnej Rady Adwokackiej, to jednak w wypadku, gdy ustawa w sposób konkretny wskazuje kompetencje Naczelnej Rady Adwokackiej, nawet wyżej w hierarchii struktury samorządu adwokackiego stojący Krajowy Zjazd Adwokatury nie ma prawa wkraczać w ustawowo zastrzeżone uprawnienia dla Naczelnej Rady Adwokackiej. Wobec tego musimy się zgodzić z tym, że sprawa wyborów delegatów w izbie, która obejmuje więcej niż jedno województwo, została uregulowana uchwałą i regulaminem Naczelnej Rady Adwokackiej.

Treść paragrafu 42 zaproponowana przez Komisję różni się znacznie od dawnego tekstu. Zawiera ona pewne sformułowania merytoryczne, które jednak nie będą budzić żadnych wątpliwości. A oto treść proponowanego przez nas nowego przepisu § 42:

„Tryb i zasady wyboru delegatów do okręgowych rad adwokackich, o których mowa w art. 38 ust. 2 ustawy, określa regulamin uchwalony przez Naczelną Radę Adwokacką”.

Jest to więc nic innego jak powtórzenie brzmienia ustawy. Może wobec tego ktoś zapyta: po co ta poprawka? Odpowiem krótko: tylko po to, żeby regulamin ten w pewnym stopniu ułatwił poruszanie się w gąszczu przepisów. Skoro omawiany regulamin normuje kwestie związane z wyborami, to nie zaszkodzi, że znajdzie się w nim § 42 o treści wyżej podanej.

Przepis § 45 ust. 1 ma charakter w pewnym sensie porządkowo-merytoryczny. Otóż w stosunku do tekstu, którym Państwo dysponują, propozycja nasza brzmi następująco:

„Protokół zgromadzenia sporządza się w ciągu miesiąca, a protokół Zjazdu w ciągu trzech miesięcy. Protokół zgromadzenia lub zjazdu podpisuje przewodniczący i sekretarz”.

Proszę Państwa, wiemy z dotychczasowego doświadczenia, że w żadnej z izb nie został sporządzony protokół z przebiegu zgromadzenia, a jeśli chodzi o protokół przebiegu obrad Zjazdu, to sporządzenie go w ciągu dwóch tygodni po zakończeniu Zjazdu jest wręcz niemożliwe. Nie twórzmy więc przepisów, które są niezyciowe już od początku. O tym zaś, że jest rzeczą niemożliwą wykonać to w ciągu 2

tygodni, przekonuje nas czas poświęcony na sporządzenie protokołu I Zjazdu. Proponowany przez nas termin trzech miesięcy jest terminem, być może, trochę na wyrost, ale chodzi nam o to, żeby tego terminu już nie łamać. Stąd właśnie wydłużenie terminu, bo chodzi o to, żeby był dotrzymany.

W tym samym § 45 w ust. 2 wprowadzamy zmianę dotyczącą terminu przesłania odpisu protokołu zgromadzenia do Naczelnej Rady Adwokackiej. Termin ten też wynosi jeden miesiąc.

Wreszcie na końcu przedstawienie ustępów w tym samym § 45: dawny ust. piąty staje teraz czwartym, a dawny czwarty – piątym.

Zapytuję teraz uprzejmie, czy ktoś z Państwa ma jakieś uwagi merytoryczne do przedstawionego przez Komisję projektu poprawek?

Powiedziałem już p. mec. Krzysikowi, że Komisja wniosku jego nie uwzględniła. Powiedziałem też, że jeżeli będzie zgłoszone w tej mierze żądanie, to przedstawię ten wniosek na Zjeździe. Jeżeli więc p. mecenas Krzysik chciałby, żeby ten wniosek już teraz został omówiony, to oczywiście będzie omówiony.

Czy są jakieś inne uwagi merytoryczne poza § 41. Są. Dowiemy się więc, jakie.

#### Z-ca Przewodniczącego

Udzielam głosu p. mec. Jędrzejewskiemu. Proszę też p. mec. Dykę o udzielenie odpowiedzi dyskutantom na podnoszone przez nich kwestie.

Adw. Z. Jędrzejewski (Częstochowa)

Proszę Państwa, mam tu następującą uwagę dotyczącą § 38, a to w związku z treścią art. 58 pkt 5 prawa o adwokaturze. Mianowicie regulaminu w § 38 określa liczbę członków izby adwokackiej, gdy tymczasem jest to uprawnienie Naczelnej Rady Adwokackiej wynikające z art. 58 pkt 5 prawa o adwokaturze („ustalenie liczby członków oraz ich zastępców organów poszczególnych izb adwokackich”). Sytuacja jest tu identyczna jak w § 42, ale tu reguluje tę rzecz § 38. Byłaby znowu taka sytuacja jak w wypadku, gdy wybiera się delegata do Rady Adwokackiej wtedy, kiedy z poszczególnego województwa wchodzącego w skład izby nie został wybrany członek rady. Jest to kwestia, moim zdaniem, bardzo istotna i musi być przez nas rozstrzygnięta. Dziękuję bardzo.

Adw. Z. Dyka

Dziękuję p. mec. Jędrzejewskiemu. Czy w tej kwestii ktoś chciałby jeszcze zabrać głos?

Adw. K. Głogowski (Łódź)

Ja co do ust. 4 tegoż § 38, gdyż kwestia w nim unormowana należy do kompetencji Naczelnej Rady Adwokackiej i dlatego ustęp ten został uchylony przez Sąd Najwyższy.

Adw. Z. Dyka

Paragraf 38 w ogóle nie był zaskarżony przez Ministra Sprawiedliwości, ani też nie był rozważany przez Sąd Najwyższy. Proszę Państwa, skoro nie ma w tej chwili innych uwag, chciałbym się napędzić ustosunkować do wniosku kol. Jędrzejewskiego. Mimo że człowiek – jak to się mówi – czyta teksty i analizuje je, wciąż tego czytania jest za mało. Mówię tak na marginesie uwagi kol. Jędrzejewskiego, która jest całkowicie trafna. Niewątpliwie, to, co jest unormowane w § 38 regulaminu, należy do kompetencji Naczelnej Rady, a ściślej mówiąc do zakresu działania Naczelnej Rady Adwokackiej. Chciałbym tę kwestię załatwić od razu z członkami Komisji regulaminowej. Dlatego prosiłbym Pana Przewodniczącego o zarządzanie 10-15 minutowej przerwy, a Kolegów-członków Komisji regulaminowej proszę na zaplecze.

Z-ca Przewodniczącego

Czy poza obiekcją dotyczącą § 38 są jeszcze inne jakieś zastrzeżenia?

Adw. Z. Dyka

Sporny jest § 41. Może więc słuszne by było, żeby omówić teraz również problem § 41.

Głos z sali

Mam dalsze poprawki do § 41.

Adw. Z. Dyka

Panie mecenasie, dobrze, ale pozwoli Pan, że najpierw przeczytam Państwu wniosek p. mec. Kocha. Otóż p. mec. Koch prosi w swym wniosku, by § 41 ust. 1 otrzymał następujące brzmienie:

„Za wybranych uważa się kandydatów, którzy uzyskali kolejno największą liczbę głosów. W razie równości głosów rozstrzyga los wyciągnięty na posiedzeniu Komisji skrutacyjnej przez jej przewodniczącego. Zasada ta nie dotyczy wyboru osób wymienionych w § 37 i § 39, co do których w razie równości głosów zarządza się ponowne wybory”.

Pan mec. Koch proponuje następnie, żeby skreślić w § 41 cały ust. 2, którego brzmienie – przypominam – jest następujące:

„Jeżeli głosowanie nie doprowadziło do wyboru, przewodniczący zarządza głosowanie uzupełniające. Za wybranych uważa się wtedy osoby, które otrzymały największą liczbę głosów”.

Jak Państwo wiedzą, sprawa ta dotyczy problemu wyboru władz samorządowych przez kwalifikowaną większość, tj. więcej niż 50%. Otóż ta propozycja p. mec. Kocha – a zdaje się, że i p. mec. Krzysika również – zmierza do tego, żeby dwustopniowość na szczeblu izbowym – tak przynajmniej rozumiem tę propozycję – zlikwidować.

Dlaczego celowo pozostawiłem to na koniec? Bo spodziewałem się, że ta propozycja może wywołać największą dyskusję i dlatego chodziło mi o to, żeby skoncentrować się wyłącznie na tym jednym problemie.

A teraz, jeżeli p. mec. Krzysik ma dalsze propozycje dotyczące tego problemu – to proszę bardzo.

Adw. S. Krzysik (Wrocław)

Proszę Państwa. W świetle propozycji p. mec. Kocha moja propozycja nie idzie tak daleko, żeby zlikwidować dwustopniowość, jaka istnieje obecnie, tzn. że głosuje się i w jednej turze, i w drugiej turze. Wobec tego że propozycja moja nie idzie tak daleko, nie przedstawiałbym swojej, gdyby Państwo przegłosowali pozytywnie wniosek mec. Kocha o zlikwidowanie dwustopniowości, gdyż wtedy moje uwagi byłyby bezprzedmiotowe.

Moje zaś uwagi są tego rodzaju, że jeżeli pozostawiamy nadal dwustopniowość, to ust. 1 § 41 powinien otrzymać m.zd. brzmienie następujące:

„Za wybranych uważa się kandydatów, którzy uzyskali kolejno największą liczbę głosów, więcej jednak niż połowę oddanych ważnych głosów. W razie równości głosów rozstrzyga los wyciągnięty na posiedzeniu Komisji skrutacyjnej przez jej przewodniczącego”.

Natomiast zdanie trzecie w tym ust. 1 § 41 jest zbędne dlatego, że gdy wybiera się prezesów albo dziekanów, to sytuacja jest wówczas jasna. Na 200 ważnych głosów, żeby być wybranym, trzeba uzyskać 101 głosów. W zasadzie nie będzie raczej takiej sytuacji, żeby była równość głosów. Jeżeli jednak byłaby taka równość głosów po 100 dla każdego kandydata, to wówczas nie ma potrzeby rozstrzygnięcia tego, czy ma zdecydować o tym los, czy też nowe wybory. Tak więc to trzecie zdanie jest redakcyjnie zupełnie zbędne. A jeśli tak, to skoro my – jako adwokaci – układamy taki regulamin, powinniśmy to zrobić zgodnie z zasadami legislacyjnymi.

Jeśli zaś chodzi o ust. 2 § 41, to brzmiałby on według mnie tak:

„Jeżeli głosowanie nie doprowadziło do wyboru, przewodniczący zarządza głosowanie uzupełniające. Za wybrane uważa się wtedy osoby, które otrzymały największą liczbę głosów”.

I dopiero tu trzeba by wtedy dodać:

„W razie równości głosów rozstrzyga los wyciągnięty na posiedzeniu Komisji skrutacyjnej przez jej przewodniczącego. Zasada ta nie dotyczy wyboru osób wymienionych w § 37 i § 39, co do których w razie równości głosów zarządza się ponowne wybory”.

Tylko w sytuacji, kiedy nie wymaga się większości ponad 50% głosów, tylko w takiej sytuacji może zająć taki moment, że kandydaci na dziekana lub prezesa uzyskają równą liczbę głosów, i wówczas trzeba przyjąć zasadę, że nie może zadecydować o wyborze dziekana lub prezesa los wyciągnięty przez przewodniczącego komisji skrutacyjnej, a tylko ponowne wybory.

Moje uwagi zmiierają jeszcze do zmiany pkt 4 § 41, proponuję bowiem, żeby skreślić słowa umieszczone na samym końcu tegoż ust. 4:

„i spełniają warunki, o jakich mowa w ust. 1”.

Wyjaśniam, że chodzi tutaj o sytuację, gdy z jednej izby – oczywiście mamy na myśli Izbę warszawską – może być wybranych nie więcej niż osiem osób. Otóż tutaj te słowa: „i spełniają warunki, o jakich mowa w ust. 1” – odnosiłyby się do sytuacji, że wszystkie te osiem osób musiałoby uzyskać w pierwszej turze głosowania liczbę przeszkło 50% głosów. A tak przecież w życiu nie jest. Zazwyczaj bywa tak, że część tej 8-osobowej liczby adwokatów z jednej izby zostaje wybrana w pierwszej turze (np. 4 osoby), a druga część w drugiej turze i wtedy w tej drugiej turze ta druga część nie musi spełniać warunków, o jakich mowa w ust. 1, to znaczy, że ma tylko uzyskać więcej niż 50% głosów. Słowa więc: „i spełniają warunki, o jakich mowa w ust. 1” – są tu nielogiczne.

Takie są moje uwagi, które, moim zdaniem, powinny być przyjęte, jeżeli ostatecznie się zasada dwustopniowości wyborów.

Adw. Z. D y k a

Proszę Państwa, proponuję, żeby najpierw przemyśleć propozycję wysuniętą przez p. mec. Kocha. Sprowadza się ona do zagadnienia: czy decyduje absolutna większość głosów, czy też zwykła większość głosów. Proszę, p. mec. Koch chce coś powiedzieć.

Adw. B. K o c h (Bydgoszcz)

Proszę Państwa, jestem delegatem Izby bydgoskiej i do zgłosze-

nia tego wniosku zostałem zobligowany uchwałą naszej Rady Adwokackiej w Bydgoszczy.

Jak wykazuje praktyka, wszystkie prawie wybory w naszym okręgu, w naszej izbie, a także w izbach sąsiednich były dwustopniowe. Zabierało to wiele godzin. Znacze to Państwo z własnego doświadczenia, bo – jak wiadomo – trzeba ponownie przygotowywać kartki, ponownie przeprowadzić głosowanie, a w tym drugim głosowaniu i tak przecież decyduje zwykła większość głosów. Czyż zatem potrzebny jest ten – zresztą bardzo demokratyczny – warunek, żeby co najmniej 50% głosów uzyskał kandydat? Bo w drugim głosowaniu przejdzie on i tak, nie mając nawet tych 50% głosów.

Dla uproszczenia więc procedury wyborów moi koledzy bydgoscy proponują, aby zrezygnować z tego wymagania otrzymania minimum 50% głosów i od razu wybierać tych, którzy kolejno otrzymują największą liczbę głosów. Jest to, moim zdaniem, bardzo praktyczne rozwiązanie. Tu nie chodzi o takie czy inne ujęcie tekstowe, lecz o to, żeby wybory były jednostopniowe. Dziękuję. Co do Zjazdu – nie wypowiadam się.

#### Przewodniczący

Ponieważ nie śledziłem przebiegu obrad dotyczących regulaminów w sposób bezpośredni, więc wydaje mi się, że właściwie dopiero teraz rozpoczyna się dyskusja nad wnioskiem p. mec. Kocha, mianowicie wnioskiem, który uderza bezpośrednio w zasadę przyjętą w regulaminie. W tej materii zgłaszali się do dyskusji p. mec. Zdasiuk i p. mec. Głogowski. Wobec tego proszę o zabranie głosu przez p. mec. Zdasiuka jako pierwszego.

#### Adw. M. Z d a s i u k (Białystok)

W pełni podzielam propozycje złożone przez p. mec. Kocha, przy czym chciałbym uzasadnić ten wniosek następującymi doświadczeniami na tle przeprowadzanych wyborów. Jednocześnie chciałbym też zaproponować rozwiązanie pewnych koncepcji wynikających z tegoż regulaminu, tak by można było pogodzić te dwie zasady dwustopniowych wyborów izbowych.

Doświadczenia uzyskane w okręgach i na poprzednim Zjeździe pozwalają na wysnuć jednoznacznych refleksji, że w głosowaniach uzupełniających przechodzą jakże często do organów izbowych adwokaci, którzy uzyskali niewielką liczbę głosów, odbiegając znacznie od wymagań naszego regulaminu. Rodzą się zastrzeżenia ze strony samych kandydatów do wyborów, którzy np. w pierwszym głosowaniu uzyskali liczbę głosów niewiele odbiegającą

od liczby niezbędnej do wejścia do organów, a w drugim, kolejnym głosowaniu zdarza się często, że wchodzi osoby, które otrzymują w nim największą liczbę głosów daleko odbiegającą od tej liczby głosów, jaką uzyskali niektórzy koledzy w pierwszej turze głosowania.

Nie wiem, czy należy utrzymywać tę zasadę, czy też zdobyć się na podjęcie takich prób rozwiązania tej sytuacji, które by pogodziły owe dwie myśli zawarte w § 41. Nie znając wniosku p. mec. Kocha, miałem w tej kwestii własny wniosek stanowiący rozwiązanie odmienne od rozwiązań dotychczasowych. Opowiadając się za wnioskiem p. mec. Kocha, prosiłbym jednak Szanownych Zebra-nych o zastanowienie się nad ewentualną potrzebą pewnej modyfikacji ust. 2 § 41, a mianowicie, czy w tymże ust. 2 nie należałoby wprowadzić jakiegoś elementu dodatkowych rozwiązań pozwalających na uznanie, że za wybranych uważa się wówczas osoby, które otrzymały rzeczywiście największą liczbę głosów. Moja myśl zmierza do tego, żeby uwzględnić tu wyniki uzyskane przez kandydata w dwóch kolejnych głosowaniach. Uniknęłoby się wtedy tego przykrego rozgoryczenia, jakiego doznają ci wszyscy, którzy w pierwszym głosowaniu uzyskali dość dużą liczbę głosów umożliwiającą im wejście do organów adwokatury, ale w drugim, dodatkowym głosowaniu wygrali nie oni, lecz osoby, które w tymże pierwszym głosowaniu otrzymali niewielką liczbę głosów. Stąd też moja propozycja, żeby nadać ust. 2 § 41 następującą treść:

„Za wybranych na stanowiska określone w § 37 i § 39 uważa się kandydatów, którzy uzyskali kolejno największą liczbę głosów, nie mniej jednak niż połowę oddanych ważnych głosów”.

Natomiast dalej prosiłbym o dodanie zdania oznaczonego jako ust. 2:

„Za wybranych do organów adwokatury uważa się osoby, które otrzymały największą liczbę głosów”.

Zmierzałoby to do likwidacji obecnej ust. 2. Dziękuję.

Adw. K. G ł o g o w s k i (Łódź)

Proszę Państwa, można powiedzieć, że spotkaliśmy się twarzą w twarz z prawdą, iż o rzeczywistych intencjach i rzeczywistych nastawieniach decyduje prawo. Proszę bowiem zestawić te wszystkie deklaracje, które tutaj z tej trybuny w dniu naszego Zjazdu padły na temat ważności samorządu, idei samorządu z tymi propozycjami praktycznymi, jakie potem przedstawiamy na naszym forum. Okazuje się w rezultacie, że praktyka, którą chcemy usankcjonować w wielu postaciach, tak dalece odbiega od deklaracji, od tych tutaj

wygaszanych sądów na temat ogólny, że po prostu włos się na głowie jeży. Dam wymowny przykład tego.

Paragraf 29 naszego regulaminu stanowi, że „wybory odbywają się w drodze głosowania tajnego” – to jest oczywiście bardzo ważne – „przy nieograniczonej liczbie kandydatów – to powtarza się w postanowieniach ustawy – „w obecności co najmniej 1/3 osób biorących udział w obradach”.

Proszę sobie wyobrazić, że na zgromadzeniach lub na Zjeździe jest 180 uprawnionych do głosowania, ale wybory i uchwały mogą być podejmowane przy obecności co najmniej 1/3 osób biorących udział w zebraniu, a więc 60 osób. I teraz chcemy tu jeszcze doprowadzić do takiej modyfikacji, że zlikwidujemy to, co jest po przecinku w zdaniu pierwszym ust. 1 § 41, a mianowicie wyrazy „więcej jednak niż połowę oddanych ważnych głosów”. Czyniąc tak doprowadzilibśmy – krótko mówiąc – do tego, że może być obecnych tylko 60 osób i tych 60 osób będzie głosować tylko według zwykłej większości głosów. Przecież to byłaby katastrofa. Przecież chce się usankcjonować taką praktykę, że przychodzimy na wolne zgromadzenie czy na Zjazd, następnie na tym walnym zgromadzeniu podpisujemy listę, a potem się ulatniamy i kiedy przychodzi moment podejmowania zasadniczych uchwał i zasadniczych decyzji – a między innymi taką decyzją jest także akt wyboru organu – to wtedy chcemy sobie tak ułatwić zadanie, żebyśmy mogli podejmować tego rodzaju ważne uchwały przy obecności np. (przepraszam, że to zabrzmia śmiesznie) 20-30 osób. No bo taka będzie praktyczna konsekwencja po wyeliminowaniu przytoczonego przeze mnie wyżej zdania. Jeżeli bowiem wyrzucimy te słowa: „więcej jednak niż połowę oddanych ważnych głosów”, to głosowanie odbędzie się już tylko z uwzględnieniem zwyczajnej większości głosów.

Proszę Państwa, padają tu wielkie słowa o odpowiedzialności. Poczujemy się odpowiedzialni za realizację idei samorządu również w praktyce. Poczujemy się odpowiedzialni za to, że obowiązuje nas – jako delegatów czy jako uczestników zgromadzenia, które się zbiera raz na rok – dyscyplina wytrwania do końca i kreowania tych wszystkich uchwał organów samorządu w taki sposób, żeby nie było potem narażania się na jakiegokolwiek zarzuty.

Proszę Państwa, jest pewna myśl zawarta w obowiązującym dotychczas regulaminie, jaki uchwaliliśmy na pierwszym zjeździe. Regulamin ten uważam właśnie w tym punkcie § 41 za nad wyraz liberalny i jeżeli teraz chce się go ze względu na to, iż w jakiejś izbie lub na zjeździe nie można określonych kandydatów od razu wybrać w pierwszym głosowaniu (dlatego że koledzy w komisji wyborczej

będą tak pracować, jak np. wczoraj u nas, co zmusiło nas do powtórzenia wyborów, oraz dlatego, że nie chcemy nawet doskonalić własnej pracy, uciekając się do sankcjonowania tych wszystkich niedostatków przez zmianę regulaminu), to – darujcie Państwo – ale wygląda to trochę niepoważnie. Tak mnie się to osobiście wydaje.

Dlatego jestem zdecydowanie przeciwny powstawaniu tego rodzaju sytuacji, jakie wyżej przedstawiłem. Tak samo jak jestem przeciwny temu, by takie zgromadzenia, jak nasze, wprowadzać w błąd przy różnych okazjach. Wczoraj mieliśmy próbę tego. Za tę próbę uważam stanowisko p. prof. Buchały, który oświadczył wczoraj, że skoro zabrakło tylko dwóch głosów, to jest to bagatela, że można przejść nad tym do porządku dziennego i nie męczyć się nowymi wyborami, bo chodzi zaledwie o dwa głosy.

Nie, proszę Państwa. To już nie są próbki. To są wręcz katastrofalne – moim zdaniem – przykłady lekceważenia pewnych pryncypiów, których my, jako prawnicy, mamy strzec i bronić.

Jest rzeczywiście prawdą – przepraszam, że jeszcze raz wrócę do tego § 41, bo wymaga to wyjaśnienia – że jako jedyna z izb, która nie przeprowadziła walnego zgromadzenia w określonym terminie, była Izba moja, tj. łódzka. Ja, jako przedstawiciel tej Izby, na forum Naczelnej Rady Adwokackiej domagałem się wyciągnięcia konsekwencji przez Naczelną Radę Adwokacką wobec mojej własnej Izby, która zlekceważyła sobie prawo, nasze prawo, przez nas uchwalone. Ale nie miało to nic wspólnego z tym, co p. prof. Buchała chce tu nam dzisiaj wmówić, że właśnie dlatego wystąpiono z wnioskiem o zmianę § 41 regulaminu. To nie z tego powodu. Powód był zupełnie inny. Nie chciano bowiem dopuścić do odbycia zgromadzeń przed X Zjazdem i właśnie p. Buchała wystąpił wówczas z takim wnioskiem, że myśmy przesunęli termin na po wakacjach. Rzeczywiście przesunęliśmy, dopuszczając się w ten sposób naruszenia ustawy o ustroju adwokatury, przedłużyliśmy w ten sposób kadencję rady adwokackiej, my, własnym naszym aktem. Mówiłem o tym w obecności Ministra Sprawiedliwości i innych, że Panowie tolerujecie jawne naruszenie ustawy przez nas samych, jeżeli tylko leży to w waszym interesie. Mówiłem to głośno i publicznie, że nie zaskarżacie naszych bezprawnych działań.

Tak ta rzecz wygląda naprawdę. Tu są świadkowie, proszę Państwa, dziesięciu ludzi, którzy słyszeli to, co mówiłem. Nie okłamujemy się nawzajem i nie tworzymy sytuacji takiej, która zaczyna nas wciągać w zwyczajne bagno! (oklaski).

Z-ca Przewodniczącego (adv. I. Bieniaszkiewicz)

Dziękuję bardzo. Uważam, że możemy na tym głosie dyskuszję nad

§ 41 zakończyć, bo znane nam są dokładnie oba przeciwstawne stanowiska.

Adw. Z. Dyka

Z tym zastrzeżeniem, że ja się jeszcze nie ustosunkowałem do tego.

Z-ca Przewodniczącego

Oczywiście. Udzielam zatem głosu kol. mec. Dyce, przewodniczącemu Komisji regulaminowej.

Adw. Z. Dyka

Ja nie będę mówił o poglądach przeciwstawnych, bo o tym dwa słowa na końcu, natomiast chcę mówić najpierw o tych głosach, które poruszyły tzw. poprawność legislacyjną. To byłoby pierwsze zagadnienie.

Szanowni Koledzy delegaci otrzymali projekt regulaminu najpóźniej w dniu poprzedzającym Zjazd w godzinach popołudniowych lub wieczorem. Mieli do dyspozycji całe popołudnie, wieczór, a może i noc z piątku na sobotę i całą sobotę (w czasie przerw, które były zarządzane w obradach). A więc był czas na to, żeby tak, jak to zrobił mec. Koch, złożyć swoje wnioski na piśmie. Czy wniosek p. mec. Kocha uzyska większość, czy nie uzyska, to nie jest ważne, natomiast ważne jest to, że wniosek został opracowany porządnie przez Autora i złożony na Zjeździe, przy tym tak, że może być natychmiast – w razie przyjęcia go przez Zjazd – wykorzystany do umieszczenia go w regulaminie.

Natomiast propozycja p. mec. Krzysika – przepraszam bardzo za to, co mówię – była propozycją, z której nic nie wynika, jeśli chodzi o zmianę regulaminu – poza w ogóle oczywistym nieporozumieniem. Nie wiem, czy p. mec. Krzysik brał udział w I Zjeździe Adwokatury, natomiast pamiętam i wiem, że właśnie ten przepis od ustępu 1 do ustępu 4 miał konkretne, praktyczne zastosowanie. Myśmy próbowali kol. Krzysikowi, jeszcze w sali, w której obradowała Komisja regulaminowa, wytłumaczyć, na czym polega nieporozumienie w związku z jego propozycją. Rzecz bowiem polega na tym, że to, co kol. Krzysika martwi, nie jest uprawnieniem, lecz obowiązkiem. Mia-nowicie że z każdej izby, i to niekoniecznie Izby warszawskiej (bo może być również i najmniejsza izba, jak np. radomska czy inna), można wprowadzić 8 delegatów do Naczelnej Rady, jeżeli tylko będą ludźmi wartościowymi. Nie można zatem mówić, że jest to przepis stworzony specjalnie dla Warszawy, gdyż w rzeczywistości

stworzony jest dla każdej izby, która ma tak wybitnych przedstawicieli, iż powinni znaleźć się w naczelnym organie adwokatury. To jest pierwsza rzecz, o której musiałem powiedzieć.

Sprawa druga. Przewidziano ustawowe ograniczenia tej treści, że nie można wybrać więcej niż 8 delegatów z jednej izby. I kol. Krzysik, jeśli ma odmienny pogląd na to, może zechce w tej kwestii wypowiedzieć się na łamach np. „Palestry”. Myślę, że mimo wysokiej poprzeczki autocenzury, czego nie podzielałam, jego artykuł byłby zapewne wydrukowany w „Palestrze”. Ale dopóki takie prawo, jakie mamy, obowiązuje, musimy je stosować.

Sprawa trzecia. Tego rodzaju wypadki, o jakich zaraz powiem, zdarzają się w życiu. Kol. Krzysik przedstawił nam taką sytuację, kiedy stają twarzą w twarz tylko dwaj rycerze w turnieju, natomiast nie uwzględnia sytuacji wieloosobowych. Mieliśmy taki wypadek na I Krajowym Zjeździe, kiedy to dziewięciu adwokatów z Izby warszawskiej uzyskało więcej niż połowę głosów, przy czym ósmy i dziewiąty elekt uzyskali identyczną liczbę głosów. Przewodniczący Komisji skrutacyjnej wylosował jednego z tych dwóch delegatów. Jeden z nich został członkiem Naczelnej Rady Adwokackiej, a drugi nie. Los zadecydował – to prawda, bo tak rozstrzyga taką sytuację regulamin. A więc przepisy te były już w praktyce sprawdzone. Jak się zatem okazało, tego rodzaju sytuacje są możliwe. A fizycy idą tu jeszcze dalej mówiąc: to, co jest możliwe, kiedyś stanie się koniecznością.

Jeśli chodzi o propozycję kol. Zdasiuka, to była ona dla mnie przejrzysta i jasna w jednym tylko punkcie, kiedy proponował przyjęcie systemu mieszanego: wprowadzić kwalifikowaną większość w wyborach na stanowiska funkcyjne, a zwykłą większość w wypadkach pozostałych. Natomiast propozycje co do uregulowania ust. 2 była dla mnie już mniej czytelna, praktycznie biorąc – rozwiązania ust. 2, co wiąże się także z ust. 3 i 4, kol. Zdasiuk m. zd. nie przedstawił. W rezultacie więc tylko pierwszą uwagę można traktować jako konkretną propozycję.

Proszę Państwa, a teraz sprawa najważniejsza, mianowicie kwestia zasady: czy przyjmujemy dotychczasowy model wyborczy i sposób głosowania, czy też przekształcamy go na model zaproponowany przez kol. Zdasiuka bądź zaproponowany przez grono kolegów delegatów bydgoskich.

Wydaje mi się, że potrzebna tu jest w tej chwili – dla skrócenia czasu – uwaga natury osobistej.

Większość z Państwa, chyba przeszło 3/4 obecnych delegatów, była delegatami na I Krajowym Zjeździe Adwokatury w roku 1983 i

wie o tym, jak myśmy długo te regulaminy wtedy dyskutowali, jakie były racje za utrzymaniem tej formy, za którą się wówczas opowiedzieliśmy. Ja do tej pory – proszę mi wybaczyć – starałem się być takim przewodniczącym, który referuje teksty i nie próbuje w najmniejszym stopniu narzucić własnego zdania. Staralem się ograniczyć swój udział wyłącznie do wyjaśnienia kwestii technicznych. Ale pozwolą Państwo, że w tej zasadniczej kwestii będę musiał powiedzieć parę słów o motywach merytorycznych, tak jak ja je widzę.

Wracam na chwilę do kwestii zasad wyborczych proponowanych przez Komisję, a będących powtórzeniem formuły sprzed trzech lat. Ustawa o adwokaturze, która na pewno jest ustawą z jednej strony bardzo demokratyczną, a z drugiej strony ustawą bardzo samorządową (to są już dzisiaj truizmy, ale okazuje się, że trzeba czasem je powtórzyć), była ustawą, do założeń której przystosowywaliśmy nasze prawo wewnętrzne. Byliśmy dumni z tego, że nasze prawo wewnętrzne może pogłębić również w naszym środowisku adwokackim demokratyzację, proces liberalizacji i proces zwiększenia samorządności. Byliśmy przeciwni centralizacji, ale także przeciwni centralizacji wewnątrz naszej adwokatury. Takie wtedy zajmowaliśmy stanowisko i dlatego w regulaminie staraliśmy się w tym duchu opracowane sformułowania Państwu wtedy przedstawić.

Jednym z tych założeń było założenie, które znalazło swój wyraz w przepisie § 41. Jest to paragraf, który wzmacnia według mojej oceny proces demokratyzacji adwokatury, proces samorządności i liberalizacji. Nie mogło się tu obejść bez ceny. Nie ma takiej rzeczy, za którą się nie płaci. Jest tylko taki dylemat: cena, którą warto zapłacić, i cena, której płacić nie wolno. Ceną której płacić nie wolno, jest ta, o której mówił nam mec. Głogowski, mianowicie wtedy, kiedy godność naszego zawodu zostaje narażona na szwank przez nasze wygodnictwo, dostosowywanie naszych przepisów do tzw. pragmatyzmu. Cena, którą warto zapłacić, jest ta cena, która zawsze niesie za sobą demokratyzację. A demokracji trzeba się, proszę Państwa, uczyć, i nie można być w tych sprawach niecierpliwym. To jest proces wieloletni, jeśli nawet nie wielopokoleniowy, nawet w takim kraju jak Polska, która zawsze przecież miała te ogromne tradycje historyczne i demokratyczne. Trzeba więc płacić tę cenę dlatego, że tylko wtedy będziemy mogli udoskonalić nasz model bardziej demokratycznej, bardziej samorządnej, bardziej liberalnej adwokatury.

Tyle co do pryncypiów, proszę Państwa.

A co do praktyki – to powiem, że słusznie mec. Głogowski wskazał, jakie istnieją tu niebezpieczeństwa.

Tu pozwolę sobie na małą dygresję. Kto z Państwa był na naszym Zjeździe, ten pamięta ów moment, kiedy rozstrzygał się problem quorum, i powzięto decyzję, że aby móc obradować, quorum powinno wynosić co najmniej 50% uprawnionych do udziału w obradach. Protestowałem wtedy przeciwko człowiekowi, dla którego mam ogromny osobisty szacunek, że jesteśmy środowiskiem tak jak każde inne, które składa się z ludzi wybitnych, przeciętnych i poniżej przeciętnych. A średnio – rzecz biorąc – jesteśmy grupą społeczną taką, jak każda inna, o plusach, minusach i gwarze w kuluarach, kiedy tu z trudnością można się doliczyć quorum jednej trzeciej. I groziło nam wtedy zawieszenie obrad Zjazdu z tego powodu, że nie będzie można podejmować uchwał ze względu na brak quorum.

Miałem wtedy świadomość rzeczywistości i dlatego wtedy mówiłem: nie stawiamy zbyt wysokiej poprzeczki adwokaturze. Ale jestem zdania, że w ogóle poprzeczkę stawiać trzeba. Bo jeśli w ogóle nie ma poprzeczki, to nie ma i charakteru.

Ale ta poprzeczka, którą ustawiliśmy w regulaminie, nie jest szczególnie wysoka. Raptem jedna trzecia. A tak niewiele, mimo wszystko, jest nas w tej chwili na sali.

Jeśli doprowadzimy do tego, że będzie można odbywać głosowanie na Zjeździe bez tych zastrzeżeń co do zgromadzenia, przy zwykłej większości głosów, to wystarczy wtedy po prostu kilka głosów, aby ktoś wszedł do organu samorządowego. Czy zależy nam na tym, żeby tego rodzaju paradoksalne, choć – przyznaję – wygodne, sytuacje miały miejsce? Chyba nikt tego nie chce.

Do argumentacji kol. Głogowskiego w tym zakresie, tj. co do unormowań regulaminowych z § 41, przyłączam się w całej rozciągłości. Dlatego obstałem przy stanowisku wyrażonym już w propozycjach Komisji regulaminowej i jestem zdania, że Komisja ta trafnie uznała tekst zaprezentowany Wysokiemu Zjazdowi za właściwy.

Prosiłbym, żeby Wysoki Zjazd, stosownie do zarządzeń Pana Przewodniczącego, rozstrzygnął tę kwestię w drodze głosowania.

Z-ca Przewodniczącego

Poddaję ją pod głosowanie. Kto z Państwa jest za propozycją Komisji regulaminowej (mówimy oczywiście w dalszym ciągu o § 41). 93 osoby za. Dziękuję. Kto z Państwa jest przeciwny? 7 osób. Kto się wstrzymał? 2 osoby.

Głos z sali

Bardzo przepraszam, ale p. Przewodniczący nie głosował.

Z-ca Przewodniczącego

Ja, jako przewodniczący, nie biorę udziału w głosowaniu.

Adw. Z. Dyka

Z tej samej przyczyny również ja nie brałem udziału w głosowaniu.

Proszę Państwa, pozostała nam jeszcze ostatnia sprawa, bo właściwie wyczerpaliśmy już tematykę. Ta ostatnia sprawa to „klin”, który zadał Komisji regulaminowej kol. Jędrzejewski. Odnoszę wrażenie, że Komisja regulaminowa bardzo szybko przedstawi w tej kwestii projekt odpowiednich zmian. Ciekawe, że temat ten był rozważany przez Naczelną Radę, przez Sąd Najwyższy, przez Prezydium Naczelnej Rady i przez Komisję regulaminową, a więc przez cztery różne ciała, i nie dostrzeżono tego, co jest tak oczywiste. Za każdym razem potwierdza się, że ustawy trzeba wciąż czytać i czytać.

Proszę o zarządzenie przerwy dla naszej Komisji.

Z-ca Przewodniczącego

Widzę, że p. mec. Krzemiński prosi o głos. Proszę.

Adw. Z. Krzemiński

Jeszcze jedna sprawa wymaga pewnego omówienia. Nawiązuję tu do tego hasła, które ciągle jest podnoszone przez pana Przewodniczącego, a mianowicie o naszej praworządności samorządowej.

Proponujecie Państwo Komisji przedłużenie terminu na sporządzenia protokołu. O ile pamiętam, jest to propozycja przedłużenia terminu – w stosunku do okresu poprzedniego – o dwa tygodnie, a więc teraz ma to być termin 1 miesiąca. Jaka w związku z tym może powstać sytuacja? Paragraf 46 omawianego regulaminu powiada, że wchodzi on w życie z dniem uchwalenia. Ale nie ma jeszcze protokołu Zjazdu, czyli nie ma tekstu. Jak to wobec tego ma wyglądać w praktyce? Paragraf 46 mówi, że uchwała już obowiązuje, a tymczasem dopóki nie jest podpisany protokół, nie ma tekstu.

No przecież to jest absolutna fikcja! Przy dekretach, przy ustawach, przy rozporządzeniach obowiązuje generalna zasada, że ustawa wchodzi w życie z chwilą ogłoszenia jej w Dzienniku Ustaw. Jest to generalna zasada akademicka i jakkolwiek dyskusja na ten temat nie wchodziła nigdy w grę we współczesnych społeczeństwach i państwach.

My uczyniliśmy już tutaj pewne odstępstwo w stosunku do pierwotnego tekstu, gdyż ustaliliśmy w swoim czasie, że regulamin wchodzi w życie z dniem uchwalenia, ale wprowadziliśmy jednocześnie bardzo ostre rygory, że protokół powinien być sporządzony

w ciągu dwóch tygodni. Więc już wtedy odchodziliśmy od tej generalnej zasady, że dopiero wtedy, kiedy coś istnieje już naprawdę w sensie autentycznym i ma być opublikowane, wchodzi ono w życie. No ale z pewnym przymrużeniem oka – gdy w grę wchodziło tylko dwa tygodnie – mogło to być jeszcze strawne. Jeżeli jednak w tej chwili omawiany termin przedłużamy do jednego miesiąca, to, Moi Drodzy Państwo, ja nie mogę tego pogodzić z tym, czego mnie uczono na I i II roku prawa. Wiemy dobrze, że jeżeli strona przeciwna powołuje się na jakieś przepisy, to przede wszystkim adwokat mówi: proszę mi pokazać ten tekst. Jest to zrozumiałe. Publikacja jest tu podstawowym warunkiem.

Jeżeli więc decydujemy się na przedłużenie tego terminu, to trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że uchwała czy regulamin wchodzi w życie nie w momencie uchwalenia, a tylko w momencie podpisania protokołu. Nie idę już tak daleko, żeby żądać publikacji, bo wiemy dobrze, kiedy się te teksty ukazują, jaki jest cykl produkcyjny naszej „Palestry”. Tak naprawdę to trzeba powiedzieć, że adwokat o uchwaleniu konkretnego regulaminu dowiaduje się z opóźnieniem – w najlepszym razie – sześciomiesięcznym. Podkreślam: w najlepszym razie.

Proponuję więc, żeby Komisja rozważyła dokładnie kwestię związaną z wejściem w życie regulaminu, jaki mamy uchwalić, ale który jeszcze nie istnieje, bo – jak powiedziałem – dopóki nie jest podpisany protokół, to nie ma także tekstu.

Osobiście uważam, że do § 46 powinna być wprowadzona powyższa poprawka, gdyż inaczej możemy się narazić – przepraszam za to słowo – na śmieszność.

Proszę Państwa, teraz dalsza rzecz. Chodzi tu o bardzo trafną uwagę kol. Jędrzejewskiego. Tylko jest tu pewien kłopot w związku z tym, że ustawodawca nie spisał się tu na „piątkę”. Nie tylko w sprawie poruszonej przez kol. Jędrzejewskiego. Tych mankamentów w prawie o adwokaturze jest więcej, niż nam się wydaje. Ktoś dowcipnie powiedział, że ustawa o adwokaturze składa się z przepisów i z luk. Przepisów jest niewiele, za to luk bardzo dużo. Jest to bardzo trafne powiedzenie, gdyż większość ustaw dotyczących ustroju adwokatury nie ma jakoś szczęścia do legislacji. Jedyny w tej dziedzinie wyjątek to pierwszy Tymczasowy Statut Palestry z roku 1918. Ale trzeba dodać, że statut ten był robiony przez samą adwokatwę, a tylko podpisany przez naczelnika państwa, który się na prawie nie znał, ale wierzył fachowcom.

Otóż, Moi Drodzy Państwo, o co tu chodzi w tym § 38? O to, że regulamin, który w § 38 stanowi między innymi, ile osób trzeba

wybrać do okręgowej rady adwokackiej zależnie od liczby członków izby itd., zajmuje się także w ust. 4 kwestią dotyczącą podstawowego stosunku ilościowego, który legitymuje określone zbiorowisko do wysuwania na Zjazd określonej liczby delegatów. Jeżeli chodzi o przepis prawa o adwokaturze, to istotnie art. 58 pkt 5 głosi, że do uprawnień Naczelnej Rady Adwokackiej należy „ustalenie liczby członków oraz ich zastępców organów poszczególnych izb adwokackich, a także listy stale urzędujących członków tych organów i zasad wynagradzania”, ale nie dotyczy to ustalenia stosunku ilościowego liczby delegatów na Zjazd do liczby członków izby. Poza tym różnica między § 38 a art. 57 pkt 5 polega jeszcze na tym, że w art. 57 w pkt 5 mowa jest o zasadach wynagradzania, natomiast w § 38 kwestia ta nie została poruszona.

Rozumiem kłopoty, jakie się rysują przed Komisją. Współczuję też kol. Dyce, który jest wybitnym fachowcem w dziedzinie regulaminów. Jak wybrnie z Komisją z tego – nie wiem. Jest to trudny orzech do zgryzienia. Nie może być natomiast wątpliwości, jeżeli chodzi o przepis § 46.

Dziękuję za uwagę.

Adw. Z. Dyka

Proszę Państwa, miałem zaszczyt reprezentować razem z p. mec. Krzezińskim interesy adwokatury przed Sądem Najwyższym w związku z wniesioną skargą Ministra Sprawiedliwości. Z przyjemnością muszę powiedzieć, że bardzo dobrze się stało, iż dopiero dzisiaj różni nas spojrzenie na przepisy wykonawcze, bo wtedy mieliśmy jednakowy pogląd na nie. Co by to było, gdybyśmy dzisiaj stawali razem.

Niestety, przy całym szacunku dla ogromnego doświadczenia samorządowego p. mec. Krzezińskiego, jego ogromnej wiedzy, nie mogę – i mówię to bez kurtuazji – pogodzić się z proponowaną przez pana mecenas interpretacją § 45 i § 46, a także z interpretacją związaną z § 45. Myślę, że rzeczywiście sprawa opiera się tu na pewnym nieporozumieniu.

Po pierwsze – p. mec. Krzeziński poruszył dwie sprawy: sprawę zasady, która została – zdaniem jego – naruszona treścią § 46 w związku z § 45.

A po drugie – p. mec. Krzeziński powiedział, że wprawdzie ta zasada była od trzech lat naruszana, ale przyzwalałiśmy na to, przy mrużając oko, ponieważ termin był do łamania zasady dość krótki, tak że mogliśmy uznać, iż dziury w późnosze nie widać.

Otóż rzecz polega na tym, że zachodzi pytanie, czy dziura w póź-

czasze w ogóle istnieje. Widzę tu pewne nieporozumienie polegające na tym, że protokół zgromadzenia lub zjazdu odzwierciedla przebieg obrad tego zgromadzenia lub zjazdu. Protokół ten, podobnie jak protokół sądowy, nie zawiera sentencji i orzeczenia sądowego, gdyż orzeczenie sądowe nie stanowi integralnej części protokołu. Również uchwały podejmowane na Zjeździe stanowią odrębny tekst, a nie załącznik do protokołu ani też część protokołu, bo w protokole będzie dyskusja, będzie także i głos p. mec. Krzezińskiego i wielu innych dyskutantów, mój także. A dopiero poza protokołem będzie np. uchwała: jedna, druga, trzecia i czwarta, odnoszące się do pierwszego, drugiego, trzeciego i czwartego regulaminu – podobnie jak za chwilę wyjdzie Komisja wnioskowa i zaproponuje swoją uchwałę. Bez istnienia protokołu podjęcie uchwał 1, 2, 3 i 4 itd. jest zawsze możliwe. Będziemy podejmować uchwały bez protokołu, gdy chodzi o Komisję wnioskową, tak jak podejmujemy różne uchwały.

Dlatego myślę, że nie ma to nic wspólnego z zasadą, o której mówił p. mec. Krzeziński, powołując się na swe studia uniwersyteckie.

Natomiast jeżeli chodzi o przepis § 45, to prawdą jest, że rzeczywiście Komisja regulaminowa (tu p. mec. Krzeziński ma istotnie rację) poszła w kierunku ustępstwa na rzecz organów samorządowych, które powinny działać jak najbardziej sprężysto i jak najbardziej skutecznie. A jednocześnie jak najszybciej. Tylko że wiemy o tym, iż słowo „szybko” wywołuje w każdym z nas ciarki w kręgosłupie, a po drugie doświadczenie korporacyjne p. mec. Krzezińskiego niezwykle przerasta moje własne. Dodam tu tylko, że w poprzednim tekście był to termin instrukcyjny („powinno się sporządzić w ciągu dwóch tygodni”) i – jako instrukcyjny – nie był ani przestrzegany, ani dochowywany. Teraz przyjęliśmy terminy dłuższe, powiedziałbym bardziej życiowe, terminy takie, które można będzie wyegzekwować, korzystając z naszego prawa wewnętrznego. Ale tu nie jest to już termin instrukcyjny. Istnieje tu wyraźny nakaz prawa wewnętrznego. Dlatego myślę, że to rozwiązanie jest bardziej trafne niż poprzednie.

Kolega Jędrzejewski stworzył nam rzeczywiście poważny problem, w związku z czym p. mec. Krzeziński nam współczuje. Myślę jednak, że załatwimy te sprawy dość szybko, przerzucając ciężar tej sprawy na Naczelną Radę. Nie będą więc Państwo czekać zbyt długo na końcowe wyniki obrad naszej Komisji regulaminowej.

Bardzo proszę Pana Przewodniczącego o zarządzenie krótkiej przerwy dla Komisji regulaminowej, żebym mógł z kolegami-człon-

kami Komisji regulaminowej ustosunkować się na zapleczu do zgłoszonych w czasie dyskusji kwestii. Dziękuję bardzo.

**PODJĘCIE UCHWAŁ  
ZAPROJEKTOWANYCH  
PRZEZ  
KOMISJĘ SOCJALNĄ I  
KOMISJĘ REGULAMINOWĄ**

Z-ca Przewodniczącego

Proszę Państwa, postępując się terminologią sportową – nadzedeł czas dla Komisji regulaminowej. Niech szybko załatwią swe czynności i wraca na salę.

Na razie jednak bardzo proszę kol. przewodniczącego Komisji socjalnej o zaprezentowanie nam ostatecznej wersji punktów projektu uchwały tej Komisji.

Adw. Z. Dęczyński – przewodniczący Komisji socjalnej

Proszę Kolegów, będziemy niebawem głosować nad uchwałą naszej Komisji, więc jeszcze parę słów wyjaśnienia.

Przede wszystkim jeśli chodzi o budowę Domu Seniora, to ustaliliśmy ostatecznie, że tej kwestii nie będziemy w naszych wnioskach poruszali. Pozostawiamy ten problem Naczelnej Radzie, która poczyni odpowiednie posunięcia. W tej chwili nie ma sensu mówić o temacie, który obecnie nie ma szans załatwienia.

Proszę Państwa, przeczytam obecną treść pkt 3 projektu uchwały. Punkt ten który zadowoli teraz chyba wszystkich kolegów, brzmi tak:

„Pkt 3. Wysokość dopłat do emerytur i rent powinna być ustalona w takiej wysokości, żeby adwokat emeryt lub rencista otrzymywał łącznie z emeryturą nie mniej niż 15.000 złotych miesięcznie bądź świadczenie wyższe w zależności od środków finansowych poszczególnych izb – z wyłączeniem dodatku pielęgnacyjnego, rodzinnego i z tytułu inwalidztwa wojennego”.

Z-ca Przewodniczącego

Proszę nam przypomnieć treść punktów 1 i 2, po czym poddam pod głosowanie całość wniosku Komisji.

Adw. Z. Dęczyński

Czytam tekst tych dwu punktów:

„Pkt 1. Krajowy Zjazd Adwokatury zobowiązuje izby adwokackie

do wzmoczenia działalności zmierzającej do zapewnienia pomocy materialnej i rzeczowej, jak również opieki lekarskiej adwokatom emerytom i rencistom oraz wdowom i sierotom z rodzin adwokackich”.

„Pkt 2. Wpłaty na Fundusz samopomocy koleżeńskiej, działający na zasadach decentralizacji, powinny być pobierane w wysokości określonej według potrzeb i możliwości”.

Jeśli chodzi o odczytany już przedtem pkt 4 naszych wniosków, to treść jego pozostaje bez zmian (skreślono w nim tylko wyraz „następnie”). Natomiast pkt 5 naszych wniosków usuwamy z projektu uchwały.

Z-ca Przewodniczącego

Proszę Państwa, mamy więc już ustaloną całą treść uchwały (cztery punkty) Komisji socjalnej. Czy możemy głosować łącznie nad wszystkimi punktami? Tak. Dziękuję. Kto zatem z Państwa jest za przyjęciem tej uchwały? Ogromna większość. Kto z Państwa jest przeciwny? Nikt. Czy ktoś z Państwa się wstrzymał? Trzy osoby.

Stwierdzam, że przy trzech głosach wstrzymujących się od głosu projekt uchwały Komisji socjalnej został przyjęty.

Od tej chwili przewodnictwo obrad obejmuje znowu adw. dr W. Pocij.

Przewodniczący

Czekamy trochę na Komisję wnioskową, która przedstawi nam projekt zredagowanej uchwały. W tych warunkach zarządzam krótką przerwę.

*Przerwa trwała kilkanaście minut.*

Przewodniczący

Proszę o zajmowanie miejsc. Wracamy na razie do regulaminów. Sprawę referuje w dalszym ciągu p. mec. Dyka.

Adw. Z. Dyka – przewodniczący Komisji regulaminowej

Proszę Państwa, wracając do kwestii § 38, Komisja proponuje wysłuchanie protokołu dodatkowego, który zawiera następującą treść:

„Protokół dodatkowy.

W uzupełnieniu protokołu z dnia 23 listopada 1986 r. Komisja regulaminowa w składzie jak poprzednio w odniesieniu do regulaminu wymienionego w pkt 4 protokołu (czyli tego pierwotnego – uwaga Z.D.) proponuje II Krajowemu Zjazdowi uchwalenie następującej treści § 38 tego regulaminu:

«§ 38. Liczbę członków izby ustala się według spisu adwokatów w dniu podjęcia uchwały po zwołaniu zgromadzenia.»”.

Ten przepis jest niezbędny i był on zawarty w regulaminie, natomiast pozostałe ustępy § 38, tj. 1, 2, 3 i 4, nie istnieją już w regulaminie. Ten szkopał obciąża teraz już nie Komisję regulaminową i Zjazd, lecz przyszłą Naczelną Radę Adwokacką.

Dziękuję bardzo. Teraz prosiłbym, żeby Pan Przewodniczący był łaskaw zarządzić głosowanie nad przyjęciem kolejnych regulaminów jako kolejnych uchwał Zjazdu. Dla ułatwienia przedstawiam Prezydium oryginał pierwszego protokołu i protokołu dodatkowego.

Przewodniczący

Proszę bardzo. Przekazuję chwilowo przewodnictwo p. mec. Bieniaszkiewiczowi.

Z-ca Przewodniczącego – adw. I. Bieniaszkiewicz

Proszę Państwa, przypominam, że Komisja regulaminowa proponowała przyjęcie projektu regulaminu o praktyce indywidualnej – oczywiście stosuję tu pewien skrót myślowy – bez zmian. Po tej propozycji nie padły żadne uwagi. W związku z tym poddaję pod głosowanie projekt regulaminu w sprawie zasad wykonywania zawodu adwokata indywidualnie lub wspólnie z innym adwokatem w wersji zaproponowanej nam przez Komisję. Kto z Państwa jest za przyjęciem tego regulaminu? Chyba wszyscy, dziękuję. Kto jest przeciwny? Nikt. Kto z Państwa się wstrzymał? Nie ma nikogo. Regulamin powyższy został więc uchwalony jednomyślnie.

Drugim regulaminem jest regulamin w sprawie zasad tworzenia, organizowania, funkcjonowania i rozwiązywania zespołów adwokackich oraz uczestniczenia w dochodzie zespołu. Tutaj uwag merytorycznych też, o ile pamiętam, nie było, natomiast były drobne korektury natury redakcyjnej.

Przyjeliśmy do wiadomości informację mec. Dyki, przewodniczącego Komisji, że te drobne zmiany nie dotyczyły absolutnie treści merytorycznej tego projektu. Przystępujemy więc do głosowania. Kto z Państwa jest za przyjęciem tego projektu? Widać, że wszyscy. Kto jest przeciwny? Nie widzę nikogo. Kto się wstrzymał? Nikt. Dziękuję. Przyjeliśmy więc ten regulamin również jednomyślnie.

Trzeci regulamin, tj. regulamin działania organów adwokatury i organów izb adwokackich. Tutaj były poprawki zarówno redakcyjne jak i merytoryczne. Te poprawki przegłosowaliśmy już w trakcie ich referowania i dyskusowania potem nad nimi. Kto z Państwa jest za przyjęciem tego regulaminu przy uwzględnieniu przegłosowanych

poprawek? Wszyscy, jak widzę. Bardzo dziękuję. Kto z Państwa jest przeciwny temu regulaminowi? Nie widzę nikogo. Kto z Państwa wstrzymał się? Nikt. Dziękuję. Także i ten regulamin został przyjęty jednogłośnie.

I wreszcie ostatni regulamin, tzw. wyborczy, tj. ten w którym dyskutowaliśmy między innymi nad treścią § 38 i § 41. Jak pamiętamy, zostały już głosowane poprawki redakcyjne i merytoryczne – w czasie referatu i dyskusji. Przystępujemy teraz do całościowego przegłosowania tego regulaminu. Kto z Państwa jest za przyjęciem tego regulaminu przy uwzględnieniu wspomnianych poprawek? Prawie wszyscy. Dziękuję bardzo. Kto z Państwa jest przeciwny? Nie ma nikogo. Kto z państwa się wstrzymał? Dwie osoby. Stwierdzam więc, że przy dwóch wstrzymujących się głosach regulamin wyborów został też uchwalony.

Adw. Z. Dyka – przewodniczący Komisji regulaminowej

Chciałbym bardzo podziękować najpierw Wysokiemu Zjazdowi za cierpliwość, a następnie Koledze Jędrzejewskiemu za to, że uchronił nas przed popełnieniem gafy.

*Do przewodniczenia powrócił adw. dr. W. Pocięj.*

Przewodniczący

Wydaje się, proszę Kolegów, że mam obowiązek serdecznie podziękować Komisji regulaminowej, a w szczególności p. mec. Dyce za ogromny wkład pracy przy przedstawianiu nam tych regulaminów. (długotrwałe oklaski). Jeszcze raz dziękujemy bardzo.

Obecnie proszę p. mec. Łyczywka, by zabrał głos w imieniu Komisji wnioskowej.

#### **SPRAWOZDANIE KOMISJI WNIOSKOWEJ**

Adw. dr R. Łyczywek – przewodniczący Komisji wnioskowej.

Komisja wnioskowa wybrana na II Krajowym Zjeździe Adwokatury w składzie: przewodniczący adw. dr Roman Łyczywek, zastępcy przewodniczącego: adw. dr Andrzej Kubas i adw. Wiesław Szczepiński, sekretarze: adw. Anna Bugucka-Skowrońska i Barbara Marczuk oraz członkowie: adw. adw. Jerzy Bronisz, Barbara Cetnarowska, Krzysztof Degener, Edward Dębek, Stefan Eckersdorf, Cze-

sław Jaworski, Marian Kokociński, Stanisław Krzysik, Walerian Piotrowski, Jan Skrobisz, Andrzej Woźnicki i Kazimierz Wyczęsany – proponuje przyjęcie przez Zjazd uchwały o treści następującej:

„Na podstawie art. 56 pkt 5 prawa o adwokaturze II Krajowy Zjazd Adwokatury obradujący w dniach 22 i 23 listopada 1986 r. w Warszawie uchwała następujące wskazania dla kierunków działania samorządu adwokackiego na najbliższe lata.

Krajowy Zjazd Adwokatury wyraża przekonanie, że konieczne i możliwe jest osiągnięcie – przy zachowaniu pluralizmu światopoglądowego – zgody społecznej co do celów, wartości i metod działania w kwestiach podstawowych dla bytu narodowego.

Adwokatura, kierując się swymi patriotycznymi obowiązkami, wyraża gotowość szerokiej współpracy z władzami państwa, organizacjami społecznymi i politycznymi w dążeniu do osiągnięcia tego celu.

## Cz ę ść I

### CELE I ZADANIA ADWOKATURY

Adwokatura jest funkcjonującą – na zasadach samorządu – grupą zawodową powołaną do udzielania pomocy prawnej, współdziałania w ochronie praw i wolności obywatelskich oraz w kształtowaniu i stosowaniu prawa (art. 1 prawa o adwokaturze). Formy organizacyjne adwokatury determinowane są przez jej funkcje w państwie i społeczeństwie.

- a) Udzielanie pomocy prawnej jest podstawowym zadaniem adwokatury, określającym jej rolę w społeczeństwie. Prawidłowa realizacja tego obowiązku zawodowego wymaga spełnienia warunków, których tylko część zależna jest od samej adwokatury. Złe, bardzo często katastrofalne warunki zespołów adwokackich, brak elementarnego wyposażenia technicznego i obsługi sekretarskiej czynią zarówno udzielanie jak i korzystanie z pomocy prawnej szczególnie uciążliwym. Jednakże jakość pracy adwokatury i reprezentowany przez nią poziom zawodowy oraz jej rola i ranga społeczna nie są tak bezpośrednio i w stopniu tak rozstrzygającym, jak to ma miejsce w odniesieniu do innych grup inteligencji twórczej, uzależnione od bazy materialnej, w ramach której przychodzi adwokaturze działać. Pomoc prawna udzielana jest – niezależnie od formy organizacyjnej wykonywania zawodu – przez osobistą, indywidualną działalność poszczególnych adwokatów. Jakość więc świadczonej pomocy prawnej i przez tę funkcję w szczególności określony społeczny obraz adwokatury zależy przede wszy-

stkim od poziomu wiedzy i umiejętności zawodowych adwokatów, ich rzetelności, prawości i wrażliwości na ludzkie problemy.

Nie może istnieć dobra adwokatura bez dobrych adwokatów. Dlatego też organy samorządu adwokackiego, mając na uwadze podstawowe zadania adwokatury, jakimi jest między innymi udzielanie pomocy prawnej, powinny kontynuować i nasilić – zarówno przez działalność własną jak i przez współpracę z odpowiednimi instytucjami państwowymi i społecznymi – starania o poprawę materialnych warunków pracy i wykonywania zawodu oraz o stałe podnoszenie poziomu zawodowego i etycznego członków zawodu adwokackiego. Przyjmowanie do społeczności adwokackiej ludzi o odpowiednio wysokim poziomie wiedzy i inteligencji, prezentujących wysoki poziom etyczny, wypracowanie jednolitych w tym zakresie kryteriów oceny i metod jej weryfikacji, należyce prowadzone szkolenie aplikantów i doskonalenie zawodowe adwokatów – pozostają najważniejszymi środkami zapewniającymi możliwość udzielania pomocy prawnej w sposób odpowiadający oczekiwaniom społecznym i aspiracjom adwokatury.

- b) Współdziałanie w ochronie praw i wolności obywatelskich jest samodzielnym, ustawowym zadaniem adwokatury. Nie może ono być sprowadzone – w ramach współdziałania w takiej ochronie – tylko do udzielania pomocy prawnej. Naruszenie praw i wolności obywatelskich rodzące potrzebę ochrony, o jakiej mówi art. 1 pkt 1 prawa o adwokaturze, nie wynika z działalności jednostek; takie działanie prowadziłoby do powstania sytuacji ocenianej i rozwiązywanej na gruncie stosunków cywilnoprawnych, w odniesieniu do których współdziałanie w ochronie praw i wolności obywatelskich byłoby też samo ze świadczeniem pomocy prawnej. Publiczna funkcja adwokatury, polegająca na współdziałaniu w ochronie praw i wolności obywatelskich, odnosi się zatem do naruszeń ze strony organów władzy administracji lub innych jednostek organizacyjnych.

Naruszenie sfery praw i wolności obywatelskich odnosi się przede wszystkim do sytuacji obywatela lub grup obywateli w społeczeństwie jako podmiotów życia publicznego. Adwokatura nie ma i nie uzurpuje sobie wyłącznego prawa do reprezentacji i ochrony interesów obywatelskich, może jednak i powinna, realizując swe ustawowe zadania z godnością i odwagą oraz z poczuciem odpowiedzialności, współdziałać w ochronie tych praw w zakresie i w formach właściwych jej możliwościom i powołaniu. Współdziałanie w ochronie praw i wolności obywatelskich może polegać na sygnalizowaniu właściwym organom powstających zagrożeń lub dokonywanych naruszeń, wskazywaniu na ich możliwe konsekwencje społeczne, wyrażaniu umotywowanych poglądów w tej materii, wpływaniu na postawy i opinię publiczną, ini-

cowaniu i opracowywaniu projektów rozwiązań legislacyjnych, zmniejszających prawdopodobieństwo i skutki ewentualnych naruszeń, oraz na podejmowaniu innych działań właściwych dla danego wypadku. Krajowy Zjazd Adwokatury zobowiązuje Naczelną Radę Adwokacką do opracowania właściwego zespołu metod i środków realizacji tak rozumianej roli adwokatury w ochronie praw i wolności obywatelskich.

- c) Adwokatura współdziała również w kształtowaniu i stosowaniu praw. Adwokatura jest grupą zawodową, dysponującą rozległą i w wielu wypadkach trudno dostępną organom państwowym wiedzą dotyczącą rzeczywistego kształtu stosunków społecznych, postaw i reakcji ludzkich, przyczyn i przejawów patologii społecznej. Wiedza ta i właściwa adwokaturze postawa pragmatyczna powinny być w większym niż dotychczas stopniu wykorzystane w tworzeniu i doskonaleniu oraz w wykładni i stosowaniu prawa. Dotychczas stosowane formy współpracy organów samorządu adwokackiego z jednostkami władzy i administracji państwowej, a polegające na opiniowaniu niektórych projektów aktów normatywnych, powinny być kontynuowane i rozszerzane. Należy jednak opracować takie formy współpracy i kontaktów z właściwymi organami państwowymi, aby sporządzane opinie mogły mieć i miały realny wpływ na tok procesu legislacyjnego i kształt tworzącego się prawa.

Sądowa wykładnia prawa oraz wykładnia dokonywana w praktyce organów administracji ma największe znaczenie w tych dziedzinach życia społecznego, które pozostają sferą działania adwokatury. Tradycyjne formy oddziaływania na poglądy i treść orzeczeń oraz decyzje administracyjne w toku załatwiania spraw indywidualnych stanowią istotny czynnik kształtujący ostateczną treść prawa. Zadaniem samorządu adwokackiego jest wszakże współdziałanie w takich formach i na takim etapie tworzenia oraz interpretacji prawa, aby można było wnioski i uogólnienia, kształtowane na gruncie rozstrzygnięć jednostkowych, wykorzystywać w prawie i uwzględniać. Krajowy Zjazd Adwokatury zobowiązuje Naczelną Radę Adwokacką do opracowania takich form i metod współdziałania z organami państwowymi, aby wiedza i doświadczenia adwokatury mogły być z korzyścią dla społeczeństwa, w większym przy tym niż dotychczas stopniu, wykorzystywane w procesie kształtowania i stosowania prawa. Pewność i stabilność stanowi powszechnie uznawaną wartość każdego systemu prawnego. Decyduje ona o zakresie jego społecznej akceptacji, wpływa na kształtowanie postaw i zachowań społecznych, na zaufanie do prawa i do państwa. Prawo nie powinno być zatem traktowane jako środek społeczny podlegający szybkim i daleko idącym zmianom uznawanym

za potrzebne do realizacji doraźnych celów gospodarczych, politycznych czy społecznych. Postulat stabilności prawa dotyczy wszystkich jego dziedzin, w tym także prawa gospodarczego i finansowego, obejmują one bowiem przepisy mające wpływ na podejmowane decyzje gospodarcze oraz na ich treść i sposób realizacji.

Krajowy Zjazd Adwokatury zaleca Naczelnej Radzie Adwokackiej, aby współdziałając z organami państwowymi w tworzeniu i stosowaniu prawa, dała wyraz przekonaniu o znaczeniu pewności prawa jako jednej z jego wartości fundamentalnych.

Krajowy Zjazd Adwokatury w pełni docenia znaczenie programu edukacji prawno-państwowej społeczeństwa. Kultura prawna stanowi integralną część szeroko rozumianej kultury. Jej kształtowanie i pogłębianie ma istotne znaczenie dla poziomu cywilizacyjnego kraju i jakości życia<sup>7</sup>.

#### Przewodniczący

Przepraszam bardzo, Panie mecenasie, że przerywam w trakcie zabierania przez Pana głosu, ale zachodzi w tej chwili pilna potrzeba udania się na kolację, gdyż po godzinie 19 nie zostaniemy wpuszczeni do sali jadalnej.

#### Adw. R. Łyczywek

Wobec tego może tylko ostatnie słowa pierwszej części – jako zakończenie akapitu:

„Naczelna Rada podejmie działania w celu zapewnienia szerszego udziału adwokatury w realizacji tego programu”<sup>x</sup>.

To jest, proszę Państwa, pierwsza część. Następne części – po kolacji.

#### Przewodniczący

Dziękuję bardzo. Zarządzam przerwę na kolację, ale bardzo proszę wszystkich w imię dobrze pojętego naszego wspólnego interesu, żeby się Państwo nie oddalali, tylko żebyśmy wrócili tutaj wszyscy na salę. Jeśli będzie zbyt mała liczba delegatów, to – niestety – trzeba będzie Zjazd odroczyć. Kolacja jest w „Kongresowej”.

*Przerwa kolacyjna trwała niecałą godzinę.*

#### Przewodniczący

Proszę Państwa, kończy się już pisanie protokołu i zaraz będzie tu przedstawiciel Komisji skrutacyjnej. Proszę o cierpliwość, proszę też, by wszyscy weszli na salę.

<sup>x</sup> Ciąg dalszy tego tekstu, tj. projektu uchwały, na str. 306

Pragnę powiedzieć, że będziemy obradowali w sposób następujący. Mianowicie Komisja skrutacyjna ogłosi nam rezultaty wyborów, po czym Komisja wyborcza sporządzi nowe listy, ponieważ zajdzie konieczność wyborów uzupełniających. Potem Kolega Łyczewek będzie nam referował dalsze wyniki pracy Komisji wnioskowej i jej wnioski, a po przygotowaniu w tym czasie niezbędnych formularzy, przystąpimy do aktu wyborczego, po czym nastąpi dyskusja nad projektem uchwały Komisji wnioskowej, a w końcu Komisja skrutacyjna ogłosi nam wyniki dodatkowych wyborów i zamkniemy Zjazd. Bardzo proszę Państwa o cierpliwość i o zajęcie miejsc. Nie chcę prosić teraz mec. Łyczewka o dalsze czytanie projektu uchwały Komisji, bo za minutę lub dwie minuty nie chciałbym znowu przerywać tego czytania. Ale oto już jest kol. Baron. Proszę bardzo Kolegę o zabranie głosu.

#### WYNIKI WYBORÓW DO NRA, WSD I WKR

Adw. K. Baron – przewodniczący Komisji skrutacyjnej  
Szanowne Koleżanki i Szanowni Koledzy!

Komisja skrutacyjna obliczyła wyniki wyborów, przedstawię więc Państwu odpowiedni protokół z naszych czynności:

Protokół nr 4 Komisji skrutacyjnej II Krajowego Zjazdu Adwokatury w Warszawie:

„Komisja skrutacyjna w osobach: przewodniczącego – adw. Krzysztofa Barona, z-cy przewodniczącego – adw. Andrzeja Marcckiego i sekretarza – adw. Zbigniewa Hessa odebrała od przewodniczącego Komisji wyborczej adw. Leszka Frączaka cztery urny wyborcze z listami osób głosujących.

Komisja skrutacyjna porównała listę osób uprawnionych do głosowania z listami osób uczestniczących w głosowaniu i nie stwierdziła żadnych nieprawidłowości.

Uprawnionych do głosowania było 218 osób. W głosowaniu na kandydatów do Naczelnej Rady Adwokackiej brało udział 218 osób, przy czym głosów ważnych oddano 214, a 4 głosy były nieważne.

Poszczególni kandydaci na członków Naczelnej Rady Adwokackiej otrzymali następującą liczbę głosów:

Witold Antoniewski	-	97 głosów
Benedykt Banasiak	-	53 głosów
Witold Bayer	-	108 głosów

---

Aleksander Bentkowski	-	93 głosy
Jerzy Biejat	-	65 głosów
Czesław Bielicki	-	36 głosów
Ireneusz Boliński	-	29 głosów
Jerzy Bronisz	-	36 głosów
Zbigniew Czerski	-	120 głosów
Wojciech Dereziński	-	119 głosów
Edward Dębek	-	18 głosów
Zbigniew Dyka	-	131 głosów
Mieczysław Frelich	-	99 głosów
Karol Głogowski	-	82 głosy
Bronisław Koch	-	96 głosów
Marian Kokociński	-	51 głosów
Andrzej Kozanecki	-	145 głosów
Jan Krawczyk	-	55 głosów
Zdzisław Krzemiński	-	84 głosy
Józef Kuczyński	-	141 głosów
Lech Lebensztejn	-	36 głosów
Juliusz Leszczyński	-	61 głosów
Roman Łyczywek	-	111 głosów
Zbigniew Maciejewski	-	82 głosy
Tomasz Majewski	-	91 głosów
Andrzej Marcinkowski	-	138 głosów
Zenon Matlak	-	43 głosy
Edmund Mazur	-	75 głosów
Olgierd Międzybłocki	-	72 głosy
Jerzy Ostafil	-	110 głosów
Karol Pędowski	-	66 głosów
Katarzyna Piasecka-Strużak	-	88 głosów
Halina Piekarska	-	78 głosów
Antoni Pierzak	-	32 głosy
Władysław Pociąg	-	126 głosów
Roman Porwicz	-	57 głosów
Witold Powichrowski	-	55 głosów
Andrzej Rozmarynowicz	-	124 głosy
Lesław Runge	-	118 głosów
Stanisław Rymar	-	117 głosów
Ferdynand Rymarz	-	94 głosy
Andrzej Sandomierski	-	68 głosów
Eugeniusz Sindlewski	-	119 głosów
Jerzy Skorzyński	-	71 głosów
Leon Taylor	-	109 głosów

---

Wojciech Toczyski	-	64 głosy
Jacek Wasilewski	-	64 głosy
Kazimierz Wyczęsany	-	19 głosów

Komisja skrutacyjna stwierdza, że zgodnie z § 41 pkt 1 regulaminu na członków Naczelnej Rady Adwokackiej wybrani zostali następujący adwokaci:

Andrzej Kozanecki	-	145 głosów
Józef Kuczyński	-	141 głosów
Andrzej Marcinkowski	-	138 głosów
Zbigniew Dyka	-	131 głosów
Władysław Pociąg	-	126 głosów
Andrzej Rozmarynowicz	-	124 głosy
Zbigniew Czerski	-	120 głosów
Wojciech Dereziński	-	119 głosów
Eugeniusz Sindlewski	-	119 głosów
Lesław Runge	-	118 głosów
Stanisław Rymar	-	117 głosów
Roman Łyczywek	-	111 głosów
Jerzy Ostafil	-	110 głosów
Leon Taylor	-	109 głosów
Witold Bayer	-	108 głosów

W głosowaniu na kandydatów do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego brało udział 218 osób. Oddano 213 głosów ważnych, a 5 głosów było nieważnych.

Poszczególni kandydaci do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego otrzymali następującą liczbę głosów:

Tomasz Bartczak	-	153 głosy
Andrzej Bąkowski	-	159 głosów
Aleksander Berger	-	132 głosy
Karol Bodziony	-	99 głosów
Anna Bogucka-Skowrońska	-	122 głosy
Antoni Cengel	-	135 głosów
Jan Ciećwierz	-	181 głosów
Wojciech Czech	-	91 głosów
Jan Czerwiakowski	-	148 głosów
Janusz Dąbrowski	-	133 głosy
Andrzej Grabiński	-	140 głosów
Bogdan Herdach	-	82 głosy
Kazimierz Hoffmann	-	98 głosów
Piotr Kalinowski	-	91 głosów

Aranka Kiszyna	-	133 głosy
Wacław Klein	-	136 głosów
Mieczysław Korczak	-	111 głosów
Stanisław Kuchta	-	128 głosów
Elżbieta Kumaniecka	-	153 głosy
Andrzej Łapiński	-	151 głosów
Lech Mazur	-	88 głosów
Wacław Misiarz	-	88 głosów
Lesław Myczkowski	-	141 głosów
Kazimierz Ostrowski	-	160 głosów
Bohdan Oziemski	-	141 głosów
Stanisław Parys	-	113 głosów
Tadeusz Skowron	-	94 głosy
Leszek Sługocki	-	79 głosów
Jan Tadeusz Szerbic	-	96 głosów
Wiesław Uptas	-	93 głosy
Irena Urbańska	-	81 głosów
Zenon Weinert	-	96 głosów
Zdzisław Węgliński	-	135 głosów
Jędrzej Wiśniowiecki	-	71 głosów
Jerzy Zaniemojski	-	80 głosów
Krzysztof Zawadzki	-	114 głosów

Komisja Skrutacyjna stwierdziła, że na mocy § 41 pkt 1 regulaminu następujący adwokaci zostali wybrani do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego:

Jan Cieciewicz	-	181 głosów
Kazimierz Ostrowski	-	160 głosów
Andrzej Bąkowski	-	159 głosów
Tomasz Bartczak	-	153 głosy
Elżbieta Kumaniecka	-	153 głosy
Andrzej Łapiński	-	151 głosów
Jan Czerwiakowski	-	148 głosów
Lesław Myczkowski	-	141 głosów
Bohdan Oziemski	-	141 głosów
Andrzej Grabiński	-	140 głosów
Wacław Klein	-	136 głosów
Antoni Cengel	-	135 głosów
Zdzisław Węgliński	-	135 głosów
Janusz Dąbrowski	-	133 głosy
Aranka Kiszyna	-	133 głosy
Aleksander Berger	-	132 głosy

Stanisław Kuchta	-	128 głosów
Anna Bogucka-Skowrońska	-	122 głosy
Krzysztof Zawadzki	-	114 głosów
Stanisław Parys	-	113 głosów
Mieczysław Korczak	-	111 głosów

Na kandydatów do Wyższej Komisji Rewizyjnej oddano 218 głosów, w tym jeden głos był głosem nieważnym. Poszczególni kandydaci otrzymali następującą liczbę głosów:

Zygmunt Bajon	-	143 głosy
Karol Heliński	-	150 głosów
Stanisław Hęćka	-	155 głosów
Grzegorz Janiślawski	-	110 głosów
Marian Kaczmarek	-	123 głosy
Jerzy Kosicki	-	159 głosów
Wiesław Małecki	-	129 głosów
Mirosława Pietkiewicz	-	111 głosów
Tadeusz Przybyszewski	-	113 głosów

Komisja Skrutacyjna stwierdziła, że na członków Wyższej Komisji Rewizyjnej zostali wybrani adwokaci:

Jerzy Kosicki	-	159 głosów
Stanisław Hęćka	-	155 głosów
Karol Heliński	-	150 głosów
Zygmunt Bajon	-	143 głosy
Wiesław Małecki	-	129 głosów

Natomiast zastępcami członków Wyższej Komisji Rewizyjnej wybrani zostali adwokaci:

Marian Kaczmarek	-	123 głosy
Tadeusz Przybyszewski	-	113 głosów

Jako załączniki do protokołu załączamy listy wyborcze oraz karty do głosowania”.

Protokół podpisali przewodniczący, zastępca i sekretarz. Chcę przeprosić Koleżanki i Kolegów, jeżeli pomyliłem któreś z nazwisk, ale to naprawdę mogło wynikać tylko z pośpiechu.

Przewodniczący

Dziękuję bardzo Koledze. Jest chyba jakieś pytanie. Głos ma p. mec. Abramowicz.

Adw. J. Abramowicz (Gdańsk)

Chodzi mi o listę osób, które głosowały na Naczelną Radę Adwo-

kacką. O ile dobrze słyszałem, oddano 218 głosów, z tego 214 ważnych i 4 nieważne. A jaką liczbę stanowiło quorum?

Adw. K. Baron

W głosowaniu do Naczelnej Rady Adwokackiej brało udział 218 osób. Oddano 214 ważnych głosów, 4 były nieważne. Od 214 osób oblicza się quorum. Dlatego p. mec. Bayer został przyjęty w skład Rady Adwokackiej.

Przewodniczący

To jest zatem więcej niż połowa ważnych oddanych głosów. Zgodnie z § 41 zapytuję, czy ktoś zgłasza jeszcze jakieś zastrzeżenia? Nie. Nikt. Dziękuję bardzo.

W związku z tym, co podała nam Komisja skrutacyjna, zachodzi konieczność dokonania wyborów uzupełniających. Bardzo zatem proszę Komisję wyborczą, żeby była uprzejma sporządzić listę kandydatów. Proszę, by Koleżanki i Koledzy nie opuszczali sali obrad, ponieważ będziemy kontynuowali za chwilę dalszy ciąg omawiania sprawy, którą przedstawi nam kol. Łyczywek w imieniu Komisji wnioskowej. Przepraszam, ale niektórzy Koledzy chcą wycofać swoje kandydatury. Kol. Dębek zgłasza, że wycofuje swą kandydaturę. Kol. Pierzak również wycofuje swoją kandydaturę. Kol. Ferdynand Rymarz też wycofuje swoją kandydaturę. Także kol. Jacek Wasilewski wycofuje swoją kandydaturę. Powtarzam w kolejności: kol. Dębek, kol. Pierzak, kol. Rymarz i kol. Jacek Wasilewski. Proszę o zawiadomienie o tym Komisję wyborczą. A teraz udzielam ponownie głosu p. mec. Łyczywkowi.

#### SPRAWOZDANIE KOMISJI WNIOSKOWEJ (cd.)

#### I PODJĘCIE ZAPROJEKTOWANEJ UCHWAŁY

Adw. dr R. Łyczywek

Czytam Państwu ciąg dalszy proponowanej przez Komisję wnioskową uchwały. Rozpaczynam od jej części II.

#### CZĘŚĆ II

#### ZADANIA SAMORZĄDU ZAWODOWEGO. KIERUNKI DZIAŁANIA

Analiza zasad samorządu zawodowego oraz prawa o adwokaturze pro-

wadzi do wniosku, że adwokatura, przyjmując zasadę samorządności, została wyposażona w upoważnienie zupełnie specyficzne, a mianowicie w zespół prerogatyw o charakterze również władczym. Mamy obecnie samorząd zawodowy o znacznie szerszych uprawnieniach, ale zarazem i o znacznie większych obowiązkach. Czyni to nasz samorząd formacją niepowtarzalną, stanowi powód do dumy i satysfakcji.

#### 1. Tworzenie warunków do wykonywania ustawowych zadań adwokatury

Zadania adwokatury zostały sprecyzowane w prawie o adwokaturze oraz w innych aktach prawnych, ale zadania samorządu zostały nakreślone tylko kierunkowo. Wypełnienie ich treścią, opracowanie odpowiednich form działania, kontroli wykonania i wyciągania odpowiednich wniosków praktycznych oraz zdolność uogólniania są najważniejszymi zadaniami samorządu zawodowego adwokatury. Aby jednak samorząd mógł szeroko czerpać z uogólnionej zbiorowej mądrości, wydaje się celowe rozważenie przez Naczelną Radę Adwokacką zmiany obecnie obowiązującego paritetu wyborczego na Zjazd Adwokatury. Pozwoliłoby to na zwiększenie reprezentatywności i przywrócenie ograniczonej zasady równości. Adwokatura i jej samorząd tworzą niepodzielną jedność i samodzielnie, niezależnie od siebie istnieć nie mogą. Samorząd adwokacki jest autonomicznym organizmem działającym w określonych warunkach politycznych i historycznych. Wymaga to pilnego opracowania i wprowadzenia jednolitych zasad polityki kadrowej. Dla takich zagadnień, jak wpis na listę aplikantów adwokackich, ich szkolenie i egzamin adwokacki, wpis na listę adwokacką, wyznaczenie siedzib i ich przenoszenie, przyjęcie do zespołów adwokackich, występowanie z wnioskami o zezwolenia na wykonywanie zawodu indywidualnie lub wspólnie z innym adwokatem, a w końcu ewentualne skreślenie z listy, powinny być opracowane jednolite zasady postępowania rad adwokackich w celu zapewnienia właściwego składu i poziomu adwokatury na podstawie kryteriów określonych w prawie o adwokaturze.

Stosując szeroko zasady demokracji samorządowej, szczególnie w zakresie wyłaniania i wyboru najlepszych adwokatów do wszystkich ogniw samorządu, trzeba połączyć je z zasadą wykonywania powziętych uchwał, konsekwentnego wcielania ich w życie i praktycznego stosowania.

Krajowy Zjazd Adwokatury\* podtrzymuje niezmiennie swoje stanowisko co do tego, że droga do adwokatury wiedzie zasadniczo przez aplikację adwokacką. Określając wszakże liczbę aplikantów adwokackich w poszczególnych izbach, należy mieć na uwadze nie tylko możliwości szkoleniowe,

\* Uwaga. Niniejszy projekt Komisji wnioskowej, uchwalony potem ze zm. przez Zjazd, opublikowany został w nrze 1 „Palestry” z 1987 r. na str. 1–13. Otóż w wydrukowanej w tym numerze treści uchwały znalazł się na str. 6 błąd (który niniejszym prostuje się) polegający na tym, że dość duży ustęp treściowy, zaczynający się w wierszu 10 od góry od słów: „Ścisłe stosowanie” i kończący się w połowie wiersza 25 od góry słowami: „w tej materii właściwych korekt.” zamieszczony tam został omyłkowo. Dlatego cały ten ustęp należy wykreślić w powyższym nrze 1 „Palestry” z 1987 r. (Red. Pal.).

ale i realne perspektywy zapewnienia egzaminowanym aplikantom zatrudnienia w zespołach adwokackich na terenie danej izby. Krajowy Zjazd Adwokatury zaleca Naczelnej Radzie Adwokackiej dokonanie z tego punktu widzenia analizy aktualnej sytuacji w poszczególnych izbach i przedstawienie stosownego wniosku Ministrowi Sprawiedliwości.

Reprezentowanie adwokatury jest istotnym prawem i obowiązkiem samorządu, wszystkich jego ogniw i szczebli, poczynając od zespołu adwokackiego, a skończywszy na Krajowym Zjeździe. Aby jednak właściwie, godnie i skutecznie reprezentować adwokatów i chronić jej prawa, trzeba być obecnym i aktywnym, bo nieobecni racji nie mają.

Adwokatura polska jest zainteresowana kontynuowaniem dotychczasowej współpracy z organizacjami politycznymi i społecznymi i wzbogacaniem form tej współpracy przy jednoczesnym poszanowaniu zasady partnerstwa, wzajemnego szacunku i zaufania.

Czynnikiem w sposób istotny wpływającym na nastroje środowiska jest brak adwokatów w Sejmie, w Radzie Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie i w Komisji Legislacyjnej.

Krajowy Zjazd Adwokatury zobowiązuje Naczelną Radę Adwokacką do opracowania stanowiska adwokatury w sprawie trybu powoływania i zadań Rzecznika praw obywatelskich, poddania tej problematyki dyskusji środowiskowej i do przedstawienia tego stanowiska w Radzie Krajowej PRON.

Adwokatura wyraża przekonanie, że powołanie do Rady Konsultacyjnej przy Radzie Państwa adwokatów o odpowiednich walorach i odpowiednim przygotowaniu stanowiłoby drogę do wszechstronnego wykorzystania możliwości adwokatury oraz docenienia jej potencjału intelektualnego.

## 2. Sprawowanie nadzoru nad przestrzeganiem przepisów o wykonywaniu zawodu adwokata

Just to jedno z najtrudniejszych zadań samorządu zawodowego adwokatury. Nie dlatego, że przekracza to możliwości samorządu, ale głównie z powodu częstej kolizji obowiązków z nieuzasadnionymi objawami koleżeństwa. Musi zwyciężać dobro adwokatury najszerzej pojęte w perspektywie czasowej.

Naczelna Rada Adwokacka i jej Prezydium są uprawnione i obowiązane działać tu energicznie nie tylko w trybie odwoławczym, ale i z urzędu. Jedność adwokatury i jej interes wymaga stosowania norm nadzoru w sposób elastyczny, przy pełnym zaufaniu do ogniw niższego szczebla i poszanowaniu zasad demokracji samorządowej, ale również zgodnie z wymaganiami szybkości i skuteczności działania.

Sprawowanie nadzoru nie polega na centralizacji decyzji, ale na konieczności korektury błędnych rozstrzygnięć przez ich uchylanie. Można to czy-

nić bezpośrednio w drodze instancyjnej przez uchylenie uchwały okręgowej rady adwokackiej lub też w trybie inicjatywy uchwałodawczej.

### 3. Doskonalenie zawodowe adwokatów i kształcenie aplikantów adwokackich

Kształcenie aplikantów adwokackich przybierało w adwokaturze różne formy, ale zawsze opierało się na instytucji patrona, który wywiera decydujący wpływ na naukę zawodu młodego pokolenia. Instytucja ta zdała egzamin i nadal należy ją doskonalić przez staranniejszy dobór patronów i poszerzenie ich grona. Ma to zasadnicze znaczenie szczególnie teraz, kiedy większość aplikantów przychodzi do adwokatury bezpośrednio po studiach.

Szkolenie organizowane przez okręgowe rady adwokackie, zajęcia seminaryjne, kursy unifikacyjne itp. są tylko uzupełnieniem podstawowego szkolenia sprawowanego przez patrona. Ale i ta forma wymaga doskonalenia, gdyż nie wszystkie okręgowe rady adwokackie mają dostateczną kadre wykładowców na odpowiednio wysokim poziomie. Sytuacja dojrzała do rozważenia norm umożliwiających szkolenie regionalne bądź przez określone tylko okręgowe rady adwokackie. Można też zwiększyć zakres i częstotliwość kursów unifikacyjnych.

Doskonalenie zawodowe adwokatów powinno opierać się na zasadzie samokształcenia. Inne formy mogą być jednak stosowane równorzędnie. Nie zwalnia to samorządu do tworzenia atmosfery sprzyjającej samokształceniu. Kandydaci do zawodu adwokackiego wpisani na listę adwokacką w trybie obligatoryjnym a przychodzący z innych zawodów prawniczych powinni być uprzednio zobowiązani do opanowania niezbędnych dla adwokata dyscyplin prawa w określonym czasie, tak by dawali rękojmiej właściwego wykonywania zawodu.

Natomiast w sprawie przeprowadzanych przez okręgowe rady adwokackie postępowań kwalifikacyjnych Krajowy Zjazd Adwokatury zaleca Naczelnej Radzie Adwokackiej podjęcie uchwały precyzującej zakres tych rozmów oraz podjęcie starań o uzyskanie aprobaty na to ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości. Dotyczy to przede wszystkim obowiązkowej znajomości przepisów naszej etyki i godności zawodu. W tej dziedzinie samorząd powinien poszukiwać nowych rozwiązań systemowych i organizacyjnych.

Rozwój cywilizacji i kultury niesie coraz to nowe problemy wymagające specjalizacji. Nie omija ona również naszego zawodu. W tej chwili obserwujemy, że w większych ośrodkach wykształcił się model adwokata specjalisty w określonej dziedzinie. Samorząd powinien stworzyć możliwość nie tylko kształcenia specjalistów, ale również korzystania z ich wiedzy i doświadczenia.

### 4. Ustalenie i krzewienie zasad etyki

Zasady etyki i godności zawodu zostały ukształtowane w toku wieloletniej

praktyki jako zwyczajowe normy deontologii zawodowej. Normy te zostały uporządkowane i sformułowane w Zbiorze zasad etyki i godności zawodu, stanowiącym istotną część wewnętrznego, korporacyjnego prawa adwokatury. Nie sposób przecenić pogłębiania znajomości i przestrzegania reguł tam zawartych dla zapobiegania przewinieniom dyscyplinarnym i zapewnienia właściwego poziomu zawodowego i etycznego adwokatury.

Wszczęte postępowania dyscyplinarne muszą toczyć się szybko i skutecznie, a orzeczenie odpowiadać prawu i godności zawodu. Nie należy tolerować przewlekłości postępowania ani też nieuzasadnionego liberalizmu w orzecznictwie. Należy uczynić z postępowania dyscyplinarnego skuteczny środek ochrony adwokatury przed niegodnymi i szkodliwymi czynami jednostek, a tym samym zerwać z występującymi niekiedy tendencjami do ich ochrony ze szkodą dla adwokatury i dla samej idei właściwie pojętej koleżeńskości.

W związku z inicjatywą adwokatów Izby warszawskiej oraz stanowiskiem Naczelnej Rady Adwokackiej i życzliwym przyjęciem tego stanowiska przez przedstawiciela Rady Państwa, a także w związku z pismem Ministra Sprawiedliwości skierowanym do prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej w sprawie abolicji dla adwokatów, którzy obwinieni zostali o przekroczenie w różnych procesach granic rzeczowej potrzeby obrony oraz granic wolności słowa z przyczyn natury politycznej – Krajowy Zjazd Adwokatury wyraża przekonanie wobec wszystkich organów dyscyplinarnych, przed którymi sprawy te jeszcze się toczą, o konieczności niezwłocznego umorzenia postępowania na podstawie stosownych przepisów prawa. Jednocześnie zaleca się okręgowym radom adwokackim wszczęcie w tego rodzaju sprawach, prawomocnie zakończonych skazaniem dyscyplinarnym, postępowań zmierzających do zatarcia skazania.

Polityka naczelnych organów władzy państwowej zmierzająca do porozumienia społecznego i politycznego, wyrażająca się między innymi w akcie amnestyjnym uchwalonym przez Sejm w dniu 17 lipca 1986 r., nakłada również na wszystkie organy wymiaru sprawiedliwości oraz adwokatury obowiązek realizowania tej linii. Krokiem w pożądanym kierunku byłoby intensywne kontynuowanie starań Naczelnej Rady Adwokackiej o wcielenie w życie uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej z 5 maja 1984 r., precyzującej pojęcia rękojmi przewidzianych w art. 65 prawa o adwokaturze. W tym celu Krajowy Zjazd Adwokatury zaleca Naczelnej Radzie Adwokackiej wystąpienie do Ministra Sprawiedliwości i I Prezesa Sądu Najwyższego o uchylenie praktyki badania rękojmi kandydatów na adwokatów i aplikantów adwokackich przez badanie ich działalności politycznej i społecznej, w szczególności sprzed daty 17 lipca 1986 r.

## 5. Sprawowanie zarządu majątkiem

Istnieje konieczność bieżącego ustalania potrzeb remontowo-inwestycyjnych lokali zespołów adwokackich oraz Domu PTA w Grzegorzewicach i w innych ośrodkach wypoczynkowych znajdujących się w gestii okręgowych rad adwokackich. Działania te są konieczne do opracowania planu działalności remontowo-inwestycyjnej w adwokaturze. Według szacunkowych wyliczeń z 1985 r. na same remonty zespołów adwokackich należało przeznaczyć kwotę około 100 milionów złotych. Istniejący stan rzeczy jest wynikiem trudnej sytuacji finansowej adwokatury do 1 stycznia 1986 r., to jest do wejścia w życie nowych opłat za czynności adwokackie.

Obecnie istnieje możliwość i konieczność zmiany istniejącej sytuacji. Nie można tolerować pracy adwokatów w warunkach urągających podstawowym zasadom higieny.

Z ryczałtu administracyjnego należy przeznaczyć potrzebne kwoty na ten cel. Ponadto należy skierować stosowne kwoty na wyposażenie zespołów adwokackich w odpowiednio usprawniające ich pracę środki.

Dla realizacji tego celu już teraz zachodzi konieczność nowelizacji przepisów w sprawie opłat za czynności adwokackie w kierunku ich urealnienia oraz podniesienia ryczałtu na koszty administracyjne co najmniej do 100%.

Analiza finansowa za I półrocze 1986 r. wykazuje, iż dotychczasowy ryczałt na koszty administracyjne w wysokości 80% nie wystarcza na ich pokrycie w całości.

## 6. Wynagrodzenie za czynności adwokackie

Oddzielnym zagadnieniem jest fakt znacznej dezaktualizacji wynagrodzeń za niektóre czynności adwokackie.

Krajowy Zjazd Adwokatury zaleca Naczelnej Radzie Adwokackiej kontynuowanie starań o nowelizację rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności w kierunku podwyższania najniższych stawek wynagrodzenia w sprawach cywilnych, administracyjnych i karnych.

Krajowy Zjazd Adwokatury zobowiązuje Naczelną Radę Adwokacką do wykorzystania opracowań przedstawionych Zjazdowi w tym zakresie.

Krajowy Zjazd Adwokatury zaleca Naczelnej Radzie Adwokackiej, by w szerokim zakresie realizowała swoje uprawnienia i obowiązki nadzorcze w stosunku do Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej, przewidziane w art. 58 prawa o adwokaturze.

Krajowy Zjazd Adwokatury zaleca Naczelnej Radzie Adwokackiej rozważenie racjonalności obecnego zasięgu terytorialnego poszczególnych izb adwokackich.

## CZĘŚĆ III

## POLITYKA KARNA

Adwokatura, jako grupa społeczna, jest zainteresowana skutecznym zahamowaniem i zwalczaniem patologii społecznej, przejawiającej się w różnych formach.

Samo wzmaganie represyjności systemu prawnego nie zapewnia jednak automatycznie ograniczenia zjawisk patologii społecznej, są one bowiem rezultatem oddziaływania wielu czynników o różnym charakterze, tak materialnym jak i kulturowym.

Różnorodność źródeł patologii społecznej wymaga stosowania różnych form jej zwalczania, uwzględniających specyfikę tych zjawisk.

Nie wydaje się trafne przekonanie o skuteczności – a w konsekwencji – i celowości zastrzonej represji karnej jako remedium na przejawy patologii społecznej w dłuższej perspektywie czasowej. Surowe kary i powszechne stosowanie tymczasowego aresztowania nie mogą być uznane za podstawowe środki polityki karnej, a w szczególności nie powinny zastępować innych niepenalnych środków i metod oddziaływania społecznego. Represyjna rola prawa może stanowić czynnik ważny, ale nie jedyny w katalogu środków zmierzających do zwalczania patologii społecznej.

Zjazd nie ma warunków, aby w sposób wszechstronny odnieść się do omawianego problemu. Wypada jednak dostrzec, że każde zdecydowane działanie w zakresie polityki społecznej powoduje obok skutków zamierzonych również skutki nie zamierzone, niejednokrotnie społecznie niepożądane, i że każde orzeczenie karne surowością swoją przewyższające istotną potrzebę w zakresie resocjalizacji skazanego za naruszenie porządku prawnego wywołuje w psychice skazanego i jego najbliższych poczucie krzywdy, osłabienie, a nawet zerwanie więzi rodzinnych, co może wywołać również niepożądane skutki społeczne.

Polityka karna oraz podejmowane działania dla zwalczania patologii społecznej powinny stanowić istotny przedmiot zainteresowania adwokatury i jej władz samorządowych.

Kierując się tymi założeniami, Krajowy Zjazd Adwokatury zobowiązuje Naczelną Radę Adwokacką do zainteresowania się kwestiami polityki karnej i przedstawiania w odniesieniu do niej punktu widzenia adwokatury. Zjazd uważa za rzecz wysoce pożądaną, aby w okresie realnym, możliwie najbliższym – w związku ze stabilizacją porządku prawnego – mogło to spowodować:

- 1) uchylenie lub ograniczenie stosowania tzw. ustaw epizodycznych albo ewentualnie zawieszenie ich obowiązywania;
- 2) przywrócenie i poszerzenie właściwej roli takim rozwojowym instytu-

- cjonu prawa karnego, jak stosowanie nieizolacyjnych kar i środków zapobiegawczych przez stosowanie w szerokiej mierze warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności, warunkowo przedterminowego zwolnienia i szerokiego stosowania art. 51 kodeksu karnego;
- 3) zmianę niektórych przepisów prawa karnego, których stosowanie może nasuwać zastrzeżenia, w szczególności w zakresie:
    - a) wprowadzenia obowiązku pouczenia przy pierwszym przesłuchaniu podejrzanego o wszystkich przysługujących mu w procesie uprawnieniach,
    - b) udzielania obrońcy prawa do nieskrępowanego widywania się z podejrzanym po upływie określonych kilku dni od zastosowania aresztu,
    - c) wykluczenia możliwości skazania w drugiej instancji oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji;
  - 4) indywidualizowanie w najszerszej mierze podstaw orzekania w każdej sprawie w ramach szerokiej swobody uznania sędziowskiego.

W kwestii obowiązywania w polskim prawie karnym kary śmierci Krajowy Zjazd Adwokatury podtrzymuje zajmowane poprzednio przez adwokatów stanowisko zmierzające do wyłączenia tej kary z naszego prawa karnego. Świadomość trudności, jakie napotkałoby przeprowadzenie w pełni tego postulatu w obecnej chwili, skłania Zjazd do postawienia projektu reformy przepisów o orzekaniu kary śmierci w taki sposób, by mogła ona być wymierzana tylko w następstwie jednomyślnego zdania wszystkich orzekających sędziów i by wykluczona była możliwość orzekania kary śmierci po raz pierwszy w drugiej instancji.

## CZĘŚĆ IV

### WYBRANE KWESTIE WSPÓŁPRACY Z SĄDEM I PROKURATURĄ

1. Zjazd, opierając się na faktach zgłaszanych przez obrońców, wyraża obawę, że prokuratorzy i sądy zbyt często i bez dostatecznie uzasadnionej przyczyny wyrażają zgodę na publikowanie w postępowaniu przygotowawczym i przed prawomocnym wyrokiem danych osobowych podejrzanych i oskarżonych. Sądzimy, że praktyka taka tylko formalnie może się powoływać na przepis art. 13 ust. 1 prawa prasowego, gdyż sprzeciwia się ona istotnej zasadzie procesu karnego: zasadzie domniemania niewinności.

2. Niedostateczna obsada pracowników administracyjnych w dużych sądach powoduje poważne trudności w sprawnym prowadzeniu procesów przez sądy i wykonywaniu obowiązków przez pełnomocników i obrońców. Sekretariaty sądowe bywają okresowo zamknięte, a terminy doręczania orzeczeń i sporządzanie odpisów dla stron stają się coraz dłuższe. W związku z tym Zjazd zobowiązuje Naczelną Radę Adwokacką, by kwestie te przedsta-

wiła władzom wymiaru sprawiedliwości i rozważyła wszelkie możliwości współdziałania adwokatów w usprawnieniu postępowania karnego, cywilnego i administracyjnego.

## CZĘŚĆ V

### OŚRODEK BADAWCZY ADWOKATURY

Krajowy Zjazd Adwokatury pozytywnie i z uznaniem ocenia działalność i wyniki pracy Ośrodka Badawczego Adwokatury jako placówki o charakterze naukowym, realizującej swe statutowe zadania. Zjazd wyraża życzenie, by kierownictwo Ośrodka i jego Rada Naukowa kontynuowały swe prace, zaznaczając wartość wkładu adwokatury w rozwój polskiej nauki prawa i nauk dla prawa pomocniczych.

Zjazd liczy na to, że w nadchodzącym okresie Ośrodek będzie kontynuował swoje dotychczasowe prace historyczne, wydając Słownik biograficzny adwokatów i Szkice z dziejów adwokatury, będzie organizował tematyczne sympozja, rozwijał warunki do pracy twórczej, naukowej i dokształcania zawodowego adwokatów oraz poszerzał prace badawcze dotyczące zawodu adwokata i wzbogacał Muzeum Adwokatury.

Ze względu na doniosłą rolę, jaką mogą odegrać ośrodki informatyki prawniczej w doskonaleniu zawodowym oraz w ułatwianiu pracy adwokatów, zaleca się, aby Ośrodek Badawczy Adwokatury podjął stosowne starania o pobudzenie większych środowisk adwokackich do tworzenia u siebie ośrodków informatyki prawniczej przy wykorzystaniu w tej mierze doświadczeń już utworzonego Ośrodka Informatyki w Poznaniu<sup>7</sup>.

#### I jeszcze dodatkowy wniosek:

„Krajowy Zjazd Adwokatury zaleca Naczelnej Radzie Adwokackiej podjęcie starań mających na celu ułatwienie adwokatom wykonywanie zawodu a zmierzających do:

- 1) uzyskania przez adwokatów uprawnień do dodatkowej powierzchni mieszkaniowej,
- 2) otrzymywania przydziału benzyny ponad limit wynikający z kart zaopatrzenia<sup>8</sup>.

Tak przedstawia się w zasadzie cała uchwała.

Proponujemy ponadto podjęcie jeszcze jednej, odrębnej uchwały o nieco innym charakterze i o treści następującej:

„Adwokatura polska, reprezentowana na II Krajowym Zjeździe Adwoka-

tury, przesyła serdeczne, koleżeńskie pozdrowienia adwokatom wszystkich krajów.

Jesteśmy przekonani, że głęboko humanistyczna funkcja adwokatury udzielania pomocy ludziom znajdującym się w trudnościach życia, a nieraz w tragicznej sytuacji w naszym skomplikowanym świecie, powinna być wspólna adwokatom pod każdą szerokością geograficzną.

Krajowy Zjazd Adwokatury w Polsce deklaruje gotowość podejmowania kontaktów i współpracy ze wszystkimi organizacjami adwokackimi w świecie na płaszczyźnie wspólnych zadań adwokackich przy pełnym respektowaniu założeń ustrojowych, w których żyją poszczególne organizacje adwokackie i z którymi są one związane.

Zjazd ocenia pozytywnie podjętą przez ustępującą Naczelną Radę Adwokacką bliską współpracę z organizacjami adwokackimi krajów socjalistycznych oraz życzliwe kontakty i wymianę doświadczeń i poglądów z niektórymi organizacjami adwokackimi państw spoza obozu socjalistycznego”.

Tak zatem wygląda całość proponowanej przez Komisję wnioskową uchwały. Niezależnie od tego Komisja nie rozpatrywała szczegółowo szeregu przekonywających wniosków dlatego, że wymagałyby one przeprowadzenia uprzednich zmian ustawodawczych. Mogą to być rzeczy słuszne, mogą to być postulaty, ale wymagają opracowania legislacyjnego. Dlatego cały ten pakiet wniosków przekazujemy Naczelnej Radzie Adwokackiej do szczegółowego zbadania.

Jako przewodniczący pragnąłbym skorzystać z okazji i serdecznie podziękować Koleżankom i Kolegom z Komisji wnioskowej za rzeczywiście serdeczną i wydajną, ofiarną pomoc. (oklaski).

**Przewodniczący**

Dziękujemy panu mecenasowi Łyczywkowi za zreferowanie wyników pracy Komisji wnioskowej.

Proszę Państwa, proszę o wypowiedanie się w kwestiach przedstawionych przez p. mec. Łyczywka. Czy w materii proponowanych uchwał ktoś chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

**Adw. A. Kiwerski (Warszawa)**

Mam pewne zastrzeżenia co do dwóch fragmentów przeczytanego projektu uchwały, przy czym moje zastrzeżenia mogą być wynikiem tego, że nie widziałem przedtem tekstu, gdyż został nam dopiero co przeczytany. W ten sposób kwestia wycieniowania pewnych rzeczy mogła ująć mojej uwagi.

Nie zgodziłbym się więc z tym fragmentem projektu uchwały,

który mówi o tym, że prawo o adwokaturze stanowiąc o zadaniach samorządu adwokackiego, określa je tylko kierunkowo. Jest to, moim zdaniem, osłabianie tekstu ustawy i głównie dlatego nie mógłbym się zgodzić z tego rodzaju sformułowaniem. Nie pamiętam, jak ono jest wycieniowane w tekście projektu, bo – być może – napisane to zostało w sposób możliwy do przyjęcia, choć tak czy owak sformułowanie to wydaje mi się wątpliwe.

Druga kwestia, która wzbudziła moje wątpliwości, to ten fragment odczytanego projektu, w którym mówi się o korekturze „błędnych rozstrzygnięć” okręgowych rad adwokackich. Stoję na stanowisku, że istnieją wówczas dwie możliwości: uchylenie lub zmiana uchwał w trybie instancyjnym w wypadkach określonych w prawie o adwokaturze. Istnieje więc możliwość uchylenia, ale tylko takich uchwał, które są „sprzeczne z prawem”. Pojęcie „błędnych uchwał” jest pojęciem nieściśłym, wprowadzającym pewnego rodzaju dowolność i stanowiącym pewne rozszerzenie podanych ściśle w ustawie uprawnień do uchylania uchwał sprzecznych z prawem, a nie jakichś tam błędnych uchwał. Również użycie terminu „korektury” czy „korygowania” też wydaje mi się pojęciem nieściśłym dlatego, że można mówić o zmianach jedynie wtedy, gdy zezwala na to statut. Z tego względu, ponieważ mogłem źle odebrać tekst czytany przez p. mec. Łyczywka, będę prosił o ponowne odczytanie kwestionowanego przeze mnie fragmentu i o ustosunkowanie się do moich wątpliwości.

Przewodniczący

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze w tej materii chciałby zabrać głos?

Adw. R. Siciński (Warszawa)

Przyznam się, że mam zastrzeżenia do treści sformułowania oraz w ogóle do samej koncepcji skierowania tzw. pisma do wszystkich adwokatów. Co to znaczy, proszę Kolegów „do wszystkich” adwokatów? Następnie w treści projektu uchwały zawarta jest szczegółowa ocena pracy Naczelnej Rady Adwokackiej. Nas to żywo interesuje, ale – powiedzmy sobie szczerze – co to może obchodzić wszystkie inne adwokatury, do których mamy się zwrócić. Zdaniem moim trzeba by ten duży fragment przepracować, jeżeli Zjazd uzna w ogóle za potrzebne wysyłanie tego rodzaju aktu do innych adwokatów.

Przewodniczący

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś uwagi? Ponieważ nie ma żadnych

uwag, rozumiem, że nie będziemy do pozostałych kwestii wracali. Rozumiem też, że do pozostałych kwestii nie ma zastrzeżeń. Proszę, aby kol. Łyczywek zechciał zająć stanowisko wobec zastrzeżeń obu poprzednich mówców.

Adw. R. Łyczywek – przewodniczący Komisji wnioskowej

W tej chwili działam tutaj sam, ale postaram się odpowiedzieć, jakie w obu zakwestionowanych punktach zajmowała nasza Komisja.

Najpierw uwaga p. mec. Kiwerskiego co do kierunkowości wskazań wynikających z prawa o adwokaturze, a nie wprost – zadań. Otóż myśmy byli przeświadczeni, że rzeczywiście takie określenie odpowiada charakterowi ustawy. Doświadczenia adwokatury na różnych płaszczynach z ostatnich lat zdają się właśnie potwierdzać takie stanowisko. Jedni myśleli na ten temat tak, drudzy myśleli inaczej, ale ponieważ istnieje przecież tekst, którego wykładnia, najbardziej chyba przekonywająca, jest sumą jakichś doświadczeń i kontrowersyjnych czasem poglądów, przeto uważaliśmy, że właśnie ten tekst ustawy można określić tylko jako wskazujący nam kierunek, bo przecież w żadnym razie nie ma on charakteru kazuistycznego. Odnajdę ewentualnie ten fragment za chwilę, ale pamiętam dobrze, że takie było stanowisko całej Komisji.

Jeżeli natomiast chodzi o kwestionowany wyraz „korektura” dotyczący rozstrzygnięć okręgowych rad adwokackich, to myśmy tutaj uwzględnili chyba zasadniczy pogląd, zajmując w tej kwestii stanowisko odmienne, niż to było w tym projekcie uchwały, jaki Koleżanki i Koledzy dostali wraz ze sprawozdaniem. Tam była mowa o korekcie – mówię z pamięci – w takim sensie, że niby taka korekta z natury rzeczy może być potrzebna. Rzeczywiście, stanowi prawnemu to chyba nie odpowiadało i dlatego myśmy napisali o możliwości uchylecia, a nie o możliwości zmiany jakiegoś rozstrzygnięcia.

Teraz zagadnienie tego fatalnego – że tak powiem – słowa „błądny”. Tutaj istotnie, wyraz „błądny” można pojmować szerzej niż „naruszający prawo”, jakkolwiek można by chyba powiedzieć: „błądny z punktu widzenia prawnego”. Osobiście nie chciałbym się ani przychylić, ani sprzeciwić temu. Zebranie zechce zdecydować, czy będzie głosowało za czy też – po rozważeniu przedstawionego tu punktu widzenia mec. Kiwerskiego – dokona odpowiedniej korekty, a mianowicie przez użycie określenia „błądny pod względem prawnym” albo „naruszający prawo” zamiast wyrazu „błądny”. Takie widzę tu możliwości.

Wreszcie zastrzeżenia p. mec. Sicińskiego. Czym myśmy się kierowali formułując ten fragment czy tę nieco odrębną uchwałę. Otóż istnieje tendencja – ale zarazem i wielka potrzeba – do szukania wspólnych płaszczyzn rozmowy, porozumienia, wymiany poglądów, przekonywania się w różnej formie – tak nam się wydawało – poza granicami tego czy innego obozu politycznego. Wydawało nam się, że adwokatura ma jakieś wspólne pierwiastki wynikające z samej istoty zawodu, które mają charakter uniwersalistyczny. Mogą one być źle wykonywane, ale w zasadzie mają charakter uniwersalistyczny. Oznacza to, że podobnie jak ludzie pomagając choremu, czyli podobnie jak tzw. zawody samarytańskie, również i my w jakimś stopniu też jesteśmy tym zawodem samarytańskim bez względu na to, o jakiego adwokata chodzi i gdzie on mieszka, i właśnie na tej płaszczyźnie, która na pewno może zbliżyć w jakiejś skromnej mierze narody i na pewno budować pokój, przyczyniać się do odprężenia politycznego itd., nie powinniśmy się uchylać od zajmowania tego rodzaju postawy. Oczywiście – i to zostało wyraźnie przez nas sformułowane – nie może to wprowadzać żadnej dezorientacji co do lokalizacji powiązań fundamentalnych z ustrojem, ale to, jak powiadam, wyraźnie zaznaczyliśmy. A jeśli chodzi o to, że w ostatnim akapicie znalazło się tam jakieś pozytywne zdanie pod adresem naszej Naczelnej Rady, to możemy to załatwić inaczej, mianowicie ująć ten akapit jako jeden z podpunktów tej naszej uchwały. Jest ona pewną deklaracją bezadresową, możemy ją także podać w formie np. dwu punktów. Moim zdaniem Naczelna Rada Adwokacka czy Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej ma w tej dziedzinie istotnie duże osiągnięcia, które wzbogacić może jeszcze możliwość dalszej pracy w tym względzie i dlatego powinna się o tym znaleźć tutaj wzmianka.

Powyższego stanowiska ja osobiście broniłbym. Jeżeli moja Komisja nie opuści mnie w tej sytuacji, to proponowałbym przyjęcie tego projektu małej uchwały bez zmian, a ewentualnie z oznaczeniem tej pierwszej, deklaratywnej części uchwały jako podpunkt 1, a tej drugiej odnoszącej się do dotychczasowych osiągnięć Naczelnej Rady w omawianym względzie – jako podpunkt 2.

Takie jest moje stanowisko wobec zgłoszonych uwag.

Przewodniczący

Proszę Państwa, rozumiem... Czy jeszcze w ramach dyskusji? Bardzo proszę.

Adw. dr K. Łojewski – prezes NRA

Bardzo przepraszam, ale chodzi mi o wyjaśnienie pewnej sprawy.

Zależy mi – a chyba i wszystkim Państwu – żebyśmy nie zachowali się niezręcznie w sprawie naszych kontaktów z adwokatami zagranicznymi. Odczytany nam został projekt uchwały, żeby przekazać w formie telegramu posłanie do wszystkich zagranicznych adwokatów. Gdyby zostało to wykonane, znaleźlibyśmy się – nie ukrywam tego – w kłopotcie jako Naczelna Rada Adwokacka i jako jej Prezydium. Oczywiście w ramach stosunków Naczelnej Rady z pewnymi adwokatami zagranicznymi i organizacjami międzynarodowymi adwokackimi utrzymujemy ściśle kontakty. Adwokatów tym – w ramach bilateralnych dobrych stosunków – prześlemy oczywiście fakt naszego ukonstytuowania się w wyniku wyboru dokonanego przez Zjazd. Natomiast uważam, że przekazywanie wszystkim adwokatów owego naszego posłania w formie telegramu jest wręcz nieporozumieniem. Przepraszam bardzo, ja wnioskuję oczywiście w dobrą intencję Komisji wnioskowej i jej przewodniczącego, bo też jestem za utrzymywaniem tych kontaktów. Zresztą całe nasze Prezydium zawsze było zwolennikiem tezy, że adwokatura musi wychodzić z własnego podwórka frontem do Europy i do organizacji adwokackich europejskich i światowych. Ale ta sytuacja z owym proponowanym „posłaniem” byłaby niewątpliwie sytuacją dla nas niezręczną. Jeżeli to mieli na myśli Szanowni Autorzy, to prosiłbym jednak o odpowiednie skorygowanie tego, co proponują, bo nie chciałbym, żebyśmy my jako adwokatura znaleźli się w warunkach niewykonalności pewnych naszych zjazdowych uchwał. Ja po prostu nie wyobrażam sobie wykonania tego posłania.

Chcę tu jeszcze dodać, że owo „posłanie”, mające być kierowane w formie telegramu do adwokatów zagranicznych bez wyspecyfikowania, o jakie mianowicie adwokatury chodzi (a jest ich przecież kilkadziesiąt, a może nawet sto kilkadziesiąt), jest między innymi dlatego niewykonalne, że nie ze wszystkimi adwokatami utrzymujemy kontakty. W rzeczywistości bowiem utrzymujemy te kontakty tylko z kilkunastoma, tj. ze wszystkimi adwokatami państw socjalistycznych – i tym niewątpliwie prześlemy informację – oraz z adwokatami brytyjską, austriacką, francuską – i tym też odpowiednią informację pošlemy. Prześlemy również taką informację do dwóch organizacji międzynarodowych, których jesteśmy członkami, mianowicie do UIA i do IBA.

Przewodniczący

Panie Prezesie, zapytuję Pana, czy proponuje Pan w ogóle odstąpienie od tej uchwały?

Adw. dr K. Łojewski – Prezes NRA

Tak, proponuję odstąpienie w ogóle od tej uchwały z postaniem – w całości.

Przewodniczący

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze w tej samej materii chętni do zabrania głosu? Pan mec. Szczepiński proszę bardzo.

Adw. W. Szczepiński (Warszawa)

Zanim Zjazd podejmie w tej sprawie decyzję, prosiłbym, żeby Zjazd umożliwił Prezydium Komisji wnioskowej porozumienie się i zajęcie wspólnego stanowiska w związku ze zgłoszonymi uwagami.

Przewodniczący

Proszę bardzo.

Głos z sali

Ja w kwestii formalnej. Może w takim razie przegłosujemy projekt zasadniczej uchwały, bo ta uchwała z „postaniem” jest przecież zupełnie odrębną uchwałą.

Przewodniczący

Ale są przecież także w zasadniczej uchwale rzeczy sporne, np. w związku z uwagami kol. Kiwerskiego. W ten sposób Prezydium Komisji wnioskowej zajmie stanowisko również w stosunku do tych innych spornych w tej chwili kwestii.

Ja natomiast, proszę Państwa, korzystając z tego, że mamy w gruncie rzeczy pewną faktyczną przerwę (bo Komisja wyborcza nie dostarczyła nam jeszcze list) i że obrady nasze zbliżają się po mału do końca, chciałbym wykorzystać ten czas i obecność Kolegów – a boję się, że po głosowaniu przerzedzą się, niestety, nasze szeregi – i prosić ich o wysłuchanie słów pożegnania i podziękowania skierowanych dla dwóch naszych bardzo zasłużonych Kolegów.

Pierwszą z tych osób jest Pan Mecenase Franciszek Sadurski, który w ostatniej kadencji pełnił funkcję przewodniczącego Wyższej Komisji Rewizyjnej. Wiadomo, że rozstaje się już z samorządem adwokackim, w którym – co tu dużo mówić – tkwił od lat czterdziestu i dla którego położył niewątpliwie zasługi. To przecież były sekretarz Naczelnej Rady Adwokackiej od 1947 roku, to przecież prezes Naczelnej Rady Adwokackiej w 1959 roku aż do roku 1964, to człowiek, który przez lat bez mała czterdzieści pełnił funkcję w samorządzie i położył dla całej adwokatury wielkie

zastugi. Sądę więc, że mamy wprost obowiązek wyrażenie słowa wielkiej podziękii pod adresem Mecenasa Sadurskiego, którego – niestety – nie ma już w tej chwili na sali. (Długotrwałe oklaski).

Drugą taką zasłużoną dla nas osobą jest Pan Mecenas prof. Kazimierz Buchała. Nie kandyduje na stanowisko do władz, pewnie nie spotkamy się już z nim na Zjeździe, gdyż – jak to nam wyjaśnił – kolidowałoby to z Jego najbliższymi planami. Jego osoba to też kawał historii naszego samorządu adwokackiego. Od roku 1953 był dziekanem Rady Adwokackiej, a potem wicedziekanem Rady Adwokackiej w Krakowie, był członkiem Naczelnej Rady Adwokackiej, był prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej w bardzo trudnym okresie (podkreślam to: w bardzo trudnym okresie), a ostatnio członkiem Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej. Sądę więc, że mamy obowiązek podziękować również Panu prof. Kazimierzowi Buchale za jego dotychczasowy trud i pracę dla adwokatury, który łącząc funkcje dydaktyczne z zawodem adwokata i występując w rozmaitych gremiach prawniczych, godnie reprezentował na każdym kroku adwokatwę i bardzo się zasłużył dla naszego samorządu i całej adwokatury. Sądę, że powinniśmy Mu złożyć za to serdeczne podziękowanie (długotrwałe oklaski).

Proszę Państwa, a teraz jeszcze podziękowanie – jak by tu powiedzieć – takie na bieżąco. Prowadzimy ten Zjazd z większymi i mniejszymi perturbacjami, ale przecież trzeba powiedzieć, że chyba dość sprawnie. Dlatego słowa moje, choć powinny być może wypowiedziane na samo zakończenie Zjazdu, chcę skierować już teraz pod adresem kilku osób. Proszę więc, abyśmy podziękowali serdecznie w szczególności p. Janinie Nowaczyk, która nam towarzyszyła wszędzie, oraz dyrektorowi Biura Naczelnej Rady Adwokackiej kol. Jelińskiemu i tym wszystkim kolegom, którzy stanowią Biuro Zjazdu i którzy byli i są, jak to się mówi, na każde nasze zawołanie i w każdej potrzebie. Proszę więc bardzo, żeby Zjazd również i im złożył serdeczne podziękowanie (długotrwałe oklaski). Dziękuję bardzo. A teraz głos ma p. mec. Łyczywek.

Adw. dr R. Łyczywek

Po porozumieniu się z Prezydium Komisji, pozwałam sobie przekazać państwu następujące stwierdzenie.

Co się tyczy pierwszej uwagi p. mec. Kiwerskiego, to korygujemy nieco tekst pkt 3 o tyle, że teraz brzmieć on będzie następująco:

„Sprawowanie nadzoru nie polega na centralizacji decyzji, lecz na prawie korygowania błędnych rozstrzygnięć przez ich uchylanie. Można to uczynić bezpośrednio w drodze instancyjnej przez uchy-

lenie uchwały okręgowej rady adwokackiej lub też w trybie inicjatywy uchwałodawczej”.

Natomiast jeśli chodzi o drugą uwagę mec. Kiwerskiego co do kierunkowości tekstu ustawy, to stanowiska swego nie zmieniamy.

Wreszcie co się tyczy tego „pośłania”. Muszę powiedzieć szczerze, że nikomu z nas w Komisji zjazdowej złożonej z 20 osób nie przyszło na myśl, żeby sprawić sobie jakąś książkę adresową i rozsyłać na cały świat telegramy. Nam chodziło tylko o pewną deklarację otwartości naszej adwokatury, co – jak sądziliśmy – może być ułatwieniem, czy może nawet pewnym biletem wstępnym do rozmów, jakie Naczelna Rada uzna za stosowne podjąć i jakie pomogą stworzyć korzystny dla niej klimat w tych organizacjach międzynarodowych, z którymi ma kontakty. Taka była nasza właściwa intencja tego i mimo wszystko przy tej swej intencji pozostajemy.

Ponieważ jednak przez osobę tak wysokiej rangi jak prezes Naczelnej Rady Adwokackiej zostało to zrozumiane inaczej, przeto uważamy to za dostateczny dla nas sygnał, że może to być częściowo rozumiane nie tak, jak zamierzaliśmy, i dlatego nie podtrzymujemy dalej samego wniosku co do tej uchwały w sprawie pośłania.

Przewodniczący

O głos prosi p. mec. Kiwerski.

Adw. A. Kiwerski (Warszawa)

Jestem gotów zrezygnować ze swoich drugich zastrzeżeń, bo nie uważam ich za rzecz zasadniczą. Natomiast jeżeli chodzi o kwestię tych „błędnych rozstrzygnięć”, to wyrażam zdanie, że proponowany obecnie tekst jest gorszy od poprzedniego, bo przecież nie ma „błędnych” rozstrzygnięć, które można uchylać. Można tylko uchylać uchwały sprzeczne z prawem, i tak to powinno być moim zdaniem określone w projekcie uchwały Komisji wnioskowej. Uchwała kierunkowa, uchwała tak ważna nie może operować językiem nieścisłym i nie może sobie pozwolić na jakiegokolwiek dowolności. Określenie „błędne rozstrzygnięcie” jest – powtarzam to jeszcze raz – określeniem nieścisłym, które można traktować niezwykle rozszerzająco. Dlatego w tym punkcie podtrzymuję nadal swoje zastrzeżenia i będę prosił o poddanie tej kwestii pod głosowanie. Podkreślam, że chodzi tu o to, czy wolno użyć w tekście uchwały kierunkowej wyrazów „błędne rozstrzygnięcia”, czy też należy je zastąpić wyrazami „rozstrzygnięcia sprzeczne z prawem”.

Przewodniczący

Rozumiem, że propozycja p. mecenasa czy też wniosek został sformułowany tak, że w uchwale wyrazy „błędne rozstrzygnięcia” mają być zastąpione wyrazami „uchwały sprzeczne z prawem”.

Adw. A. Kiwerski

Tak.

Przewodniczący

Dziękuję. Mamy więc w gruncie rzeczy tylko jeden punkt sporny, przedstawiony dopiero co przez kol. Kiwerskiego. Czy mec. Łyczywek chciałby może jeszcze przed poddaniem sprawy pod głosowanie powiedzieć parę słów? O głos prosi p. prof. Buchała.

Adw. prof. K. Buchała

Dwa słowa tylko. Wprawdzie zostałem już pożegnany, ale oświadczam, że nie zamierzam przejść na emeryturę.

Jestem tym bardzo wzruszony i bardzo serdecznie dziękuję za słowa wypowiedziane pod moim adresem.

Proszę mi pozwolić powiedzieć jeszcze, że Naczelna Rada Adwokacka nie ma prawa uchylać uchwał błędnych, natomiast może uchylać tylko uchwały sprzeczne z prawem. Żaden inny tekst nie jest tu dopuszczalny. Nie ma tu moim zdaniem nad czym głosować.

Przewodniczący

Czy p. mec. Łyczywek zechce się do tego ustosunkować, czy też podtrzyma w dalszym ciągu sformułowanie Prezydium Komisji?

Adw. R. Łyczywek

Nie mogę sam bez porozumienia z Komisją zająć tu stanowiska, dlatego proszę o przegłosowanie wniosku p. mec. Kiwerskiego.

Przewodniczący

Dobrze. Proszę Państwa, będziemy głosowali nad projektem uchwał zgłoszonych przez mec. Łyczywkę, przy czym może zostawimy sobie na później głosowanie nad całą uchwałą, w której użyto sformułowania „błędne rozstrzygnięcia”, a teraz rozstrzygniemy tylko to właśnie jedno sporne zagadnienie.

Bardzo więc proszę, żeby Koledzy w drodze głosowania wypowiedzieli się, czy w tej proponowanej uchwale ma pozostać sformułowanie prezentowane dotychczasowe przez Komisję, tj. „błędne rozstrzygnięcia”, czy też należy je zastąpić słowami: „uchwały

sprzeczne z prawem”? Ponieważ w pierwszym tekście zgłoszonym przez Komisję są tamte wyrazy „błędne rozstrzygnięcia”, proszę o głosowanie nad tą właśnie kwestią: czy ma pozostać w uchwale wyrażenie „błędnych rozstrzygnięć”? Kto jest za tym? Stwierdzam, że poza 1 głosem nikt więcej. Kto jest za użyciem sformułowania „uchwał sprzecznych z prawem”? Dziękuję bardzo. Prawie wszyscy. Kto się wstrzymał? Tylko członkowie Komisji.

A zatem, proszę Państwa, przy 11 wstrzymujących się i 1 głosie „za” uchwała w tym fragmencie (tj. z tekstem: błędnych rozstrzygnięć) nie przeszła. Wobec tego wstawione zostaną w uchwale zamiast wyrazów „błędnych rozstrzygnięć” wyrazy: „uchwał sprzecznych z prawem”.

A teraz poddaję pod głosowanie całość uchwały zreferowanej przez mec. Łyczynka – oczywiście poza częścią wycofaną. Kto jest za tą uchwałą? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Przeciw jest tylko kol. de Virion. Kto się wstrzymał? Nikt. Dziękuję bardzo.

Stwierdzam więc, że skorygowany projekt uchwały Komisji wnioskowej został przyjęty przez Zjazd przy 1 tylko głosie przeciw.

Dziękuję bardzo jeszcze raz p. mec. Łyczynkowi oraz całej Komisji wnioskowej. Myślę, że skwitujemy ten wysiłek dużymi oklaskami (gromkie oklaski). Dziękuję bardzo.

Proszę Państwa, stwierdzam z wielkim zadowoleniem, że z porządku obrad II Krajowego Zjazdu Adwokatury pozostały nam – oczywiście poza dodatkowym głosowaniem – tylko wolne wnioski. Chciałbym zapytać, czy w ramach tego punktu porządku obrad ktoś z Państwa chciałby zabrać głos?

Ponieważ nikt nie prosi o głos, uważam, że również i ten punkt porządku dziennego został wyczerpany.

Obecnie pozostaje mi tylko zarządzić przerwę do czasu otrzymania wyników dodatkowych wyborów.

Bardzo przepraszam Koleżanki i Kolegów, ale zwrócono mi uwagę na to, że w podziękowaniach, które kierowaliśmy pod adresem poszczególnych osób i Biura Zjazdu, pominąłem Komitet Organizacyjny Zjazdu. Dlatego proszę, ażebyśmy – również oklaskami – wyrazili swe podziękowanie Komitetowi Organizacyjnemu Zjazdu, który się napracował (oklaski). Dziękuję bardzo. Zarządzam teraz przerwę

*Przerwa trwała niecałe pół godziny*

Przewodniczący

Proszę Państwa, wznawiamy obrady. Proszę o zajęcie miejsc.

Proszę kol. Barona o złożenie sprawozdania Komisji skrutacyjnej.

#### WYNIKI DODATKOWYCH WYBORÓW DO NRA I WSD

Adw. K. Baro n – przewodniczący Komisji skrutacyjnej

Szanowne Koleżanki i Szanowni Koledzy. Niestety, protokół nr 5 naszej Komisji skrutacyjnej nosi już datę 24 listopada, bo jest już po północy. Ale jest to na szczęście ostatni protokół naszej Komisji i zarazem ostatni protokół do II Krajowego Zjazdu Adwokatury. Czytam jego treść:

„Komisja skrutacyjna w osobach: adw. Krzysztofa Barona – przewodniczącego, adw. Andrzeja Mareckiego – z-cy przewodniczącego i adw. Zbigniewa Hessa – sekretarza odebrała od przewodniczącego Komisji wyborczej adw. Leszka Frączaka opieczątowane urny wyborcze i listy osób głosujących.

Komisja skrutacyjna porównała listy osób uprawnionych do głosowania z listą uczestniczących w głosowaniu i nie stwierdziła żadnych nieprawidłowości.

Uprawnionych do głosowania było 218 osób. W głosowaniu na kandydatów do Naczelnej Rady Adwokackiej brało udział 180 osób. Ważnych głosów oddano 178, 2 głosy były nieważne.

Poszczególni kandydaci na członków Naczelnej Rady Adwokackiej otrzymali następującą liczbę głosów:

Witold Antoniewski	–	74 głosy
Benedykt Banaszak	–	21 głosów
Aleksander Bentkowski	–	72 głosy
Jerzy Biejał	–	31 głosów
Czesław Bielicki	–	9 głosów
Ireneusz Boliński	–	14 głosów
Jerzy Bronisz	–	13 głosów
Mieczysław Frelich	–	88 głosów
Karol Głogowski	–	66 głosów
Bronisław Koch	–	27 głosów
Marian Kokociński	–	16 głosów
Jan Krawczyk	–	15 głosów
Zdzisław Krzemiński	–	75 głosów
Lech Lebensztejn	–	6 głosów
Juliusz Leszczyński	–	28 głosów
Zbigniew Maciejewski	–	63 głosy
Tomasz Majewski	–	61 głosów

Zenon Matlak	-	13 głosów
Edmund Mazur	-	36 głosów
Olgierd Międzybłocki	-	58 głosów
Karol Pędowski	-	19 głosów
Katarzyna Piasecka-Strużak	-	56 głosów
Halina Piekarska	-	48 głosów
Roman Porwisz	-	7 głosów
Witold Powichrowski	-	28 głosów
Andrzej Sandomierski	-	26 głosów
Jerzy Skorzyński	-	25 głosów
Wojciech Toczyski	-	53 głosy

Komisja skrutacyjna stwierdza, że zgodnie z § 41 pkt 2 regulaminu członkami Naczelnej Rady Adwokackiej w wyniku wyborów zostali:

Mieczysław Frelich	-	88 głosów Katowice
Zdzisław Krzemiński	-	75 głosów Warszawa
Witold Antoniewski	-	74 głosy Warszawa
Aleksander Bentkowski	-	72 głosy Rzeszów
Karol Głogowski	-	66 głosów Łódź
Zbigniew Maciejewski	-	63 głosy Łódź
Tomasz Majewski	-	61 głosów Radom
Olgierd Międzybłocki	-	58 głosów Kielce
Katarzyna Piasecka-Strużak	-	56 głosów Wrocław

W głosowaniu na kandydatów do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego brało udział 180 osób. Głosów ważnych oddano 174. 6 głosów było nieważnych.

Poszczególni kandydaci otrzymali następującą liczbę głosów:

Karol Bodziony	-	30 głosów
Wojciech Czech	-	62 głosy
Bogdan Herdach	-	19 głosów
Kazimierz Hoffmann	-	26 głosów
Piotr Kalinowski	-	35 głosów
Lech Mazur	-	70 głosów
Wacław Misiarz	-	43 głosy
Tadeusz Skowron	-	79 głosów
Leszek Sułkowski	-	31 głosów
Tadeusz Jan Szczerbic	-	29 głosów
Wiesław Uptas	-	67 głosów
Irena Urbańska	-	20 głosów
Zenon Weinert	-	19 głosów

Jędrzej Wiśniowiecki - 19 głosów  
Jerzy Zaniemojski - 27 głosów

Komisja skrutacyjna stwierdza, iż na członków Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wybrani zostali:

Tadeusz Skowron - 79 głosów  
Lech Mazur - 70 głosów

Natomiast zastępcami członków Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zgodnie z art. 63 ust. 1 prawa o adwokaturze zostali:

Wiesław Uptas 67 głosów  
Wojciech Czech 62 głosy  
Wacław Misiarz 43 głosy

Jako załączniki do protokołu załączamy karty do głosowania oraz listy wyborcze.

Na tym protokół zakończono”.

Dziękuję za uwagę. Dziękuję Panu Przewodniczącemu i Prezydium. (oklaski).

#### ZAMKNIĘCIE ZJAZDU

##### Przewodniczący

Dziękuję kol. Baronowi za złożenie sprawozdania. Myślę, że Kolegom z Komisji wyborczej oraz z Komisji skrutacyjnej należą się serdeczne podziękowania (oklaski).

Proszę Państwa, z całego porządku obrad Krajowego Zjazdu Adwokatury nie pozostało już nic, natomiast został jeszcze punkt określony jako zamknięcie obrad Krajowego Zjazdu Adwokatury. Dobięgliśmy więc kresu naszych obrad.

Cieszę się bardzo, że zmieściliśmy się w dwóch dniach zjazdowych, choć – jak wszyscy dobrze o tym wiemy – zanosilo się na to, że być może odroczymy Zjazd albo będziemy kontynuowali go w dniu następnym.

Dziękuję bardzo wszystkim Koleżankom i Kolegom za udział w Zjeździe, bo muszę stwierdzić, że frekwencja była wręcz znakomita. Zaledwie 3 chorych Kolegów nie wzięło udziału w Zjeździe.

Sądzę, że Zjazd ten zapiszemy na konto dodatnie adwokatury. Zarówno przebieg Zjazdu jak i przeprowadzona dyskusja oraz podjęte uchwały świadczą wymownie o tym, że można ten Zjazd nazwać rzeczywiście Zjazdem odpowiedzialności, tak jak to zostało określone w referacie programowym Kolegi Prezesa Łojewskiego.

---

Dziękuję Koleżankom i Kolegom. Ogłaszam II Krajowy Zjazd Adwokatury za zamknięty (długotrwałe oklaski).

*Zebrani powstają. Odegrano hymn narodowy.*

Adw. B. Schmidt

Pragnę w imieniu wszystkich delegatów złożyć Przewodniczącemu Zjazdu adw. drowi Władysławowi Pocijowi serdeczne podziękowanie za niezwykle sprawne prowadzenie obrad (długotrwałe oklaski).